



Rada Inwestorów
w Afryce

Afryka wielu prędkości

Analiza 10 kluczowych procesów i rekomendacje dla przedsiębiorców

Afryka wielu prędkości

Analiza 10 kluczowych procesów i rekomendacje dla przedsiębiorców

Dominik Kopiński, Andrzej Polus, Wojciech Tycholiz

© 2017 Polskie Centrum Studiów Afrykanistycznych
ul. Latawcowa 8/23
54-130 Wrocław, Polska
www.pcsa.org.pl
biuro@pcsa.org.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone

Opisy i materiały wykorzystane dla potrzeb tej publikacji nie reprezentują oficjalnej opinii Polskiego Centrum Studiów Afrykanistycznych w sprawach dotyczących statusu prawnego danego państwa, terytorium, miasta lub obszaru czy też jego władz oraz przebiegu granic. Nadmienione w tekście nazwy marek, produktów, przedsiębiorstw nie oznaczają, że są one aprobowane lub rekomendowane przez Polskie Centrum Studiów Afrykanistycznych ani w żaden sposób faworyzowane w stosunku do innych im podobnych, które nie zostały nadmienione.

Autorzy opracowania podjęli wszelkie racjonalne kroki w celu zweryfikowania informacji zawartych w niniejszej publikacji, jednakże Polskie Centrum Studiów Afrykanistycznych nie udziela żadnych gwarancji w stosunku do publikowanego materiału.

Odpowiedzialność za interpretację i wykorzystanie podanych informacji spoczywa na odbiorcy. Polskie Centrum Studiów Afrykanistycznych nie ponosi odpowiedzialności za jakiegokolwiek szkody powstałe w związku z wykorzystaniem niniejszej publikacji. Poglądy wyrażone w niniejszej publikacji są poglądami autorów i nie zawsze muszą odzwierciedlać stanowisko Polskiego Centrum Studiów Afrykanistycznych.

Zapytania na temat publikacji proszę kierować do Polskiego Centrum Studiów Afrykanistycznych na adres:
ul. Latawcowa 8/23, 54-130 Wrocław, Polska. Można również skorzystać ze strony internetowej w celu uzyskania informacji, elektronicznej wersji publikacji, zgody na wykorzystanie cytatów lub na tłumaczenie tekstu publikacji:
www.pcsa.org.pl, biuro@pcsa.org.pl

W przypadku cytowania niniejszej publikacji prosimy o wykorzystanie poniższego wzoru:
D. Kopiński, A. Polus, W. Tycholiz, *Afryka wielu prędkości*, Polskie Centrum Studiów Afrykanistycznych, Wrocław 2017.

Raport opublikowany przez *Radę Inwestorów w Afryce*

Rada Inwestorów w Afryce została założona w 2014 roku z inicjatywy Jana Kulczyka, jako platforma wymiany myśli oraz doświadczeń na rzecz rozwoju gospodarczej współpracy polsko-afrykańskiej. Rada jest również ośrodkiem opiniotwórczym, otwartym na partnerską współpracę z sektorem publicznym, organizacjami pozarządowymi i mediami.

Rada Inwestorów w Afryce
ul. Rajców 10
00-220 Warszawa
tel.: +48 607 602 858
<http://radainwestorow.com/>

Rada Inwestorów w Afryce powstała z inicjatywy Jana Kulczyka, pełni rolę platformy wymiany myśli oraz doświadczeń na rzecz dalszego rozwoju gospodarczej współpracy polsko-europejsko-afrykańskiej.

Zadaniem Rady jest również przecieranie ścieżek kolejnym polskim firmom chcącym zaistnieć na kontynencie afrykańskim. Rada jest także ośrodkiem opiniotwórczym otwartym na partnerską współpracę z sektorem publicznym i mediami.

Spis treści

7		Informacja o PCSA
8		Informacja o autorach
9		Podziękowania
10		Lista skrótów
11		Streszczenie
13		Wprowadzenie
14	Część I	Przegląd sytuacji polityczno-gospodarczej – 10 kluczowych zagadnień
15	Rozdział 1	Afryka w kontekście globalnym
19	Rozdział 2	<i>Africa rising? Africa falling?</i>
23	Rozdział 3	Afrykańskie gepardy, krokodyle i guźce
28	Rozdział 4	Super-cykl surowcowy i jego konsekwencje dla Afryki
33	Rozdział 5	Afrykańska klasa średnia
36	Rozdział 6	Gospodarczo-polityczne konsekwencje Arabskiej Wiosny
39	Rozdział 7	Regionalni liderzy wzrostu i przecena afrykańskich gospodarek
45	Rozdział 8	Industrializacja i infrastruktura
52	Rozdział 9	Demokratyzacja Afryki
58	Rozdział 10	Bezpieczeństwo w Afryce
66	Część II	Rekomendacje dla biznesu
67		Rekomendacje dla biznesu

Spis tabel

17	Tabela 1	Liczba i procent posiedzeń RB ONZ poświęconych Afryce
24	Tabela 2	Klasyfikacja afrykańskich gospodarek pod względem perspektyw rozwojowych
34	Tabela 3	10 najbardziej atrakcyjnych krajów afrykańskich pod względem dynamiki wzrostu klasy konsumentów
38	Tabela 4	Pozycje państw Afryki Północnej w wybranych rankingach klimatu inwestycyjnego
53	Tabela 5	Indeks <i>governance</i> w Afryce Fundacji Mo Ibrahim
57	Tabela 6	Najdłużej pozostający u władzy liderzy państw afrykańskich

Spis rycin

16	Rycina 1	Liczba aresztowań w Europie w związku z podejrzeniami o terroryzm religijny
18	Rycina 2	Liczba spotkań i konsultacji Rady Bezpieczeństwa ONZ (2011-2015)
19	Rycina 3	Okładki wybranych czasopism
21	Rycina 4	Dynamika wzrostu na świecie w latach 2000-10 i 2010-15 w podziale na regiony
27	Rycina 5	Wzrost a stabilność w Afryce w latach 2010-2015
29	Rycina 6	Zmiana cen surowców w okresie czerwiec 2015-wrzesień 2015 (% zmiany ceny)
31	Rycina 7	Udział surowców w całkowitym eksporcie, wartość średnia z lat 1962-2014 (% eksportu)
35	Rycina 8	Wielkość klasy średniej jako procent populacji w wybranych krajach
42	Rycina 9	Utrata wartości (w %) wybranych walut afrykańskich w latach 2014-2017
44	Rycina 10	Wskaźnik długu publicznego w stosunku do PKB dla wybranych państw (2011 i 2016)
47	Rycina 11	Wartość dodana w sektorze produkcyjnym (MVA) per capita oraz udział sektora produkcyjnego w gospodarce w wybranych państwach afrykańskich w 2015-2016 roku
48	Rycina 12	Gęstość dróg i torów kolejowych w wybranych regionach
50	Rycina 13	Infrastruktura telekomunikacyjna w wybranych regionach
52	Rycina 14	Indeks demokracji wg <i>The Economist Intelligence Unit</i>
54	Rycina 15	Udane zamachy stanu w Afryce
55	Rycina 16	Typ reżimu politycznego, oraz liczba przewrotów wojskowych w Afryce Subsaharyjskiej 1960-2010
60	Rycina 17	Misje ONZ w 2016 roku
61	Rycina 18	Zestawienie typów konfliktów w Afryce Subsaharyjskiej w latach 2011-12 i 2015-16
62	Rycina 19	Indeks „kruchości” państw (ang. <i>fragile state index</i>) 2017, dawniej indeks państw upadłych
62	Rycina 20	Państwa, w których pozycja w FSI ulegała największemu pogorszeniu
63	Rycina 21	Liczba ofiar terroryzmu 2000-2014
64	Rycina 22	Akty terroru na wschodniej półkuli w roku 2014

Informacja o PCSA

PCSA jest pierwszym w Polsce i jednym z pierwszych w Europie Środkowo-Wschodniej niezależnym, pozarządowym ośrodkiem badawczym typu think-tank zajmującym się najważniejszymi współczesnymi problemami Afryki Subsaharyjskiej. Głównym celem Centrum jest prowadzenie badań oraz realizowanie projektów dotyczących tematyki afrykańskiej w obszarze ekonomii, nauk politycznych i stosunków międzynarodowych. Inne cele to wzmocnienie współpracy pomiędzy naukowcami zajmującymi się Afryką w Polsce oraz zbudowanie podstaw do wzmocnienia (nawiązania) współpracy ekonomicznej i politycznej pomiędzy Polską, a krajami afrykańskimi. Pragniemy również realizować misję edukacyjną poprzez propagowanie oraz pogłębianie wiedzy na temat Afryki w Polsce. Chcemy być partnerem dla instytucji rządowych, organizacji pozarządowych, świata biznesu oraz innych instytucji naukowo-badawczych, które są zainteresowane Afryką. W tym celu oferujemy analizy oraz ekspertyzy dotyczące wybranych tematów i krajów. PCSA realizuje własne i zewnętrzne projekty badawcze oraz organizuje wydarzenia związane z problematyką afrykańską, takie jak konferencje czy warsztaty. Centrum podejmuje również współpracę z zagranicznymi ośrodkami naukowymi w celu realizacji wspólnych przedsięwzięć naukowo-badawczych oraz organizacji gościnnych wykładów.

Informacja o autorach

Dominik Kopiński

Doktor habilitowany nauk ekonomicznych, pracuje jako adiunkt w Instytucie Studiów Międzynarodowych na Uniwersytecie Wrocławskim. Jest założycielem i Wiceprezesem Polskiego Centrum Studiów Afrykanistycznych. Był stypendystą Komisji Fulbrighta. Odbił również staże naukowe i badawcze w Fudan University (Chiny), Orfalea Center for Global & International Studies, University of California, Santa Barbara (Stany Zjednoczone), University of Plymouth (Wielka Brytania) i Universidade de Lisboa (Portugalia). Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień rozwoju gospodarczego w Afryce Subsaharyjskiej, pomocy rozwojowej, polityki surowcowej oraz stosunków chińsko-afrykańskich. Dominik Kopiński jest autorem lub redaktorem 6 książek oraz ponad 50 opracowań naukowych. W ramach projektów badawczych odbył wizyty terenowe w Zambii, Botswanie, Ghanie, Namibii, Chinach i Stanach Zjednoczonych.

Andrzej Polus

Doktor habilitowany nauk politycznych o specjalności stosunki międzynarodowe, profesor nadzwyczajny w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego. Prezes Polskiego Centrum Studiów Afrykanistycznych. Ekspert Narodowego Centrum Nauki. Autor ponad 60 publikacji i artykułów naukowych (w tym 4 monografie, 3 prace pod redakcją naukową, 4 publikacje na tzw. liście filadelfijskiej). Kierownik lub wykonawca 14 projektów badawczych, w ramach których prowadził badania terenowe m.in. w: RPA, Ghanie, Namibii, Zambii, Botswanie, Ugandzie, Tanzanii. Jego zainteresowania badawcze dotyczą między innymi: teorii stosunków międzynarodowych, współczesnego multilateralizmu, procesu dekolonizacji, społeczno-politycznej sytuacji w Afryce Subsaharyjskiej.

Wojciech Tycholiz

Wojciech Tycholiz jest absolwentem Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (mgr Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych) oraz Uniwersytetu Wrocławskiego (z tytułem magistra spraw zagranicznych). Obecnie jest pracownikiem naukowym Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego badania koncentrują się na ekonomii politycznej, zarządzaniu zasobami naturalnymi, przepływie kapitału do Afryki i rynkach finansowych w Afryce Subsaharyjskiej. Tycholiz przeprowadził badania terenowe w Ghanie, Maroku, Namibii, Ugandzie, Republice Południowej Afryki i Tanzanii oraz jest autorem kilkudziesięciu publikacji naukowych, raportów i artykułów prasowych. Tycholiz jest także członkiem zarządu i starszym współpracownikiem w Polskim Centrum Studiów Afrykanistycznych, gdzie regularnie publikuje artykuły i komentarze dotyczące współczesnych wydarzeń gospodarczych w krajach Afryki Subsaharyjskiej.

Podziękowania

Autorzy niniejszego opracowania pragną serdecznie podziękować Kulczyk Investments za poświęcanie czasu swoich pracowników oraz środków finansowych na promowanie informacji o Afryce w Polsce i całym regionie Europy Środkowo-Wschodniej.

Dziękujemy również pracownikom naukowym ze Stellenbosch University (RPA), Makerere University w Kampali (Uganda), University of Accra (Ghana), University of Zambia, Dar es Salaam University (Tanzania), University of Botswana, University of Namibia, St Andrews University (Szkocja) za konstruktywne uwagi i informacje jakich udzielili nam podczas prac nad raportem.

Dziękujemy także instytucjom międzynarodowym, w tym Bankowi Światowego, Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu, Organizacji Narodów Zjednoczonych, Afrykańskiemu Bankowi Rozwoju za kompilowanie i udostępnianie danych statystycznych, które zostały wykorzystane podczas prac nad niniejszym raportem.

Lista skrótów

AMISOM	Misja Unii Afrykańskiej w Somalii
DRK	Demokratyczna Republika Konga
FSI	Fragile States Index
IMF	International Monetary Fund
ISIS	Islamic State of Iraq and Syria
MVA	Manufacturing Value Added
MWF	Międzynarodowy Fundusz Walutowy
MTN	Mobile Telephone Networks
OCP	Office Chérifien des Phosphates
ONZ	Organizacja Narodów Zjednoczonych
PCSA	Polskie Centrum Studiów Afrykanistycznych
PKB	Produkt Krajowy Brutto
RB	Rada Bezpieczeństwa
RPA	Republika Południowej Afryki
RŚA	Republika Środkowoafrykańska
SNI	Société Nationale d'Investissement
UE	Unia Europejska
UNECA	United Nations Economic Commission on Africa
WKS	Wybrzeże Kości Słoniowej

Streszczenie

Raport prezentuje kluczowe zagadnienia i procesy, które miały miejsce w Afryce po 2011 roku. Celem niniejszej publikacji jest zobrazowanie kompleksowości i wielowymiarowości wydarzeń mających miejsce na kontynencie od momentu wprowadzenia do dyskursu narracji mówiącej o Afryce jako kontynencie przyszłości, gdzie stopy wzrostu z inwestycji będą w wyższe niż w innych regionach świata.

Publikacja została podzielona na dwie części. W części pierwszej omówiono dziesięć kluczowych kwestii dotyczących otoczenia biznesowego. Część druga to zbiór generalnych rekomendacji dla polskich inwestorów rozważających działalność na rynkach afrykańskich. Biorąc pod uwagę objętość publikacji i skupienie się na procesach ogólnych, zawarte w raporcie informacje nie powinny być jednak bezpośrednią podstawą dla podejmowania jakichkolwiek decyzji biznesowych, gdyż celem raportu jest jedynie ukazanie jak zmieniło się afrykańskie środowisko gospodarczo-polityczne w ostatnich pięciu latach.

Pierwszym zagadnieniem poruszonym w raporcie jest konieczność spojrzenia na Afrykę przez pryzmat zmian jakie zaszły w świecie w ostatnich latach. Środowisko międzynarodowe jest obecnie dużo mniej bezpieczne i mniej przewidywalne niż w 2011 roku a procesy dezintegracji, destabilizacji, radykalizacji i ograniczania poczucia bezpieczeństwa dotknęły również Afrykę. Po drugie, autorzy poddali weryfikacji zasadność narracji *Africa rising* konkludując, iż obecnie dużo bardziej zasadnym określeniem dla stanu kontynentu jest „Afryka wielu prędkości” – rozumiana jako region, który spaja geografia, ale w którym każdy przypadek powinien być osądzany indywidualnie. Po trzecie, weryfikacji poddana została zaproponowana w 2013 roku klasyfikacja atrakcyjności gospodarczej państw afrykańskich. Zauważalna w tym kontekście jest stabilność wzrostów gospodarczych w Afryce Wschodniej, przy wyraźnym spowolnieniu największych gospodarek położonych na południe od Sahary (szczególnie RPA, Nigerii, Angoli). Po czwarte, rozważono konsekwencje spadku cen surowców naturalnych na rynkach światowych dla monokulturowych gospodarek afrykańskich. Autorzy zauważyli, iż wobec braku dopływu twardej waluty, utrzymanie obowiązujących kursów walutowych w wielu państwach surowcowych okazało się niemożliwe. To z kolei przełożyło się na wzrost inflacji i kosztów obsługi zadłużenia zagranicznego, co jeszcze bardziej pogorszyło sytuację budżetową i gospodarczą wielu państw, które jeszcze kilka lat temu znajdowały się w czołówkach rankingów najszybciej rozwijających się państw świata. Po piąte, zaprezentowane zostały kontrowersje związane z szacunkami wielkości „afrykańskiej klasy średniej”, które miała być jednym z motorów dalszych wzrostów gospodarczych. Podobnie, jak przy perspektywach wzrostu gospodarczego, również kategoria „klasy średniej” powinna być – zdaniem autorów – każdorazowo adaptowana do danego państwa, regionu a nawet poszczególnych miast. W kolejnej części raportu omówione zostały konsekwencje tzw. Arabskiej Wiosny dla działalności gospodarczej w regionie Maghrebu i możliwość przelewania się niestabilności politycznej z Afryki Północnej na południe od Sahary. Zwrócono również uwagę, że głównym sektorem, do którego napływają inwestycje zagraniczne pozostaje przemysł wydobywczy. Ponadto, dla ustabilizowania sytuacji społecznej (przede wszystkim zmniejszenia bezrobocia) gospodarki Algierii, Egiptu, Libii, Maroka i Tunezji powinny rozwijać się w tempie 6-7% w skali roku. Tymczasem, dostępne prognozy wskazują, że tempo wzrostu gospodarczego będzie w tych krajach – w najlepszym wypadku – o połowę niższe. Następnym zagadnieniem podniesionym w raporcie jest przecena wybranych afrykańskich gospodarek związana z gwałtowną deprecjacją (lub dewaluacją) ich walut. Autorzy zwrócili uwagę także na rosnące zadłużenie części państw kontynentu. Wprawdzie, obecnie wielkość zadłużenia krajów afrykańskich daleka jest jeszcze od tej z lat 80. ubiegłego wieku, niemniej jednak, biorąc pod uwagę tempo przyrostu długu w ostatnich latach scenariusz pułapki zadłużenia nie jest już czymś niewyobrażalnym, co inwestorzy myślący o długookresowym zaangażowaniu na kontynencie afrykańskim powinni brać pod uwagę. Rozdział ósmy omawia zmiany w kluczowym dla prowadzenia biznesu otoczeniu infrastrukturalnym. Autorzy konkludują, iż intensyfikacja wysiłków i wzrost nakładów inwestycyjnych na rozbudowę infrastruktury są kluczowe dla powodzenia realizacji planów rozwojowych w zasadzie wszystkich państw kontynentu afrykańskiego, jednakże Afryka wciąż pozostaje miejscem, gdzie – w większości przypadków – oprócz produktu czy pomysłu biznesowego należy także „przynieść ze sobą” infrastrukturę niezbędną do realizacji danego projektu. Ostatnie dwa rozdziały części pierwszej poświęcone zostały demokratyzacji i bezpieczeństwu w Afryce Subsaharyjskiej.

Zauważono, iż w ostatnich pięciu latach obok siebie występowały dwa przeciwstawne procesy. Z jednej strony, w wielu państwach dochodziło do prób zmian ustaw zasadniczych, tak by pozwalały one urzędującej głowie państwa na dalsze pozostanie u władzy, z drugiej w najważniejszych z gospodarczego punktu widzenia państwach miały miejsce pokojowe trzycie polityczne. Natomiast w kontekście bezpieczeństwa widoczne jest znaczące pogorszenie sytuacji w porównaniu z rokiem 2011. Afrykę przecina obecnie „łuk destabilizacji” rozciągający się od Somalii do Północnej Nigerii. Widoczny jest również trend wzrostowy konfliktów z użyciem siły. Ważna jest w tym kontekście obserwacja, że w ostatnich pięciu latach nie udało się usunąć przyczyn starych sporów, przy jednoczesnym pojawianiu się nowych ognisk zapalnych.

Wśród rekomendacji zamieszczonych w części drugiej raportu na szczególną uwagę zasługuje fakt, że do Afryki nie należy podchodzić w sposób blokowy. Założenia prowadzenia biznesu w Tanzanii mogą się zupełnie nie sprawdzić w sąsiedniej Ugandzie. Równocześnie kontynent ten pozostaje kontynentem przyszłości i pomimo licznych problemów nie powinien zniknąć z radarów polskich przedsiębiorców. Niemniej przedsiębiorstwa powinny muszą przygotować się na dodatkowe ryzyko wynikające z niestabilności gospodarczej i nieprzewidywalności politycznej.

Wśród rekomendacji zamieszczonych w części drugiej raportu na szczególną uwagę zasługuje fakt, że do Afryki nie należy podchodzić w sposób blokowy. Założenia prowadzenia biznesu w Tanzanii mogą się zupełnie nie sprawdzić w sąsiedniej Ugandzie. Równocześnie kontynent ten pozostaje kontynentem przyszłości i pomimo licznych problemów nie powinien zniknąć z radarów polskich przedsiębiorców. Niemniej przedsiębiorstwa powinny muszą przygotować się na dodatkowe ryzyko wynikające z niestabilności gospodarczej i nieprzewidywalności politycznej.

Wprowadzenie

Rok 2011 uznany może być za cezurę, po której widoczna jest zmiana narracji w międzynarodowych środkach masowego przekazu na temat Afryki Subsaharyjskiej. W grudniu tego roku tradycyjnie sceptyczny wobec sytuacji gospodarczej w tym regionie świata, neoliberalny *The Economist* poświęcił swoją okładkę Afryce nazywając ją „kontynentem wzrostu” (ang. *Africa rising*), co kontrastowało z dotychczasowym przekazem w mediach głównego nurtu, które zazwyczaj określały Afrykę mianem „kontynentu beznadziei” (ang. *hopeless continent*). Dane statystyczne publikowane przez międzynarodowe instytucje finansowe, potwierdzały, że Afryka Subsaharyjska jest najdynamiczniej rozwijającym się regionem świata, który wyprzedził w zestawieniach Azję Wschodnią. Z Afryki pochodziło sześć z pierwszych dziesięciu najszybciej rozwijających się gospodarek świata.

Przesłanek do optymizmu na temat przyszłości Afryki było wówczas o wiele więcej. Po pierwsze, zatrzymana została tendencja wzrostowa liczby konfliktów i wojen domowych. Afryka Subsaharyjska po raz pierwszy nie była miejscem o największej intensywności konfliktów zbrojnych na ziemi.

Po drugie, wskazywano na potencjał demograficzny tego regionu, zaś Afrykańczycy „zyskali” miano konsumentów, którzy powinni znaleźć się w orbicie zainteresowań firm pochodzących z państw rozwiniętych. Ogromną popularność zdobyło wówczas hasło „handel nie pomoc” (ang. *trade not aid*), które miało być symptomem budowy bardziej równorzędnych relacji handlowych pomiędzy państwami subsaharyjskimi a światem rozwiniętym.

Tendencje te znalazły również odzwierciedlenie w retoryce przyjętej przez Unię Europejską, która rozpoczęła oficjalny dialog polityczny z utworzoną w 2002 roku Unią Afrykańską (prezentowaną – przynajmniej w sferze deklaratywnej – jako nowa organizacja, która będzie w stanie lepiej odpowiadać na wyzwania XXI wieku niż jej poprzedniczka – Organizacja Jedności Afrykańskiej).

Po trzecie, wraz z kampaniami ukierunkowanymi na oddłużenie najbiedniejszych państw świata (m. in. Program Redukcji Zobowiązań Najbiedniejszych i Najbardziej Zadłużonych Państw Świata) oraz danymi potwierdzającymi makroekonomiczną stabilność wielu państw afrykańskich, rozwój kontynentu prezentowany był nie jako scenariusz hipotetyczny, ale możliwy i konieczny do wprowadzenia plan działań. Takie „nowe” postrzeganie Afryki, odzwierciedlenie znalazło m. in. w dwóch raportach tzw. Komisji dla Afryki (ang. *Commission for Africa*) i ustaleniach szczytów grupy G8.

Po czwarte, Afryka Subsaharyjska praktycznie nie doświadczyła negatywnych skutków międzynarodowego kryzysu finansowego, co niektórzy obserwatorzy uznali za przejaw gospodarczej odporności i elastyczności Afryki.

Po piąte, w końcu, na pozytywny wizerunek Afryki wpłynęły: wydłużenie długości życia Afrykańczyków (do pewnego stopnia opanowana została również epidemia HIV/AIDS), zwiększające się wskaźniki skolaryzacji oraz rosnąca popularność turystyczna wybranych państw afrykańskich.

Obecnie, narracja Afryki jako kontynentu wzrostu jest coraz częściej kontestowana. Według krytyków, określanych mianem „afropesymistów” lub „afrosceptyków”, wzrost gospodarczy, który charakteryzował ten kontynent na początku drugiej dekady XXI wieku oparty był w głównej mierze na wysokich cenach kopalin, które są najważniejszym towarem eksportowym kontynentu. Wraz z załamaniem na rynku surowców mineralnych i paliw, wiele państw afrykańskich nie było w stanie utrzymać wysokiego tempa wzrostu gospodarczego i/lub stanęło w obliczu problemu braku twardej waluty i utrzymania równowagi budżetowej. Wielu analityków zwraca uwagę, że w Afryce w zasadzie nie doszło do industrializacji i kontynent ten nie zmienił swojego miejsca w międzynarodowym podziale pracy. Natomiast rzekoma odporność afrykańskich gospodarek na załamania mające miejsce w świecie rozwiniętym jest mrzonką i wynika ona jedynie z płytkości rynków finansowych i słabości systemów bankowych oraz niskiej penetracji tego kontynentu przez kapitał spekulacyjny. Ponadto, w ostatnich pięciu latach nie można mówić o postępującej demokratyzacji państw subsaharyjskich, za to widoczny jest w tym regionie świata powrót autorytaryzmów.

Biorąc pod uwagę powyższe, zasadnym wydaje się podjęcie wysiłku zbadania atrakcyjności Afryki Subsaharyjskiej z punktu widzenia firm z regionu Europy Środkowo-Wschodniej oraz zmian, jakie zaszły w środowisku okołobiznesowym na kontynencie afrykańskim w ostatnich pięciu latach.

Raport podzielony został na dwie części. W części pierwszej poruszonych zostało dziesięć wybranych zagadnień i procesów o kluczowym znaczeniu dla prowadzenia działalności biznesowej w Afryce. W części drugiej przedstawiono główne rekomendacje dla inwestorów rozważających ekspansję na rynkach afrykańskich¹.

¹ Autorzy raportu mają świadomość, że poruszane w nim zagadnienia nie wyczerpują listy wszystkich istotnych procesów i zagadnień zachodzących obecnie we współczesnej Afryce. Tematyka raportu została wyselekcjonowana po konsultacjach eksperckich z osobami na co dzień prowadzącymi działalność naukowo-badawczą w Afryce.

Część I

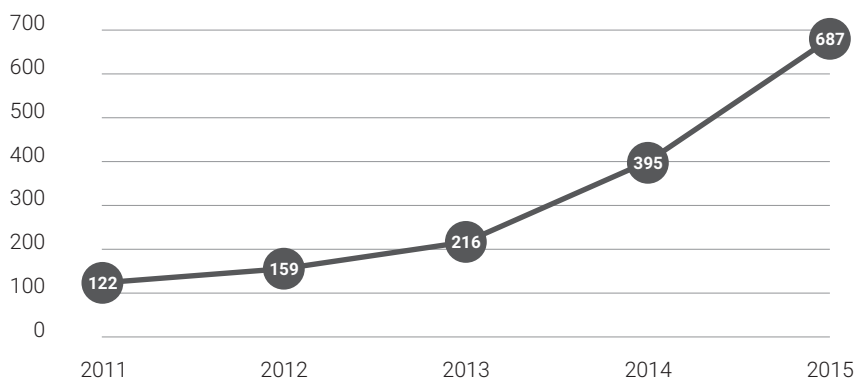
Przegląd sytuacji polityczno-gospodarczej 10 kluczowych zagadnień

Afryka w kontekście globalnym

Truizmem jest stwierdzenie, iż gdy na przełomie lat 2010 i 2011 w prasie i dyskursie akademickim pojawiła się narracja *Africa rising*² świat wyglądał inaczej niż obecnie. Jednakże ostatnie pięć lat przyniosło tak znaczne zmiany w środowisku międzynarodowym, że opinie wydawane na początku drugiej dekady XXI wieku powinny być obecnie oceniane przez pryzmat procesów i wydarzeń, które ukształtowały świat w latach 2011-2016. W 2011 roku jedynie w sferze *political fiction* znajdowała się możliwość zastąpienia Baracka Obamy w Białym Domu przez prowadzącego wówczas reality show miliardera Donalda Trumpa³. Kwestia dezintegracji terytorialnej Ukrainy funkcjonowała wprawdzie w dyskursie akademickim co najmniej od publikacji „Zderzenia cywilizacji” autorstwa Samuela Huntingtona, jednakże nikt nie zakładał, że może do niej dojść w tak niedalekiej przyszłości. Kiedy w 2010 roku David Cameron obejmował tękę premiera rządu Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, przewidywano, że może on pozostać u władzy dłużej niż Tony Blair, czy Margaret Thatcher, zaś żaden znany autorom ośrodek prognostyczny nie brał wówczas pod uwagę możliwości wystąpienia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej (UE). Nikt nie spodziewał się również, iż jednym z głównych wyzwań stojących przed UE będzie kryzys migracyjny. Po pierwszej dekadzie XXI wieku, sytuacja polityczna na Bliskim Wschodzie napawała umiarkowanym optymizmem; wprawdzie w 2011 roku doszło do militarnej konfrontacji pomiędzy Izraelem a Palestyną, jednakże rok wcześniej zabity został lider tzw. Państwa Islamskiego (ang. *Islamic State of Iraq and Syria, ISIS*) w Iraku i rozpoczął się proces wycofywania wojsk amerykańskich z tego państwa, gdzie jak sądzono opanowano falę terroru ze strony sunnickich grup zbrojnych z lat 2006-2007. Powstanie ISIS w 2013 roku i destabilizacja zarówno Iraku jak i Syrii zaskoczyły większość analityków, podobnie jak skala i częstotliwość aktów terroru, które miały miejsce w Europie Zachodniej w minionych trzech latach. Według danych Europolu w 2014 roku w Europie Zachodniej miały miejsce cztery akty terroru, za które odpowiedzialność ponosiły ugrupowania dżihadystyczne, zaś rok później ataków tych było już siedemnaście⁴. Widoczny jest również ogromny wzrost liczby zatrzymań w związku z podejrzeniami o działalność w inspirowanych religijnie grupach terrorystycznych w Unii Europejskiej.

Rycina 1

Liczba aresztowań w Europie w związku z podejrzeniami o terroryzm religijny



Źródło: Europol, *European Union Terrorism Situation and Trend Report 2016*, European Police Office 2016, s. 23.

² *The hopeful continent, Africa rising*, The Economist, 3 December 2011.

³ Taka możliwość została m.in. zaprezentowana w popularnej kreskówce „The Simpsons”.

⁴ Europol, *European Union Terrorism Situation and Trend Report 2016*, European Police Office 2016, s. 22.

Akty terroru nie ominęły również Afryki. W wyniku odsunięcia od władzy Muammara Kaddafiego pojawiła się pustka w obszarze bezpieczeństwa, którą wypełniały ugrupowania ekstremistyczne. W związku z operacją Serwal w Mali i szybkimi postępami wojsk francuskich wydawało się, że sytuacja w regionie Sahelu zostanie opanowana, jednakże w ostatnich latach dochodziło do zamachów zarówno w Mali jak i w Burkina Faso. W kwietniu 2014 roku nagłówki światowych serwisów informacyjnych zostały zdominowane informacją o porwaniu przez Boko Haram ponad 234 uczennic ze szkoły w Chibok. Natomiast ugrupowanie Al Shabaab poza działalnością na terenie Somalii atakowało Kenię (m.in. atak na centrum handlowe Westgate w Nairobi w 2013 roku i Uniwersytet w Garissie w 2015 roku). Ogólnie rzecz ujmując, wydarzenia z przełomu lat 2010-11 w Afryce Północnej, określane mianem Arabskiej Wiosny, były w swojej początkowej fazie interpretowane jako kolejna z „fal demokracji”⁵, która może przyczynić się do szybszego rozwoju gospodarczego Egiptu, Libii, czy Tunezji, tymczasem procesy te zdestabilizowały region Maghrebu i przelały się na region Sahelu (szerzej na temat konsekwencji Arabskiej Wiosny Ludów zob. Rozdział 6) i do Syrii, co w dużej mierze leży u genezy kryzysu migracyjnego, z którym boryka się obecnie Unia Europejska.

Warto także nadmienić, że lata 2012-13 należały również do relatywnie spokojnych jeśli chodzi o wybuchy nowych i eskalację trwających konfliktów zbrojnych, co znalazło odzwierciedlenie w relatywnie niskiej liczbie posiedzeń Rady Bezpieczeństwa ONZ (RB), która w roku 2013 odbyła „zaledwie” 172 publiczne spotkania, zaś w latach 2014-16 liczba posiedzeń wynosiła odpowiednio: 241, 228 i 237⁶. Bezpieczeństwo w Afryce w całym omawianym okresie było tematem ponad połowy spotkań Rady Bezpieczeństwa, widoczny jest jednak wyraźny procentowy spadek liczby „kwestii afrykańskich” w posiedzeniach RB w latach 2011-2016. Nie oznacza to jednak, że region ten stał się bezpieczniejszy, a jedynie, że pod obrady Rady wnoszone były nowe kwestie takie jak: konflikt w Syrii, sytuacja na Ukrainie, czy wzmożona aktywność Państwa Islamskiego. Niemniej spadek o jedną czwartą liczby posiedzeń poświęconych bezpieczeństwu w Afryce w latach 2011-12 dawał podstawy do wydawania opinii, że sytuacja na tym kontynencie ulega stabilizacji, jak również do twierdzeń, że świat ogólnie staje się miejscem bezpieczniejszym.

Tabela 1
Liczba i procent posiedzeń RB ONZ poświęconych Afryce

Rok	Procent i liczba posiedzeń RB ONZ poświęconych Afryce
2011	68% (120 posiedzeń poświęconych Afryce)
2012	68% (90 posiedzeń poświęconych Afryce)
2013	66% (91 posiedzeń poświęconych Afryce)
2014	54,7% (99 posiedzeń poświęconych Afryce)
2015	53,9% (90 posiedzeń poświęconych Afryce)
2016	53,9% (90 posiedzeń poświęconych Afryce)

Źródło: opracowanie własne na podstawie:

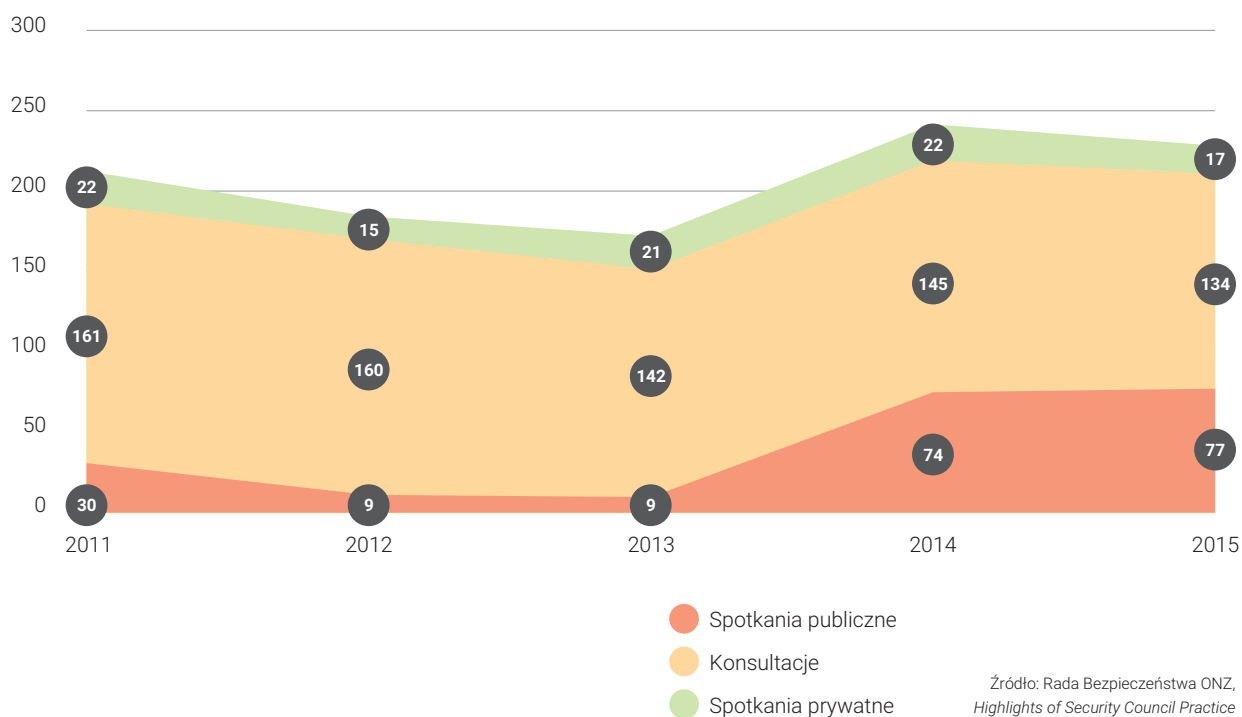
2011 *Highlights of Security Council Practice*, Security Council Affairs Division Department of Political Affairs, United Nations, June 2012; *Highlights of Security Council Practice 2012*; *Highlights of Security Council Practice 2013*; *Highlights of Security Council Practice 2014*; *Highlights of Security Council Practice 2015*; *Highlights of Security Council Practice 2016*.

⁵ S. Huntington, *The Third Wave: Democratization in the Late 20th Century*, University of Oklahoma Press 1993.

⁶ Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, *Dokumenty*.

Rycina 2

Liczba spotkań i konsultacji Rady Bezpieczeństwa ONZ (2011-2015)



Obecnie sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Konflikty w Syrii, na Ukrainie, czy wypowiedzenie w 2013 roku przez Koreę Północną układu o nieagresji z Koreą Południową oraz przeprowadzone przez to państwo w roku bieżącym próby balistyczne i jądrowe sprawiają, że głównym słowem-kluczem w wypowiedziach polityków co do przyszłości świata jest „niepewność”. Jej skutkiem jest przełamanie w latach 2015-16 trwającego od 2011 roku trendu spadkowego w globalnych wydatkach na obronność⁷.

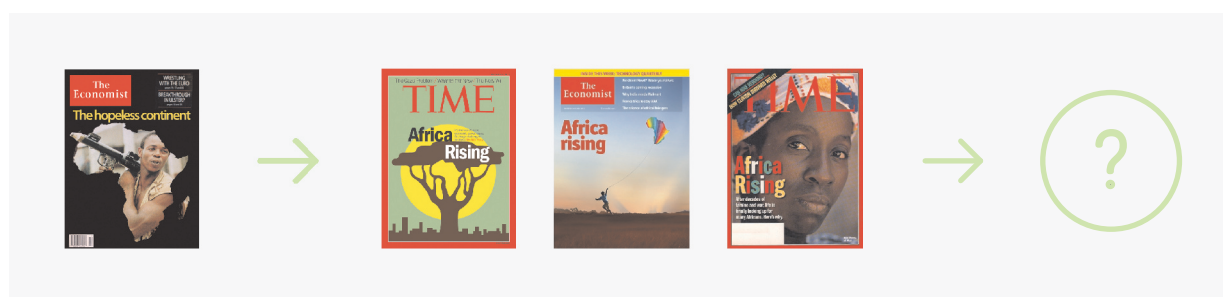
Podsumowując, można porównać tych, którzy kreowali narrację *Africa rising* do Francisa Fukuyamy. Ten znany politolog, biorąc pod uwagę upadek komunizmu i sukcesy gospodarek wolnorynkowych, postawił w 1992 roku tezę o „końcu historii”, czyli wyższości i nieuchronności rozprzestrzenienia się na świecie w długim okresie ustrojów liberalno-demokratycznych. Dzisiaj (co przyznał sam Fukuyama) wiadomo, że jego prognozy były formułowane znacznie na wyrost.

⁷ Stockholm International Peace Research Institute, *World Military Spending in 2016*.

Africa rising? Africa falling?

Jeszcze przed kilkoma laty wielu komentatorów twierdziło⁸, że po dekadach permanentnego kryzysu polityczno-gospodarczego Afryka staje się „kontynentem przyszłości”⁹, inwestycyjnym „El Dorado”¹⁰, czeka ją „światłana przyszłość”¹¹, okaże się „nowymi Chinami”¹² lub „lwami, które ruszyły z miejsca”¹³, jest u progu „renesansu gospodarczego”¹⁴ itd. Opiniotwórcze czasopisma, takie jak *The Economist*¹⁵ czy *Financial Times*¹⁶ prześcigały się w publikowaniu na swoich łamach danych statystycznych, z których wynikało, że kraje afrykańskie należą do światowej czołówki pod względem wzrostu gospodarczego, stóp zwrotu dla inwestorów czy napływu inwestycji zagranicznych. Z okładek raportów branżowych uśmiechali się do czytelników przedstawiciele nowej afrykańskiej klasy średniej oraz innowacyjni przedsiębiorcy, którzy odnieśli sukces w regionie. Międzynarodowy Fundusz Walutowy w 2012 roku prognozował, że w ciągu kolejnych pięciu lat 10 z 20 najszybciej rozwijających się gospodarek świata będzie wywodziło się z Afryki¹⁷. Także autorzy niniejszego raportu prezentowali zasadniczo optymistyczne prognozy polityczne i gospodarcze dla Afryki na nadchodzące lata, czyniąc przy tym jednak szereg krytycznych założeń¹⁸. Abstrahując od faktów i liczb, nie trudno zrozumieć źródła tak gwałtownego przewartościowania w debacie. Afryka była pogrążona w kryzysie i beznadziei przez tak długi czas, że odmienna, bo pozytywna narracja *Africa rising*, z łatwością zakiełkowała w umysłach wielu ludzi.

Rycina 3
Okładki wybranych czasopism



Źródło: The Economist, The Time

⁸ Margaret Slattery, *The FP survey: Africa rising?*, 22 July 2013.

⁹ Przemówienie Prezydenta AfDB Donalda Kaberuka, Africa CEO Forum 2015, Geneva, 16 marca 2015.

¹⁰ The Economist, *Eastern El Dorado?*, 7 April 2012.

¹¹ Martin Plaut, *Africa's bright future*, BBC World Service, 2 November 2012.

¹² *Africa is becoming the New China and India*, Newsweek, 18 February 2010.

¹³ McKinsey Global Institute, *Lions on the move: The progress and potential of African economies*, June 2010.

¹⁴ Isaac Mwangi, *Africa's Economic Renaissance leaving Industrialization Behind*, AFKI Original, 26 June 2014.

¹⁵ The Economist, *Special report: Emerging Africa a hopeful continent*, 28 February 2013.

¹⁶ Sebastian Mallaby, *Africa is hooked on growth*, Financial Times, 2 January 2013.

¹⁷ IMF, *World Economic Outlook 2012. Coping with High Debt and Sluggish Growth*, International Monetary Fund, Washington, DC 2012, s. 194.

¹⁸ D. Kopiński, A. Polus i W. Tycholiz, *Africa-Europe on the Global Chessboard: The New Opening*, CEED Institute/Kulczyk Investments, Warszawa 2013, s. 84.

Z upływem czasu jednak początkowy entuzjazm wyparował, a na *Africa rising* pojawiły się rysy¹⁹. Wielu dawnych Afrooptymistów²⁰ zmieniło się w Afrorealistów²¹, Afrosceptyków²², a nawet Afropesymistów²³. Inni zaczęli zamieniać „Africa rising!” na „Africa rising?”²⁴, a jeszcze inni zajęli pozycje po drugiej stronie barykady i teraz piszą, często w dość alarmującym tonie, o „Africa falling”²⁵. Kiedy po 2015 roku wzrost gospodarczy na kontynencie spowolnił (do 2,2% w 2016 roku), stało się jasne, że narracja *Africa rising* była formułowana na wyrost i funkcjonowała jako rodzaj medialnego zjawiska. Dla komentatorów, zwłaszcza dobrze znających miejscowe realia, *Africa rising* było konstrukcją lansowaną przez polityczne elity i międzynarodowy biznes²⁶. W każdym razie z trudem można było ją pogodzić z historią zwykłych mieszkańców Afryki²⁷.

Uformował się w efekcie konsensus, że owszem – Afryka jako całość nie przestaje kuśić swoim potencjałem, ale nadmierny entuzjazm nie ma oparcia w realiach. Niewątpliwie, jedną z podstawowych przyczyn takiego zwrotu w retoryce był gwałtowny spadek cen surowców, jaki nastąpił w 2014 roku. Od tego czasu ceny metali i węglowodorów (ropa, gaz) utrzymują się na niskim poziomie, odcinając wiele krajów afrykańskich od strumienia dochodów eksportowych i nadzwyczajnych wpływów do budżetu, do których państwa te zdążyły się przyzwyczaić i które dyskutowały przez lata. Po drugie, zwolniła gospodarka chińska (do 6,9% w 2015 roku – co jest najniższym wynikiem od 25 lat²⁸), która jest jedną z ważniejszych sił napędowych wzrostu gospodarczego państw afrykańskich. Ponadto, Afryka doświadczyła szeregu zjawisk, które nadszarpnęły jej wizerunek i przeniknęły do świata mediów – regionu zmierzającego konsekwentnie w stronę demokracji w stylu zachodnim (Etiopia czy Rwanda), regionu stabilnego i bezpiecznego (Mali, Liberia, Sierra Leone), regionu dynamicznego (RPA) i pełnego ducha przedsiębiorczości. Na dodatek, wielu ekspertów zaczęło zwracać uwagę na fakt, że *Africa rising* nie idzie w parze z industrializacją²⁹, która to industrializacja jest warunkiem bezwzględnie trwałego rozwoju i fundamentem większości sukcesów gospodarczych na świecie. W przypadku Afryki mamy obecnie raczej do czynienia z procesem deindustrializacji, co w oczywisty sposób osłabia tezę o *Africa rising*.

Dodatkowych argumentów sceptykom dostarczają zmiany w otoczeniu międzynarodowym. Po latach niskich stóp procentowych na świecie – co zachęcało do inwestowania w gospodarkach wschodzących – banki centralne w krajach wysoko rozwiniętych z pewnością zaczną usztywniać politykę monetarną, zatrzymując tym samym napływ kapitału do regionów rozwijających się (w tym do Afryki). Według niektórych prognoz³⁰ ceny surowców jeszcze długo mogą utrzymywać się na niskim poziomie. Wyraźnie osłabł również entuzjazm do integracji gospodarczej i dalszej liberalizacji handlu na świecie, a wiele państw zachodnich coraz mniej ochoczo angażuje się w pomoc rozwojową. Spowolnienie w gospodarce światowej, zwłaszcza w Chinach, nie pozostało bez wpływu na dynamikę eksportu państw afrykańskich.

W perspektywie długookresowej niewątpliwie trudno dyskutować z tezą, że Afryka jest kontynentem przyszłości. Do 2050 roku na kontynencie afrykańskim mieszkać będzie piąta część świata; sama Nigeria liczyć będzie przeszło 450 mln mieszkańców, czyli niemal tyle co cała Unia Europejska. Urbanizacja jest nie do zatrzymania, podobnie jak postęp technologiczny – oba procesy kreują liczne, nowe możliwości dla konsumentów i biznesu. McKinsey szacuje, że łączne wydatki gospodarstw domowych i przedsiębiorstw w 2016 roku kształtowały się na poziomie 4 bilionów USD i wciąż rosną³¹.

¹⁹ I. Taylor, *Is Africa rising?*, Brown Journal of World Affairs, Vol. 21 (1), 2014, s. 143-161.

²⁰ R. Odinga, *Afro-Optimism: Has the Pendulum Swung Too Far?*, Yale Global Online, 2 December 2014.

²¹ E. Wadongo, *Africa rising? Let's be Afro-realistic*, The Guardian, 7 November 2014.

²² J. Hauge, *Africa's economic 'rise' does not reflect reality*, The Guardian, 3 September 2014.

²³ P. Bond, *Africa Rising? in Retreat. New Signs of Resistance*, Monthly Review, Vol. 69 (4), September 2017.

²⁴ J. Gettleman, *'Africa Rising'? 'Africa Reeling' May Be More Fitting Now*, 17 October 2016.

²⁵ D. S. Levin, *Africa Falling, a letter from America*, CNBC Africa.

²⁶ E. Kiseembo, *COMMENT: Behind Africa rising story*, The Independent, 15 June 2017.

²⁷ J. Campbell, *Afrobarometer Poll Questions the 'Africa Rising' Narrative*, Council for Foreign Relations, 31 October 2013.

²⁸ Mark Magnier, *China's Economic Growth in 2015 Is Slowest in 25 Years*, World Street, 19 January 2016.

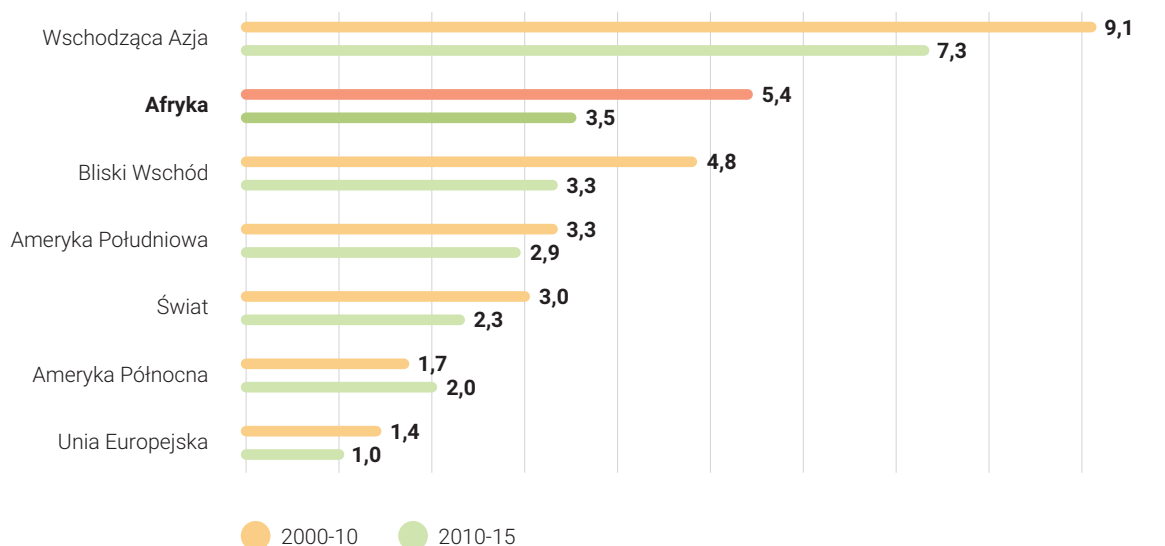
²⁹ I. Taylor, *Is Africa rising?*, Brown Journal of World Affairs, Vol. 21 (1) 2014, s. 143-161; I. Taylor, *Dependency redux: why Africa is not rising*, Review of African Political Economy, Vol. 43 (147), 2016, s. 8-25.

³⁰ *A new normal for commodities*, J.P. Morgan Asset Management, 4 July 2017.

³¹ McKinsey Global Institute, *Lions on the Move II: Realizing the Potential of Africa's Economies*, September 2016.

Rycina 4

Dynamika wzrostu na świecie w latach 2000-10 i 2010-15 w podziale na regiony



Źródło: McKinsey Global Institute, *Lions on the Move II: Realizing the Potential of Africa's Economies*, September 2016, s. 2.

Mimo politycznych i gospodarczych zawirowań, Afrykańczycy będą się zatem konsekwentnie bogacić i coraz więcej konsumować, nawet jeśli będzie to proces nierówny, który początkowo (a może nawet w dłuższym okresie) ominie dużą część ludności kontynentu. Inwestycje zagraniczne nie wykazują istotnego spowolnienia, zwłaszcza jeśli chodzi o kierunki azjatyckie. Potęgi azjatyckie, Chiny i Indie, wciąż inwestują w Afryce miliardy dolarów³² przyczyniając się do wielu efektów typu *spillover* i przyciągając kolejne rzesze inwestorów.

Dyskusja na temat przyszłości gospodarczej Afryki jest okupiona jednym podstawowym grzechem – grzechem generalizacji. Autorzy niniejszego raportu zwracali na to uwagę we wcześniejszych opracowaniach, przypominając, że „Afryka to nie kraj”, a niezwykle złożony i zróżnicowany region, zbiór krajów często ekstremalnie różnych, z innym potencjałem i uwarunkowaniami. Zaproponowali oni termin „Afryka różnych prędkości”, co podtrzymują również w niniejszym opracowaniu. Z jednej strony region afrykański składa się zarówno z państw należących do afrykańskiej „elity gospodarczej”, które ze względu na obiektywne uwarunkowania (np. położenie geograficzne czy wielkość rynku) przyciągają i będą przyciągały inwestorów (np. Nigeria, RPA, Angola, Kenia, Senegal), ale także państw gospodarczo słabych, niestabilnych lub na tyle małych, że trudno im będzie do siebie przekonać inwestorów (np. Czad, Gambia, RŚA). Z drugiej jednak strony, wyniki wzrostu w ostatnich latach pokazują, że kurczowe trzymanie się takiej klasyfikacji utrudnia właściwą diagnozę sytuacji. Zwracają na to uwagę autorzy raportu McKinsey, którzy opisując wydarzenia ostatnich lat w Afryce używają terminu „dywergencji wzrostu gospodarczego”³³. Owszem, niektóre gospodarki afrykańskie istotnie wyhamowały, jednak duża część kontynentu nie przestaje się rozwijać w ponadprzeciętnym tempie. I tak spadek dynamiki wzrostu ma związek ze spowolnieniem w trzech największych gospodarkach kontynentu – Nigerii, która zanotowała recesję pierwszy raz od 1991 roku, RPA oraz Angoli. W wielu pozostałych krajach dynamika wzrostu dalej wykracza poza światową średnią. Według prognoz, w 2017 roku Etiopia rozwijać się będzie w tempie 6,7%, Rwanda – 6,6%, Kenia – 6%, a Tanzania – 6,9%.

³² I. Y. Sun, K. Jayaram, O. Kassiri, *Dance of the lions and dragons. How are Africa and China engaging, and how will the partnership evolve?*, McKinsey & Company, June 2017.

³³ McKinsey Global Institute, *Lions on the Move II: Realizing the Potential of Africa's Economies*, September 2016.

Ponadto, sprowadzanie dyskusji o *Africa rising* do tempa wzrostu gospodarczego ignoruje szereg realnych zmian, do jakich doszło na kontynencie w ciągu ostatnich kilkunastu lat, które z kolei były katalizatorem pasma dobrych wskaźników ekonomicznych – osiągnięcie względnej stabilności na poziomie makroekonomicznym (deficyty budżetowe, inflacja, dług), wyraźna poprawa otoczenia biznesowego, zmiany w zakresie *governance*, spadek liczby konfliktów, rozwój przedsiębiorczości, rewolucja technologiczna.

Podsumowując, Afryka bez wątpienia przechodzi gospodarczą i polityczną transformację, doświadczając wielu pozytywnych zmian. Na pytanie czy *Africa rising* jest właściwym opisem wydarzeń z ostatnich lat nie da się odpowiedzieć jednoznacznie. Z całą pewnością trend ten nie dotyczy całego regionu i powinien być analizowany indywidualnie – w odniesieniu do poszczególnych gospodarek afrykańskich. Ważne jest jednak, aby nie wylewać przysłowiowego dziecka z kąpielą i bezkrytycznie zamieniać *Africa rising* na *Africa failing* (lub szklankę do połowy pełną na szklankę do połowy pustą). Kontestowanie *Africa rising* na dużym poziomie ogólności jest łatwiejsze i bardziej nośne niż rygorystyczna analiza danych płynących z kontynentu. Z niej zaś wynika, że mimo wielu słabości, pewne obiektywne fundamenty wzrostu gospodarczego – przynajmniej w niektórych państwach afrykańskich – zostały zbudowane, dając szansę na trwały rozwój.

Afrykańskie gepardy, krokodyle i guźce. *Rewizja klasyfikacji atrakcyjności gospodarczej państw afrykańskich*

W 2013 roku autorzy niniejszego raportu zaproponowali klasyfikację krajów afrykańskich z punktu widzenia potencjału wzrostu, atrakcyjności inwestycyjnej oraz stabilności politycznej³⁴. Wyodrębnili oni trzy grupy państw:

1 **Gepardy**

– państwa, których ogólna sytuacja polityczno-ekonomiczna uległa istotnej poprawie w badanym okresie. Charakteryzowały się one relatywną stabilnością, dynamicznym wzrostem gospodarczym oraz poprawą otoczenia biznesowego i regulacyjnego. Przykładem takiego kraju była Ghana, która nie tylko odnotowała wyraźną poprawę wskaźników gospodarczych, ale posiadała, jak na standardy kontynentu, stabilny system polityczny gwarantujący przewidywalność dla inwestorów w krótkim i średnim okresie.

2 **Krokodyle**

– państwa, w przypadku których transformacja polityczno-gospodarcza nie przebiegała bez problemów. Posiadały duży potencjał biznesowy, jednak ich przyszłość pozostawała pod znakiem zapytania. Jako przykład takiego kraju zaproponowano Etiopię, która osiągnęła nie tylko imponujący wzrost gospodarczy, ale poprawę w zakresie wskaźników społecznych, edukacji, ubóstwa itd. Jednocześnie wiele cech systemu politycznego Etiopii, zwłaszcza postępujące tendencje autorytarne, sprawiały, że biznes międzynarodowy zachowywał wobec tego kraju pewną rezerwę.

3 **Guźce**

– państwa zakwalifikowane do tej kategorii są niestabilne bądź po prostu upadłe. W ich przypadku wzrost gospodarczy był albo nierówny albo kraje te tkwiły od wielu lat w stagnacji gospodarczej. Nawet jeśli wskaźniki makroekonomiczne sugerowały poprawę, to politycznie znajdowały się one w instytucjonalnym rozkładzie. Ryzyko związane z inwestowaniem w takich państwach określone zostało jako wysokie lub bardzo wysokie.

³⁴ D. Kopiński, A. Polus i W. Tycholiz, *Africa-Europe on the Global Chessboard: The New Opening*, CEED Institute/Kulczyk Investments, Warszawa 2013, s. 18.

Tabela 2

Klasyfikacja afrykańskich gospodarek pod względem perspektyw rozwojowych

Gepardy	Krokodyle	Guźce
Botswana	Angola	Burundi ▼
Burkina Faso	Benin	RŚA
Etiopia ▲	Kamerun	Czad
Gambia	Kongo	DRK
Ghana	Dżibuti	Gwinea Równikowa
Kenia ▲	Gabon	Erytrea
Malawi	Gwinea	Gwinea Bissau
Namibia	Liberia	Mali
Rwanda	Mozambik ▼	Somalia
Sierra Leone	Niger	Sudan Południowy
Tanzania	Nigeria	Sudan
Uganda ▲	Senegal	Zimbabwe ▼
WKS ▲	Togo	
Zambia		

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Dominik Kosiński, Andrzej Polus i Wojciech Tycholiz, *Africa-Europe on the Global Chessboard: The New Opening*, CEED Institute/Kulczyk Investments, Warszawa 2013, s. 18.

W 2017 roku zaproponowany podział ulegnie rewizji jedynie w niewielkim stopniu, mimo całkiem poważnych zmian, jakie zaszły w regionie od czasu publikacji poprzedniego raportu. Jednym z krajów, w przypadku którego sytuacja zmieniła się diametralnie jest **Burundi**, gdzie doszło do poważnego kryzysu politycznego i humanitarnego (ponad 2 tys. zabitych, 400 tys. uchodźców) po niekonstytucyjnej reelekcji na trzecią kadencję prezydenta Pierre’a Nkurunzizy. Innym krajem, który przynajmniej ze względu na atrakcyjność inwestycyjną, ale także pogarszające się wyniki ekonomiczne, nabiera coraz więcej cech zarezerwowanych dla Guźców jest **Zimbabwe**. W świetle dostępnych danych ryzyko polityczne i biznesowe dla Zimbabwe jest obecnie na ekstremalnie wysokim poziomie. Fatalna infrastruktura, brak płynności w gospodarce, niesprawny i upolityczniony system sądowniczy, endemiczna korupcja – te i inne elementy czynią Zimbabwe miejscem, które jest coraz częściej omijane przez inwestorów zagranicznych. W trudnej sytuacji ze względu na niestabilność makroekonomiczną w ostatnim czasie (przyspieszenie inflacji, wzrost deficytu i długu) znalazły się również **Zambia** i **Ghana**, które musiały zwrócić się o pomoc finansową do MFW, a także **Malawi**. W ocenie autorów nie są to jednak zmiany wymagające rewizji pozycji w tabeli. Natomiast na „transfer” do kategorii Krokodyli zasługuje **Mozambik**, mimo iż kraj ten nie przestaje notować wysokiego tempa wzrostu gospodarczego (szacunki wskazują na 5,3% w 2017 roku). Ostatnie wydarzenia ujawniły jednak szereg słabości, które poważnie nadszarpnęły zaufanie inwestorów. W wyniku ujawnienia 1,4 miliarda USD ukrytego długu publicznego w 2016 r. (tzw. skandal z „obligacjami tuńczykowymi”³⁵) Mozambik stał się najbardziej zadłużonym państwem na kontynencie, a jego rating został obniżony przez Fitch do poziomu „ograniczonej niewypłacalności” (ang. *restricted default*), co dzieli Mozambik jeden krok od zupełnej niewypłacalności.

³⁵ R. Wigglesworth, *Mozambique’s \$726m tuna bond hits record low*, Financial Times, 25 October 2016.

Z kolei stosunkowo odporny na szoki zewnętrzne okazał się region Afryki Wschodniej; cechuje się on również obecnie względną stabilnością polityczną i wysoką dynamiką wzrostu, zwłaszcza w świetle problemów trapiących Nigerię i zastoju gospodarczego RPA. Z Afryki Wschodniej zarówno **Kenia** jak i **Uganda** zasługują na awans do kategorii Gepardów. Podobnie, ostatnie lata pokazują, że mimo licznych kontrowersji natury politycznej i kilku obszarów ryzyka (narastające napięcia etniczne, konflikt z Egiptem), do afrykańskiej elity gospodarczej coraz więcej ekspertów zalicza Etiopię. Tanzania również podtrzymuje swoją relatywnie silną pozycję na tle innych państw. Wracając zaś do Afryki Zachodniej, na czempiona tego obszaru geograficznego wyrasta dość niespodziewanie Wybrzeże Kości Słoniowej. Po unormowaniu się sytuacji po wojnie domowej z 2011 roku, WKS pojawia się często w zestawieniach jako kraj doskonale sobie radzący. Ze wzrostem gospodarczym powyżej 8% może zostać uznany za wschodzącą gwiazdę Afryki Zachodniej. WKS znalazło się także w rankingu *World Economic Forum 2017* wśród 10 najbardziej konkurencyjnych gospodarek w Afryce (poza krajami Maghrebu)³⁶ wraz z Mauritusem, RPA, Rwandą, Botswaną, Namibią i Kenią.

Krajem, z którym jeszcze niedawno łączono wiele nadziei jest **Sudan Południowy**. Po odłączeniu się od Sudanu w 2011 roku dwa lata później Sudan Południowy znalazł się na samym szczycie rankingu wzrostu gospodarczego na świecie opublikowanym na łamach *The Economist*. Chwilę później w kraju wybuchła wojna domowa i nic nie wskazuje na to, aby w najbliższym czasie mogło w nim dojść do normalizacji sytuacji. W kilku miejscach można obserwować eskalację problemów; w innych sprawy mają się tak samo źle jak w roku 2013. Podobnie jest w przypadku **Somalii** – gdzie na konflikty klanowe nakładają się ciągłe walki sił rządowych z Al Shabaab i gdzie nie widać szans na rychłą poprawę sytuacji – czy też **DRK**, które pogrąża się w kryzysie politycznym po przełożonych (w bliżej nieokreślonej przyszłości) wyborach. Innym przykładem kraju z kategorii Guźców staczającego się w coraz większy chaos jest **Republika Środkowoafrykańska**.

Największe rozczarowania dotyczą jednak gospodarek wagi ciężkiej. **Nigeria** i **Angola**, dwóch największych producentów ropy w regionie, dalej nie mogą wydobyć się z kryzysu, jaki wywołały spadające ceny surowców. **Nigeria** w 2013 roku przy wysokich cenach ropy, rokowała dobrze, choć z licznymi zastrzeżeniami. Dzisiaj ta największa gospodarka Afryki i regionalny hegemon jest w poważnych tarapatach. Niskie ceny ropy naftowej w powiązaniu z historycznie niskimi poziomami wydobycia surowca (1,5 mln baryłek dziennie w 2016 roku, przy średniej za poprzednie lata powyżej 2 mln) to jedynie część kłopotów. Mimo zapewnień Prezydenta Muhammada Buhariego, nie udało się rozwiązać problemu korupcji, a wyczekiwane z niecierpliwością przez wszystkich reformy mające na celu poprawę otoczenia biznesowego nie wyszły poza fazę projektów. W rezultacie, Nigeria znalazła się na 169 na 190 krajów w *World Bank Doing Business Report 2017*. Gospodarka ucierpiała również poważnie na skutek nietrafionej polityki kursowej i sposobu, w jaki rząd przeprowadził operację uwolnienia kursu nairy. **Angola**, kraj jeszcze silniej uzależniony od ropy naftowej niż Nigeria, poważnie odczuł spadek cen surowca, doświadczając przy tym istotnych zaburzeń makroekonomicznych pod postacią wysokiej inflacji (45% w 2016 roku), deprecjacji waluty lokalnej kwanzy (-20% w 2016 roku), rosnącego deficytu budżetowego i długu. Wprawdzie (były już) prezydent Jose Eduardo dos Santos zapowiedział całkowite odejście ze świata polityki w 2018 roku (obecnie pozostaje na stanowisku szefa największej angolskiej partii politycznej) jego sukcesja jest postrzegana jako czynnik destabilizujący. Wiele rozczarowań dostarczyła również **RPA**, która posiada drugą największą gospodarkę w regionie. RPA mierzy się z szeregiem problemów strukturalnych i raczej dryfuje niż rozwija się (stopa wzrostu gospodarczego niewiele powyżej zera). W ostatnim czasie rating RPA został obniżony do „śmieciovego”³⁷, co odbiło się na wiarygodności wśród inwestorów międzynarodowych; skandale korupcyjne, z jak się wydaje, „niezatapialnym” prezydentem Jacobem Zumą w tle, nie mają końca. Do problemów dołożyły się susze i poważny kryzys w sektorze energetycznym.

³⁶ A. Bruce-Lockhart, *Which are Africa's most competitive countries?*, World Economic Forum, 4 May 2017.

³⁷ The Economists, *Top growers*, The Economist, 18 November 2013.

Na szczególną wzmiankę zasługuje w tym zestawieniu **Kenia**. W sensie gospodarczym na kontynencie zawsze liczyły się przede wszystkim trzy kraje: Kenia, Nigeria oraz RPA. Jak zaznaczono wyżej, o ile zarówno Nigeria jak i RPA przeżywają obecnie trudne chwile i z pewnością nie stanowią wzoru do naśladowania dla innych, Kenia doświadcza wysokiego wzrostu gospodarczego oscylującego w granicach 6%, i co istotne – nie jest to wzrost oparty na surowcach (których Kenia zasadniczo nie posiada). Pewne znaki zapytania pojawiły się w związku z zakwestionowaniem przez Sąd Najwyższy wyników ostatnich wyborów prezydenckich, jednak ryzyko wybuchu konfliktu politycznego na podobieństwo tego z 2013 roku ocenia się na stosunkowo niewielkie. Za to gospodarka kenijska pozytywnie zaskakuje.

Klasyfikacja państw afrykańskich wg McKinsey

Ciekawą, alternatywną klasyfikację krajów afrykańskich w świetle wydarzeń z ostatnich lat zaproponowali autorzy raportu McKinsey³⁸. Wyodrębniają oni trzy grupy krajów:

Stabilnego wzrostu (łącznie 19% PKB Afryki w 2015 r.): kraje z reguły nie będące uzależnione od surowców lub o małej gospodarce, które notują postępy w zakresie reform ekonomicznych i międzynarodowej konkurencyjności. Do tej grupy zalicza się: Botswanę, WKS, Etiopię, Kenię, Mauritius, Rwanę, Senegal, Tanzanię i Ugandę.

Kruchego wzrostu (łącznie 35% PKB Afryki w 2015 r.): kraje, które posiadają jedną z trzech słabości: (a) silne uzależnienie od surowców (Angola, Nigeria, Zambia), (b) problemy w zakresie governance lub bezpieczeństwa (DRK), (c) niestabilność makroekonomiczną (Mozambik, Ghana).

Wolnego wzrostu (łącznie 46% PKB Afryki w 2015 r.): kraje charakteryzujące się stagnacją gospodarczą (np. RPA).

³⁸ McKinsey Global Institute, *Lions on the Move II: Realizing the Potential of Africa's Economies*, September 2016.

Rycina 5

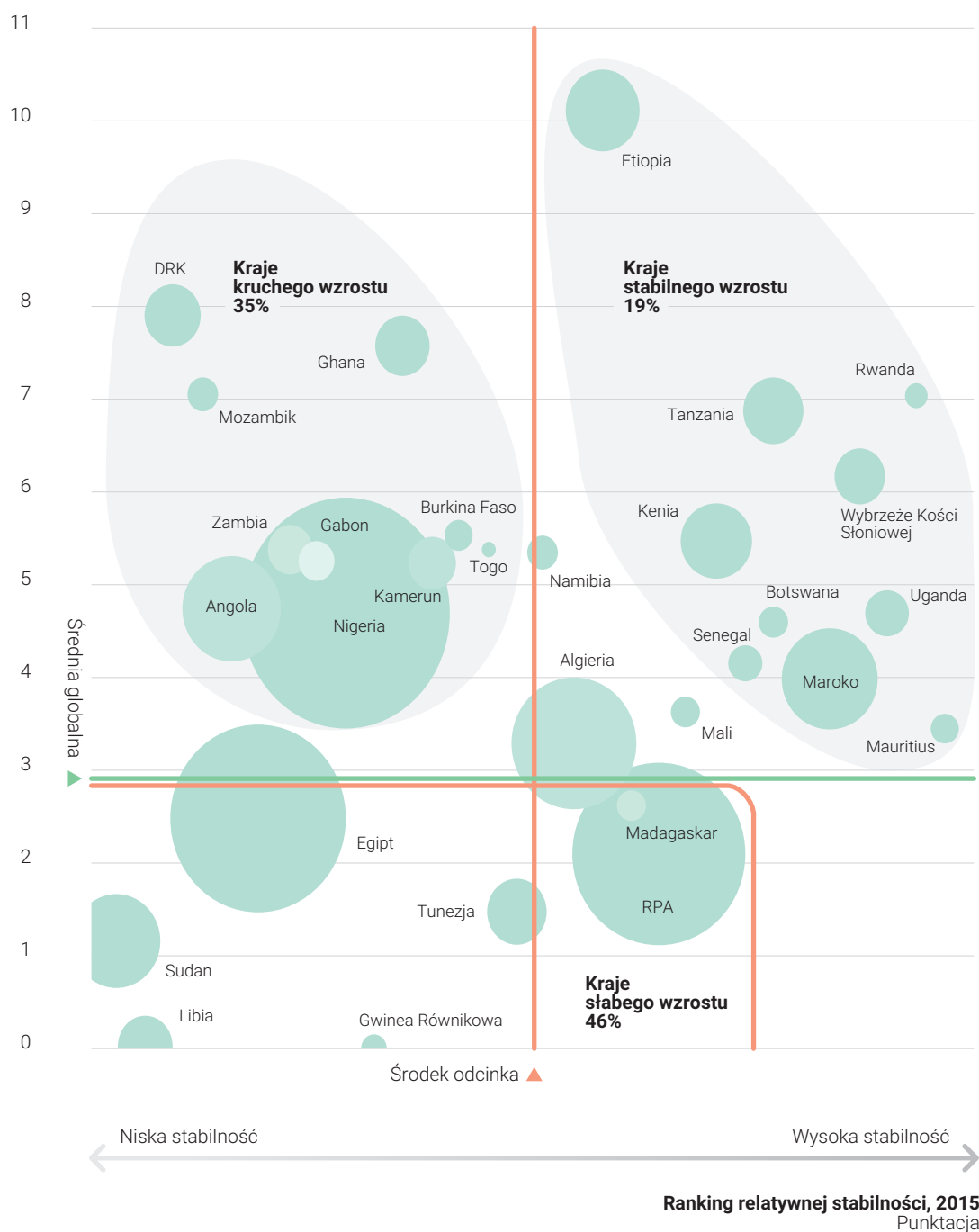
Wzrost a stabilność w Afryce w latach 2010-2015

Realny wzrost PKB, 2010-2015

Skumulowany roczny wskaźnik wzrostu

Wielkość okręgu odzwierciedla
PKB danego państwa

Kategorie państw
ze względu na PKB



Źródło: McKinsey Global Institute, *Lions on the Move II: Realizing the Potential of Africa's Economies*, September 2016, s. 35.

Super-cykl surowcowy i jego konsekwencje dla Afryki

Z perspektywy dnia dzisiejszego można stwierdzić, że rozwój sektora surowcowego w Afryce był bez wątpienia najistotniejszym czynnikiem pozwalającym utrzymać wysokie tempo wzrostu gospodarczego w ostatnich 15 latach przez większość państw na kontynencie³⁹. Jednak opieranie modelu wzrostu gospodarczego na eksporcie surowców naturalnych (ropy, gazu, miedzi, złota i innych) czyni gospodarkę danego państwa bardziej wrażliwą na szoki zewnętrzne w chwili, gdy sytuacja na rynku staje się niekorzystna i ceny gwałtownie spadają. Nadejście końca obecnego super-cyklu surowcowego w 2014 roku odsłoniło przykryte wcześniej przez petrodolary problemy strukturalne Nigerii, Angoli, Gwinei Równikowej, Gabonu, Kamerunu, Demokratycznej Republiki Konga, Czadu i pozostałych afrykańskich państw surowcowych.

Super-cykle surowcowe w gospodarce światowej

Dostępne analizy i opracowania naukowe badające zjawisko super-cykli surowcowych⁴⁰, definiują to zjawisko jako długookresowy trend (około 20-letni) realnego wzrostu cen surowców. Z kolei wzrost cen związany jest ze znaczącym wzrostem popytu na surowce naturalne w wyniku postępujących procesów industrializacji i urbanizacji. W tym samym czasie podaż surowców, charakteryzująca się relatywnie niską elastycznością, wzrasta zdecydowanie wolniej. W konsekwencji, w wyniku długotrwałego niedopasowania popytu i podaży rosną ceny.

Innymi słowy, super-cykl to okres, w którym zapotrzebowanie na surowce znacząco przewyższa ich dostępną na rynku ilość. W takiej sytuacji następuje wzrost cen do momentu, aż podaż ponownie „nadąży” za popytem (lub popyt ulegnie zmniejszeniu).

Dotychczas zjawisko super-cyklu zaobserwowane zostało trzykrotnie: w latach 1850-1884, 1963-96 oraz 1998-2014⁴¹. Za pierwszym długotrwałym wzrostem cen surowców stała rewolucja industrialna w Stanach Zjednoczonych pod koniec XIX wieku. Drugi super-cykl związany był z powojenną odbudową Europy i przemianami gospodarczymi w Japonii. Z kolei, ostatni super-cykl z lat 1998-2014, związany był z postępującą industrializacją i urbanizacją Chin oraz pozostałych państw z grupy BRICS.

³⁹ World Bank, *Resource development in an era of cheap commodities*, Commodity Markets Outlook, April 2016. s. 13.

⁴⁰ Na przykład: John T. Cuddington and Abdel M. Zellou, *Trends and Super Cycles in Crude Oil and Coal Prices*, Colorado School of Mines Working Paper, Golden 2012; J. Rogers, *Hot Commodities: How Anyone Can Invest and Profitably in the World's Best Market*, Random House, 2004; A. Heap, *China – The Engine of a Commodities Super Cycle*, Citigroup Smith Barney, New York, 2005; J. T. Cuddington and D. Jerret, *Super Cycles in Real Metals Prices?*, IMF Staff Papers 55 (4), Washington 2008.

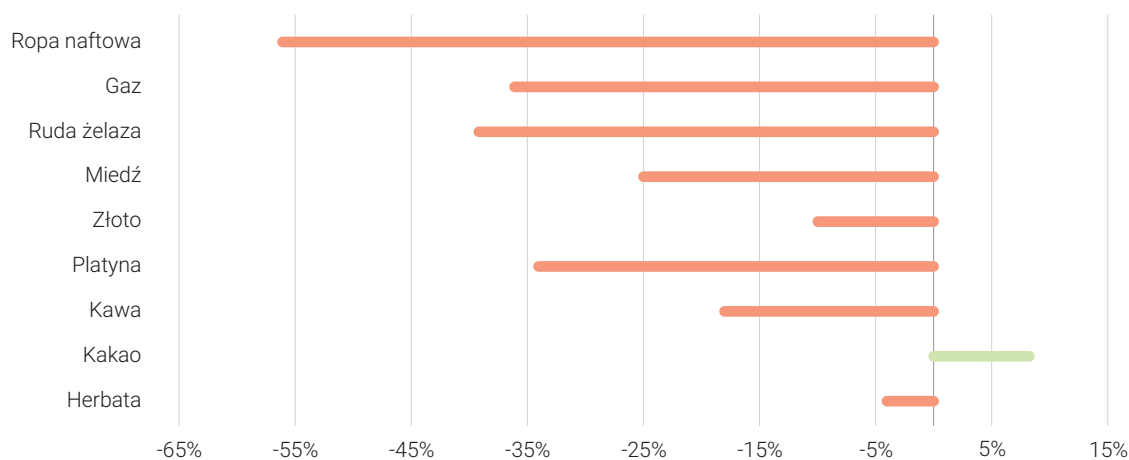
⁴¹ Podane czasy należy traktować jako „przybliżone” ze względu na fakt, że w zależności od typu surowca trend wzrostu cen był nieco krótszy lub dłuższy; wskazane lata dotyczą cyklu cen dwóch najistotniejszych obecnie kopalin tj. węgla i ropy naftowej, z których wytwarzanych jest ponad 80% konsumowanej na świecie energii; szerzej na ten temat zobacz w: A. M. Zellou and J. T. Cuddington, *Trends and Supercycles, in Crude Oil and Coal Prices*, Division of Economics and Business Working Paper Series, Working Paper 2012-10, Colorado School of Mines.

Cykle surowcowe odgrywają kluczową rolę w rozwoju państw surowcowych. Podczas zwyżki cen pozwalają na zwiększenie wydatków budżetowych i akumulację rezerw walutowych. Bardzo szybko rosną także inwestycje w kapitałochłonnym sektorze surowcowym, który w okresie prosperity jest kołem zamachowym gospodarki. Zgoła odmiennie sytuacja wygląda w okresie (zwłaszcza gwałtownego) spadku cen surowców. W państwach surowcowych maleją wówczas nakłady inwestycyjne, nadwyżki budżetowe i handlowe zamieniają się w deficyty, rezerwy walutowe gwałtownie topnieją, a dynamiczny wzrost PKB ustępuje miejsca gospodarczej recesji. Taki scenariusz wpływu supercyklu surowcowego na sytuację gospodarczą państw surowcowych można było obserwować także w przypadku wielu państw afrykańskich.

Zawirowania na rynku surowcowym mają wpływ na sytuację gospodarczą większości (jeśli nie wszystkich) państw na świecie. Niemniej, kraje rozwinięte, o bardziej zdywersyfikowanym profilu gospodarczym, dysponują większą „odpornością” i zdolnością do absorpcji szoku niż kraje rozwijające się. Niestety, w zasadzie żadne państwo afrykańskie (poza Republiką Południowej Afryki) nie osiągnęło jeszcze takiego poziomu rozwoju i dywersyfikacji gospodarczej, który umożliwiłby stosunkowo łagodny przebieg szoku zewnętrznego.

Rycina 6

Zmiana cen surowców w okresie czerwiec 2015-wrzesień 2015 (% zmiany ceny)



Źródło: World Bank, *Global Economic Prospects: Spill overs and Weak Growth*, World Bank, Washington DC, January 2016, str. 156.

Im większa zależność gospodarcza od surowców naturalnych, tym trudniejsza sytuacja danego państwa w chwili gwałtownego spadku cen – a państwa afrykańskie wykazują jedną z największych na świecie zależności od eksportu surowców. W latach 2010-2014 ponad 60% całego afrykańskiego eksportu stanowiła ropa naftowa i inne surowce mineralne⁴². W największym stopniu załamanie cen na rynku surowców odczuły Angola, Czaad, Demokratyczna Republika Konga, Gabon, Gwinea Równikowa, Mauretania, Nigeria, Zambia – czyli państwa niemal całkowicie uzależnione od eksportu surowców.

⁴² World Bank, *Global Economic Weakness Continues to be a Drag on Africa's Economic Growth*, April 2016

Konsekwencje niskich cen surowców dla Afryki

Dla państw-eksporterów surowców mineralnych w Afryce, niższe ich ceny przekładają się m.in. na niższe wpływy z eksportu, deprecjację lokalnych walut, problemy ze zbilansowaniem budżetów, wzrost poziomu zadłużenia i spadek nakładów inwestycyjnych. Z drugiej jednak strony, niższe ceny surowców zwiększają presję na poszukiwanie innych źródeł dochodów (np. z efektywnego ściągania podatków) i wymuszają szybsze wdrażanie reform strukturalnych ukierunkowanych na dywersyfikację gospodarki. Z kolei dla państw-importerów (Benin, Kenia, Rwanda, Senegal, Tanzania, Togo, Uganda) niższe ich ceny – zwłaszcza ropy naftowej – oznaczają przede wszystkim niższe wydatki przeznaczone na ich konsumpcję.

Utrzymujące się na niskim poziomie ceny surowców oddalają także perspektywę państw afrykańskich, w których w ostatnich latach odkryto komercyjne złoża ropy i gazu (np. Tanzania, Mozambik, Uganda) na szybkie dołączenie do klubu państw-eksporterów. Niepewne co do opłacalności decyzji inwestycyjnych międzynarodowe korporacje naftowe odkładają w czasie finalne decyzje o rozpoczęciu (lub kontynuowaniu) zaplanowanych projektów.

Największy spadek przychodów eksportowych doświadczyły afrykańskie państwa charakteryzujące się wysokim wskaźnikiem koncentracji eksportu (na jednym lub kilku głównych surowcach naturalnych). Przykładowo, w 2011 roku w Gabonie roczne wpływy do budżetu z tytułu eksportu ropy wynosiły 2,9 miliarda USD, a w 2015 spadły do poziomu zaledwie 1 miliarda⁴³.

Spadek cen surowców bardzo często związany jest także ze spadkiem wartości lokalnych walut – niższa ilość dostępnych na lokalnym rynku dolarów (tj. waluty używanej w handlu surowcami) sprawia, że stają się one droższe (a tym samym lokalne waluty tańsze). W największym stopniu problem deprecjacji walut odczuły Nigeria, Zambia i Angola – w porównaniu z rokiem 2014, wartości nairy, kwachy i kwanzy spadły w 2016 roku odpowiednio o 49%, 44% i 41% (więcej na temat deprecjacji afrykańskich walut zob. Rozdział 7). Deprecjacja walut państw eksportujących surowce wpłynęła z kolei negatywnie na wskaźniki inflacji, których poziom wzrósł w zasadzie we wszystkich afrykańskich państwach-eksporterach surowców. W przypadku Angoli, Nigerii, Sierra Leone i Zambii w 2016 roku wskaźniki inflacji osiągnęły – po raz pierwszy od wielu lat – poziom dwucyfrowy i zgodnie z dostępnymi prognozami utrzymają się na wysokich poziomach przynajmniej do roku 2019⁴⁴.

Naturalną konsekwencją niższych wpływów ze sprzedaży surowców jest także zmniejszenie dostępnych środków w ramach budżetów poszczególnych państw. Napięta sytuacja fiskalna przełożyła się na szybki wzrost deficytów i poziomów zadłużenia państw-eksporterów surowców. Najtrudniej pod tym względem sytuacja wygląda w Republice Konga (deficyt budżetowy w 2016 r. wyniósł 15,9% PKB), Algierii (13,3%), Egipcie (12,8%), Zambii (10,5%) i Nigrze (6,8%). Relatywnie dobrze pod tym względem sytuacja wygląda w Demokratycznej Republice Konga (deficyt na poziomie 1,6%), Nigerii (2,3%) i Gabonie (2,8%)⁴⁵.

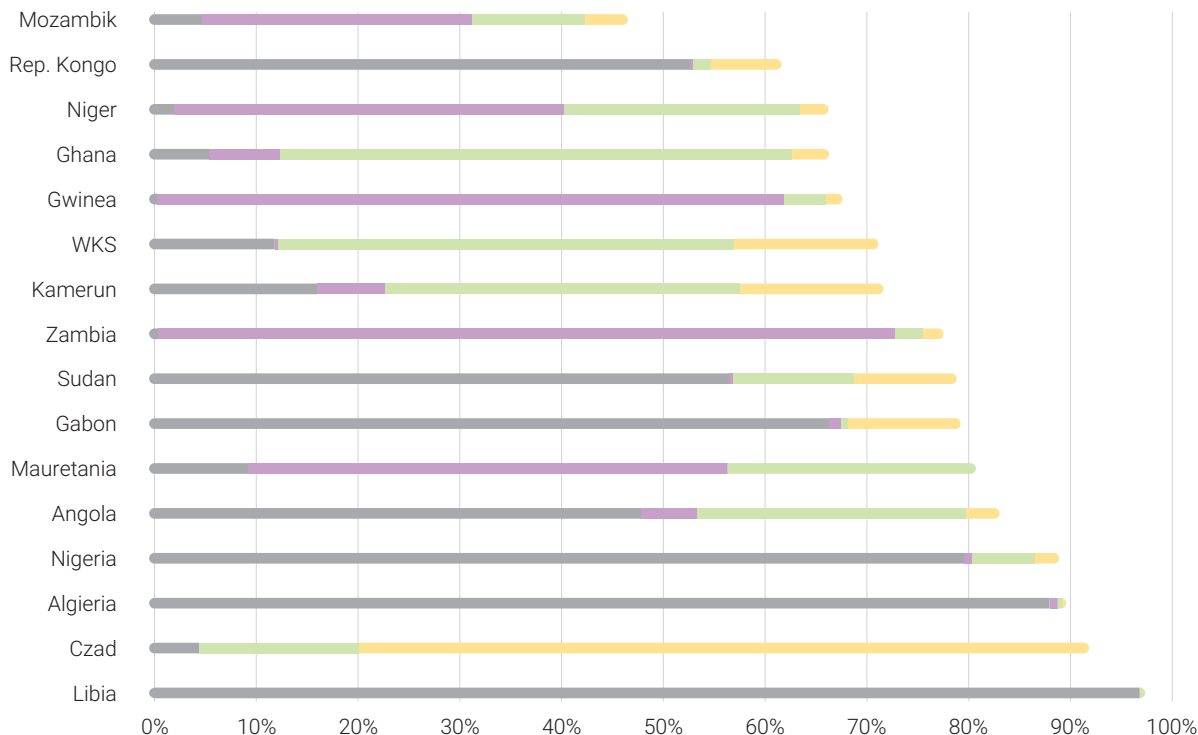
⁴³ Oxford Business Group, *Gabon dealing with lower oil and energy prices*, The Report: Gabon 2016, Oxford 2016.

⁴⁴ African Development Bank, *African Economic Outlook 2017 Statistical Annexes*.

⁴⁵ Ibidem.

Rycina 7

Udział surowców w całkowitym eksporcie, wartość średnia z lat 1962-2014 (% eksportu)



Na wykresie wyszczególniono państwa, dla których udział surowców w eksporcie brutto wynosił co najmniej 35%, a wartość eksportu surowców netto był większy niż 5% obrotów handlowych, średnio w latach 1962-2014.

Surowce energetyczne
 Metale
 Żywność
 Inne surowce

Źródło: opracowanie własne na podstawie: IMF, *World Economic Outlook: Adjusting to Lower Commodity Prices*, October 2015, Washington, s. 88-89.

W celu ograniczenia wielkości deficytów i konsolidacji finansów publicznych wiele państw surowcowych w Afryce zdecydowało się na cięcia wydatków budżetowych (w tym inwestycyjnych). Przykładowo w Angoli poziom wydatków budżetowych został zmniejszony o 50% w 2015 roku i kolejne 20% w roku 2016⁴⁶. Z kolei, w Gabonie w budżecie na 2016 przewidziano o 1/3 mniej środków na inwestycje w stosunku do lat ubiegłych. Podobnej skali cięcia nie ominęły budżetów pozostałych państw bazujących na surowcach m.in. Burkiny Faso, Ghany, Mali, Republiki Konga i Republiki Środkowoafrykańskiej⁴⁷.

W przypadku Nigerii i Angoli, dwóch największych producentów ropy w Afryce, przychody ze sprzedaży ropy naftowej odpowiadały za 60% wpływów budżetowych i ponad 80% wartości eksportu. Nic więc dziwnego, że po spadku cen ropy ze 109 dolarów za baryłkę w czerwcu 2014 r. do 29 dolarów w styczniu 2016 roku, oba państwa musiały ciąć wydatki budżetowe. Wobec braku dopływu twardej waluty, utrzymanie obowiązujących kursów walutowych okazało się niemożliwe. To z kolei przełożyło się na wzrost inflacji i kosztów obsługi zadłużenia zagranicznego, jeszcze bardziej pogarszając sytuację budżetową, gospodarczą i życiową milionów mieszkańców obu państw.

⁴⁶ Reuters, *Angola halves growth forecast, cuts spending as oil price bites*, 11 July 2016.

⁴⁷ International Monetary Fund, *Regional Economic Outlook: Sub-Saharan Africa. Restarting the Growth Engine*, World Economic and Financial Surveys, Washington 2017, s. 4.

W czasie utrzymywania się wysokich cen surowców gospodarka nigeryjska rozwijała się w tempie 7-9% rocznie, aby w kilka miesięcy po spadku cen zwolnić do poziomu 2,7% w 2015 roku i skurczyć się w kolejnym roku o 1,5%⁴⁸. Z kolei deprecjacja lokalnych walut przyczyniła się do szybkiego wzrostu inflacji, która w Angoli wzrosła z poziomu 7,2% w 2014 do 45% w 2016 roku, a w Nigerii z 8,0% do 15,7% w analogicznym okresie⁴⁹.

The new normal i surowcowa przyszłość Afryki

Wielu obserwatorów wskazuje, że utrzymujące się na niskim poziomie ceny surowców należy traktować jako „nowy stan normalny” (ang. *the new normal*), sugerując tym samym, że powrót do cen z przed 2014 roku w najbliższych latach nie nastąpi. Co to oznacza dla Afryki?

Obecnie ponad 80% eksportu wszystkich afrykańskich państw związana jest z sektorem surowcowym. Z kolei wartość dodana do eksportu surowców szacowana jest na jedynie 10%, a cały sektor wydobywczy w Afryce zatrudnia mniej niż 1% siły roboczej⁵⁰. Oba te czynniki są ze sobą powiązane – Afryka eksportuje surowce a wraz z nimi miejsca pracy. Wydaje się, że w obliczu niskich cen surowców, państwa afrykańskie, w których ogrywają one dominującą rolę nie mają obecnie innego wyjścia jak przyspieszone wdrożenie strukturalnych reform ukierunkowanych na dywersyfikację ich gospodarek, wzmocnienie rynków wewnętrznych i zintensyfikowanie inwestycji infrastrukturalnych.

Warto także pamiętać, że tak jak fazie wzrostowej super-cyklu przeważał pogląd, że ceny surowców będą rosły wiecznie, tak podczas obecnego załamania cen na rynku dominują przekonania, że odbicie nigdy nie nastąpi. Jak uczy historia, żadne z tych skrajnych podejść nie jest prawdziwie. Prawdą jest natomiast, że czas trwania cykli jest coraz dłuższy. Tym samym, bardzo prawdopodobne jest, że ponowne wejście na ścieżkę nowego super-cyklu będzie trwało wiele lat.

⁴⁸ World Bank, *Africa Pulse: An analysis of issues shaping Africa's economic future*, April 2016, s. 10.

⁴⁹ African Development Bank, *African Economic Outlook 2017 Statistical Annexes*.

⁵⁰ C. Lopes, *Is the Commodities super cycle slowdown a shock for Africa?*, UNECA, 28 December 2016

Afrykańska klasa średnia

W raporcie z 2013 roku⁵¹ autorzy niniejszego opracowania zasygnalizowali pojawienie się na kontynencie nowego zjawiska – formowania się afrykańskiej klasy średniej. Nazwali je wówczas „wyraźnym znakiem, że w Afryce dokonuje się transformacja społeczna i gospodarcza” oraz przytoczyli liczbę 330 milionów osób (34% ludności), które miałyby reprezentować tzw. klasę średnią w regionie. Stwierdzono również, nie bez racji, że silna i dynamiczna klasa średnia odegra kluczową rolę w budowaniu zaufania wśród inwestorów i pozwoli na przeorientowanie debaty na temat potencjału gospodarczego Afryki z produkcji na konsumpcję. Argumentowano jednocześnie, że nadmierny optymizm związany z nową rzeszą konsumentów może być nieuzasadniony z uwagi na dość rozciągliwą, używając słów afrykańskiego ekonomisty, Thandika Mkandawire, definicję klasy średniej⁵² użytej w cytowanym raporcie. Zaliczają się do niej wszystkie osoby dysponujące dziennym dochodem w przedziale 2 a 20 USD⁵³. W innym raporcie pt. *Lions on the Move* opublikowanym przez McKinsey Global Institute⁵⁴ szacowano, że w 2008 roku 85 milionów Afrykańczyków legitymowało się rocznym dochodem 5 tys. USD lub więcej. Przy tym poziomie dochodu gospodarstwa domowe zaczynają wydawać ponad połowę budżetu na towary inne niż żywność. Prognozowano, że w przeciągu 10 lat liczba Afrykańczyków w tej grupie dochodowej zwiększy się do 128 milionów, co będzie miało bezpośrednie przełożenie na siłę nabywczą afrykańskich konsumentów, a zatem atrakcyjność biznesową kontynentu.

W minionych latach problematyka klasy średniej w Afryce spotkała się z wieloma krytycznymi uwagami⁵⁵. Jak zaznaczono powyżej, szacunki określające wielkość klasy średniej na 30% ludności kontynentu są bardzo kontrowersyjne, a porównywanie na tej podstawie wielkości rynku afrykańskiego do Indii i Chin, co sugerował swego czasu *Newsweek*⁵⁶, stanowi niewątpliwie nadużycie. Podobnie jak założenie, że z dochodami powyżej 2 USD (zwłaszcza wobec kosztów życia w miastach) można być częścią klasy średniej, podczas gdy granica ubóstwa wynosi 1,99 USD dziennie⁵⁷. Dla Henninga Melberga, z debaty na temat wielkości klasy średniej w Afryce można wywnioskować, że aby być jej częścią wystarczy „nie przymierać głodem”⁵⁸. Dlatego też niektórzy krytycy twierdzą, że afrykańska klasa średnia jest raczej myśleniem życzeniowym korporacji międzynarodowych i obrazem rozpowszechnianym przez media⁵⁹.

Niewątpliwie afrykańska klasa średnia opisywana w pierwszych raportach na ten temat⁶⁰ jest kategorią bardzo pojemną i obejmuje pokaźną grupę osób określanych jako „płynna klasa średnia”. Osoby te w sensie nominalnym zawierają się w przedziale dochodowym zarezerwowanym dla klasy średniej, jednak w skutek różnego rodzaju okoliczności (np. śmierć czy choroba głównego żywiciela), ich status może się odwrócić z dnia na dzień⁶¹. Równie krytycznie należy odnosić się do domniemanego szybkiego wzrostu liczebności klasy średniej, na podstawie czego firmy często błędnie oceniają możliwości rynkowe w regionie⁶².

⁵¹ D. Kopiński, A. Polus i W. Tycholiz, *Africa-Europe on the Global Chessboard: The New Opening*, CEED Institute/Kulczyk Investments, Warszawa 2013.

⁵² T. Kermeliotis, *Are one in three Africans really middle class?*, CNN, 20 May 2011.

⁵³ *The Middle of the Pyramid: Dynamics of the Middle Class in Africa*, African Development Bank, Market Brief, 20 April 2011.

⁵⁴ *Lions on the move. The progress and potential of African economies*, McKinsey Global Institute, June 2010.

⁵⁵ Zob. np. H. Melber, *Africa's rising middle class: time to sort out fact from fiction*, The Conversation, 24 May 2016.

⁵⁶ *Africa Is Becoming the New China and India*, Newsweek, 19 February 2010.

⁵⁷ H. Melber, *Africa's rising middle class: time to sort out fact from fiction*, The Conversation, 24 May 2016.

⁵⁸ H. Melber, *Africa's rising middle class: time to sort out fact from fiction*, The Conversation, 24 May 2016.

⁵⁹ J. Melik, *Africa's middle class: Fact or fiction?*, BBC, 17 June 2012.

⁶⁰ *The Middle of the Pyramid: Dynamics of the Middle Class in Africa*, African Development Bank, Market Brief, 20 April 2011.

⁶¹ IMF Survey, *Africa's Middle Class Spearheads Economic Growth*, an interview with Mthuli Ncube, the Chief Economist and Vice-President of the African Development Bank, International Monetary Fund, 26 December 2013.

⁶² L. Mwit, *Special Report: 18 million, not 300 million: That's the size of Africa's 'real' middle class—and it could disappear*, 29 October 2015.

Cornel Krummenacher, szef Nestle na region Afryki, cytowany przez Financial Times, przyznał: „Myśleliśmy, że to będzie nowa Azja, ale zdaliśmy sobie sprawę, że klasa średnia w regionie jest bardzo mała a do tego wcale nie rośnie”⁶³. Poza efektem niskiej bazy, który może wyjaśniać częściowo pozornie imponujące dane, jak wynika z badań Pew Research Centre, wzrost liczebności klasy średniej jest tendencją występującą w relatywnie niewielu państwach afrykańskich; dominującym zjawiskiem jest raczej awans osób ubogich do grupy o niskich dochodach⁶⁴. Kolejna interesująca kwestia dotyczy związku pomiędzy przynależnością do klasy średniej a poziomem wykształcenia. Z badań wynika, że wiele osób zasilających tzw. nową klasę średnią to rzadko osoby wykształcone, podczas gdy wielu wykształconych Afrykańczyków nie posiada dochodów pozwalających im zaliczać się do klasy średniej⁶⁵.

Wielu autorów sugeruje, że afrykańska klasa średnia ma niewiele wspólnego z koncepcją klasy średniej używanej w krajach zachodnich i jej przedstawiciele mogą być zaliczeni, używając słów Jacques’a Enaudeau⁶⁶ raczej do grupy „ani biednych ani bogatych”. O afrykańskich przedstawicielach klasy średniej Enaudeau pisze: „posiadają telefony komórkowe i adresy email, ale wielu nie stać na opiekę medyczną. Mają samochody ale muszą oszczędzać wiele tygodni, żeby je naprawić. Potrafią mówić kilkoma językami, ale nie są w stanie zapłacić za edukację swoich dzieci. Chcą lepszego życia, ale nie wiedzą czy to nastąpi. W jakimkolwiek są oni przedziale, Ci ludzie właśnie reprezentują przeważającą część afrykańskiej klasy średniej. Nie martwią się wycieczką do centrum handlowego w niedzielę, ale spoglądają z niepewnością na horyzont: na kolejny rok i jeszcze kolejny”⁶⁷.

Tabela 3

10 najbardziej atrakcyjnych krajów afrykańskich pod względem dynamiki wzrostu klasy konsumentów

Państwo	Liczba punktów /100
Mauritius	95,86
Seszele	87,22
RPA	80,32
Botswana	72,20
Namibia	69,98
W-spy Zielonego Przyl.	64,13
Rwanda	56,58
Kenia	55,35
Ghana	54,16
Senegal	53,59

Źródło: W. Attwell, *3 Things Multinationals Don't Understand About Africa's Middle Class*, Harvard Business Review, 18 August 2017.

Bardziej rygorystyczna i adekwatna do rzeczywistości definicja afrykańskiej klasy średniej pojawia się w raporcie *Understanding Africa's Middle Class*, autorstwa Simone’a Freemantle’a ze Standard Bank⁶⁸. Kryterium przynależności do klasy średniej to roczny dochód wysokości 5 475 USD, czyli przynajmniej 15 USD na dzień. W tym ujęciu, klasa średnia w Afryce szacowana jest na 15 milionów gospodarstw domowych w 11 analizowanych państwach (Angola, Etiopia, Ghana, Kenia, Mozambik, Nigeria, Sudan Południowy, Sudan, Tanzania, Uganda i Zambia). Jednocześnie autorzy raportu obliczają, że większość, bo 86% gospodarstw domowych w regionie uzyskuje bardzo niski dochód roczny (poniżej 5,5 tys. USD). Z kolei z badań naukowców z University of Cape Town przeprowadzonych na 7,5 tys. respondentów z 10 miast afrykańskich wynika, że liczba 100 milionów Afrykańczyków, którzy mieliby reprezentować klasę średnią definiowaną przez minimalny dzienny dochód wynoszący 4 USD⁶⁹. Przyjmując na przykład taki próg, aż co drugi mieszkaniec Nairobi jest zaliczany do klasy średniej.

W świetle przytoczonych liczb warto jednak pamiętać, że sprowadzanie zjawiska klasy średniej do kategorii monetarnych – wielkości dochodu czy wydatków – pomija wiele istotnych elementów konstytuujących klasę średnią, takich jak status społeczny, źródło dochodu, rodzaj zatrudnienia, normy kulturowe czy religijne.

⁶³ K. Manson, *Nestlé cuts Africa workforce as middle class growth disappoints*, Financial Times, 16 June 2015.

⁶⁴ Pew Research Center, *A Global Middle Class Is More Promise than Reality*, 8 July 2015.

⁶⁵ B.B. Simons, *Beware Africa's "Middle Class"*, Harvard Business Review Blog, 18 June 2013.

⁶⁶ J. Enaudeau, *In search of the African middle class*, The Guardian, 3 May 2013.

⁶⁷ J. Enaudeau, *In search of the African middle class*, The Guardian, 3 May 2013.

⁶⁸ Standard Bank Research cited in J. Kynge, *Africa set to turbo-charge growth of middle class*, Financial Times, 19 August 2014.

⁶⁹ D. Van Rensburg, *Middle class in Africa is a nebulous concept*, City Press, 21 May 2017.

Podsumowując, mimo różnych opinii na temat rzeczywistych rozmiarów i definicji klasy średniej w Afryce, zjawisko to przykuło uwagę praktyków biznesu – zarówno korporacji międzynarodowych jak i mniejszych firm⁷⁰, mimo iż jak pisze *The Economist* „większość Afrykańczyków jest biedna (lub bogata), niewielu to klasa średnia”⁷¹. Debata na temat afrykańskiej klasy średniej powinna jednak abstrahować od suchych danych statystycznych, zwłaszcza zagregowanych wskaźników wzrostu PKB i przyrostu demograficznego⁷², i koncentrować się na zrozumieniu kontekstu formowania się klasy średniej w poszczególnych krajach afrykańskich. Zarówno heterogeniczność państw w regionie jak i sama struktura afrykańskich społeczeństw ma tutaj kluczowe znaczenie. To z kolei wymaga od firm zindywidualizowanego spojrzenia i wypracowania strategii marketingowej uwzględniającej specyficzne uwarunkowania lokalne.

Rycina 8
Wielkość klasy średniej jako procent populacji w wybranych krajach



*Wyłączając Republikę Południowej Afryki (lub „RPA”)

Źródło: The Economist, *Africa's middle class. Few and far between*, 22 October 2015.

⁷⁰ T. Jackson, *Africa's rising middle class – and why it matters*, New African, 25 December 2016.

⁷¹ The Economist, *Africa's middle class. Few and far between*, 22 October 2015.

⁷² W. Attwell, *3 Things Multinationals Don't Understand About Africa's Middle Class*, Harvard Business Review, 18 August 2017.

Gospodarczo-polityczne konsekwencje Arabskiej Wiosny

Kiedy na początku 2011 roku kraje Afryki Północnej ogarnęły protesty społeczne, które doprowadziły do odsunięcia od władzy prezydentów Egiptu (Hosniego Mubaraka) i Tunezji (Zajn al-Abidin ibn Aliego) oraz rządzącego Libią Muammara Kaddafiego wielu komentatorów postrzegało Arabską Wiosnę jako kolejny (po Jesieni Ludów w Europie Środkowo-Wschodniej) etap „demokratyzacji świata”. Niewątpliwie, procesy zmian politycznych na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej nie są obecnie zakończone i ich kompleksowa ocena będzie możliwa po zakończeniu trwających tam konfliktów, jednakże ich bezpośrednimi konsekwencjami, na których skupia się uwaga środków masowego przekazu, są destabilizacja Syrii i Libii oraz kryzys migracyjny w Unii Europejskiej.

Zmiany w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie były niezwykle kosztowne dla gospodarek położonych tam państw. Według Komisji Gospodarczo-Społecznej do Spraw Azji Zachodniej ONZ, koszt Arabskiej Wiosny wyniósł 614 mld USD (z czego najwięcej bo ponad 200 mld USD straciła Syria). Również Bank Światowy zauważył, że nawet rozwijające się relatywnie najlepiej po 2011 roku państwo regionu, w którym doszło do zmiany reżimu politycznego – Tunezja – traciło ponad 5% PKB rocznie w konsekwencji Arabskiej Wiosny⁷³. Poza zniszczeniami spowodowanymi działaniami wojennymi w Libii i Syrii straty regionu spowodowane są w głównej mierze przez odpływ zagranicznych inwestycji, spadek cen ropy naftowej oraz znaczące ograniczenie wpływów z turystyki.

Równocześnie, sześć lat po wybuchu protestów, u podłoża których leżały w głównej mierze kwestie ekonomiczne, sytuacja w wielu miejscach nie tylko nie uległa poprawie, ale pogorszyła się. Komisja Europejska przy okazji rewizji Europejskiej Polityki Sąsiedztwa stwierdziła, iż wśród kwestii destabilizujących cały region znajdują się obecnie „ubóstwo, nierówności, poczucie niesprawiedliwości, korupcja, niski wzrost gospodarczy i społeczny oraz brak możliwości dla ludzi młodych”⁷⁴, co w istocie poza postulatami zmian politycznych jest powieleniem kwestii, przeciwko którym protestowano na placu Tahrir.

Co prawda, gospodarki Algierii, Egiptu, Libii, Maroka i Tunezji różnią się w znaczącym stopniu, to problemy i wyzwania, przed jakimi stoją są zbliżone. Algieria i Libia to gospodarki surowcowe. W Algierii, produkcja i sprzedaż ropy oraz gazu generuje ponad 1/3 dochodu tego państwa, odpowiada za 2/3 wpływów do budżetu i stanowi prawie 100% eksportu⁷⁵. Podobnie w Libii, wpływy ze sprzedaży ropy generują 68% PKB, stanowią 96% eksportu i 98% wpływów do budżetu⁷⁶. Z tego też względu na sytuację gospodarczą w Algierii i Libii mają wpływ głównie ceny surowców na rynkach światowych. Gospodarki Maroka i Tunezji są bardziej zdywersyfikowane i w większym stopniu zależne od rolnictwa, turystyki, przemysłu i górnictwa. Z kolei w Egipcie, największej gospodarce regionu, wzrost gospodarczy zależny jest w największym stopniu od rolnictwa, turystyki i transferów pieniężnych przesyłanych przez Egipcjan pracujących za granicą.

⁷³ S. N. Matta et. al, *The impact of the Arab Spring on the Tunisian economy*, Policy Research working paper No. 7856, Washington 2016.

⁷⁴ *Review of the European Neighborhood Policy*, European Commission/High Representative of the Union for Foreign Affairs and Security Policy, Brussels, 18 November 2015, s. 3.

⁷⁵ International Monetary Fund, *Algeria Staff Report for the 2016 Article IV Consultation*, May 2016.

⁷⁶ M. Khan, K. Mezran, *The Libyan Economy after the Revolution: Still No Clear Vision*, Atlantic Council, August 2013.

Cechą wspólną wszystkich krajów z regionu Maghrebu jest relatywnie wysoka aktywność państwa w gospodarce. Przykładowo, w siedmiu z dziesięciu największych przedsiębiorstw w Algierii dominującym akcjonariuszem jest skarb państwa, a sześć państwowych banków posiada łącznie 80% udziału w rynku⁷⁷. W Libii w sektorze węglowodorów działać mogą (z nielicznymi wyjątkami) jedynie przedsiębiorstwa państwowe. W Tunezji i Maroku przedsiębiorstwa z sektora prywatnego mają co prawda więcej swobody w działaniu i odgrywają istotniejszą rolę w gospodarce, ale przedsiębiorstwa państwowe pozostają kluczowymi podmiotami (np. marokańska rodzina królewska posiada ponad 60% akcji Société Nationale d'Investissement – największego przedsiębiorstwa w Maroku⁷⁸, a marokański rząd dysponuje pakietem kontrolnym akcji w Office Chérifien des Phosphates - największym na świecie producencie fosforu⁷⁹).

Relatywnie dobre wskaźniki makroekonomiczne w krajach Maghrebu na przełomie ostatniej dekady przykrywały poważne problemy strukturalne, w tym wysoki poziom bezrobocia (szczególnie wśród osób młodych), duże obciążenia budżetowe spowodowane wysokimi subsydiami (m.in. do żywności czy paliwa), powiększające się nierówności społeczne i mało sprzyjający klimat inwestycyjny. W chwili obecnej największe ryzyko działalności biznesowej wiąże się z niepewnością w kwestii bezpieczeństwa.

Zagrożenie terroryzmem występuje w całym regionie (relatywnie najmniej jest ono w Maroku) i największy wpływ wywarło ono na kluczową branżę gospodarek państw Afryki Północnej – turystykę, co najmocniej odczuły Egipt i Tunezja, gdzie w sektorze turystycznym wytwarzano odpowiednio 11% i 8% PKB.

Należy pamiętać, że istnieje bezpośrednia korelacja działalności terrorystycznej z bezrobociem wśród osób młodych. Upadek branży turystycznej spowodowany zagrożeniem bezpieczeństwa dla zagranicznych gości wpływa na wzrost bezrobocia, co bezpośrednio przekładać się może na destabilizację państwa, którego najmniej dotkliwym wyrazem są protesty społeczne. Scenariusz destabilizacji państwa przez ataki na cele turystyczne był realizowany w Tunezji (w 2015 roku przeprowadzone zostały dwa ataki terrorystyczne na Muzeum Narodowe i kompleks hotelowy w Port El Kantaoui), zaś sytuacja w Egipcie jest dodatkowo komplikowana przez polaryzację społeczno-polityczną wywołaną obaleniem w 2013 roku prezydenta Mursiego przez generała al Sisi'ego. Co ciekawe, ten klasyczny w swojej formie przewrót wojskowy nie spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem państw rozwiniętych. Po przejściu władzy przez wojsko umocniona została gospodarcza pozycja armii, która posiada udziały niemalże w każdej dziedzinie gospodarki Egiptu.

Z punktu widzenia inwestora zagranicznego najgorzej wygląda obecnie sytuacja w Libii, choć biorąc pod uwagę potencjał węglowodorów w tym państwie może one relatywnie szybko zostać odbudowane po przejściu władzy nad terytorium całego kraju przez jedną, uznaną na arenie międzynarodowej elitę polityczną. Obecnie, w rankingu *Doing Business* Banku Światowego Libia sklasyfikowana została na 188 miejscu (na 190 badanych gospodarek), czyli o 15 pozycji niżej niż również ogarnięta wojną Syria i aż o 111 pozycji niżej od Tunezji i 122 pozycje niżej od Maroka. W 2016 roku *Economist Intelligence Unit* przewidywał, że Libia będzie „najszybciej kurczącą się gospodarką świata”. Poza konfliktem wewnętrznym pogarszanie się sytuacji gospodarczej w Libii jest związane z dramatycznym ograniczeniem produkcji ropy naftowej (w 2011 roku państwo to produkowało ok. 1,6 mln baryłek dziennie, obecnie jest to ok. 400 tys. baryłek) i spadkiem cen tego surowca na rynkach międzynarodowych.

⁷⁷ International Monetary Fund, *Algeria: Financial System Stability Assessment*, IMF, Washington 2014.

⁷⁸ Forbes, *Morocco royal holding's profit rises 22.6 pct in 2013*, 31 March 2014.

⁷⁹ OCP, *What is the ownership structure of OCP*, OCP Official Website.

Tabela 4

Pozycje państw Afryki Północnej w wybranych rankingach klimatu inwestycyjnego

Typ indeksu	Algieria	Egipt	Libia	Maroko	Tunezja
Doing Business 2017, Bank Światowy (liczba sklasyfikowanych państw: 190)	156	122	188	68	77
Indeks Wolności Gospodarczej 2017, Heritage Foundation (liczba sklasyfikowanych państw: 180)	172	144	n/d	86	123
Globalny Raport Konkurencyjnego 2016, Międzynarodowy Fundusz Walutowy (liczba sklasyfikowanych państw: 138)	87	115	n/d	70	95

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Światowego, Heritage Foundation, Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Wśród państw Maghrebu, w których nie miała miejsca zmiana reżimu politycznego, największe nadzieje związane są z Marokiem, gdzie wprowadzane są reformy polityczne, a rząd promuje industrializację. Niemniej państwo to zanotowało blisko 30% spadek bezpośrednich inwestycji zagranicznych w 2016 roku (co jednak, do pewnego stopnia, jest usprawiedliwione rekordowym napływem kapitału zagranicznego do tego państwa rok wcześniej). Natomiast w Algierii, głównym sektorem, do którego napływają inwestycje zagraniczne pozostaje przemysł wydobywczy, gdzie lokowane jest blisko 50% kapitału inwestycyjnego.

Jak pokazują ostatnie lata Arabska Wiosna Ludów, z którą wiązano duże nadzieje na poprawę warunków bytowych lokalnych społeczności, nie przyniosła spodziewanych rezultatów. W celu zmniejszenia rozmiarów bezrobocia gospodarki Algierii, Egiptu, Libii, Maroka i Tunezji powinny rozwijać się w tempie 6-7% w skali roku. Tymczasem dostępne prognozy wskazują, że tempo wzrostu gospodarczego będzie w tych krajach – w najlepszym wypadku – o połowę niższe. Stworzenie warunków do przyspieszonego i trwałego wzrostu gospodarczego wymaga polepszenia klimatu inwestycyjnego i przeprowadzenia szeregu reform strukturalnych. Jak do tej pory, postęp w tym zakresie jest marginalny.

Regionalni liderzy wzrostu i przecena afrykańskich gospodarek

W ciągu ostatnich kilku lat państwa afrykańskie zdążyły przyzwyczaić inwestorów do bardzo wysokiego tempa wzrostu gospodarczego. Określenia typu „kontynent beznadziei” (ang. *hopeless continent*) czy „stracone dekady” (ang. *lost decades*) jak często określano lata 70., 80. i 90. w Afryce zastąpione zostały przez opisy typu „kontynent nadziei” (ang. *hopeful continent*) i „wschodząca Afryka” (ang. *Africa rising*).

Zdecydowana większość ekspertów (włączając w to autorów niniejszego raportu) przewidywała na początku obecnej dekady, że kolejne lata drugiej dekady obecnego stulecia przyniosą równie dynamiczne tempo wzrostu gospodarczego w Afryce „zasilane” niesłabnącym popytem z Chin, wysokimi cenami surowców, rosnącą klasą średnią i stabilnością polityczną na kontynencie.

Rok 2014 pokazał jednak, że synchroniczny wzrost gospodarczy różnych regionów i państw kontynentu (w tym państw o nisko zdywersyfikowanej i słabej strukturalnie gospodarce), wynikał ze zgoła odmiennych czynników. Iluzja synchronicznego wzrostu Afryki została w pełni obnażona w czerwcu 2014 roku, kiedy to – w związku z załamaniem cen na rynkach surowcowych – państwa, których gospodarki oparte były w głównej mierze na eksporcie ropy, doświadczyły gwałtownego szoku. Spadek cen ropy, miedzi, złota i innych surowców oznaczał poważne problemy gospodarcze nie tylko dla wielu afrykańskich krajów, ale także dla wielu przedsiębiorstw, które na fali wcześniejszych wzrostów i optymizmu co do przyszłości kontynentu zainwestowały w Afryce miliardy dolarów.

W największym stopniu nową sytuację na rynku ropy odczuły dwie z trzech największych gospodarek kontynentu, tj. Nigeria i Angola, które musiały stawić czoła malejącym wpływom eksportowym ze sprzedaży czarnego złota. Z kolei Republika Południowej Afryki – trzecia z grupy największych gospodarek kontynentu – zmagająca się z wewnętrznym kryzysem politycznym i energetycznym, w ostatnich kilku latach rozwijała się w powolnym tempie (0,6% w 2016 roku). W skali całego kontynentu wzrost gospodarczy w 2016 roku wyniósł 1,4% – wynik najniższy na przestrzeni ostatnich dwóch dekad.

Wybrane państwa afrykańskie w typologii świateł drogowych

W poniższej tabeli, przy zastosowaniu analogii do sygnalizacji świetlnej, przedstawione zostały najistotniejsze wskaźniki makroekonomiczne wybranych państw afrykańskich. Na uwagę zasługuje fakt, że w porównaniu z rokiem 2011, w roku 2016 sytuacja uległa pogorszeniu w przypadku większości afrykańskich gospodarek.

Państwo	Zadłużenie	Rachunek bieżący	Kurs walutowy	Inflacja	Wzrost PKB	
Angola						2011
Algieria						
DRK						
Egipt						
Etiopia						
Ghana						
Kamerun						
Kenia						
Nigeria						
RPA						
Senegal						
Tanzania						
WKS						
Angola						2016
Algieria						
DRK						
Egipt						
Etiopia						
Ghana						
Kamerun						
Kenia						
Nigeria						
RPA						
Senegal						
Tanzania						
WKS						

Aktualna sytuacja na analizowanym rynku

- stan co najmniej dobry
- stan ostrzegawczy
- stan zagrożenia / niestabilności

Prognozowana zmiana sytuacji

- stan co najmniej dobry
- stan ostrzegawczy
- stan zagrożenia / niestabilności

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych MFW oraz Ernst & Young, EY's Attractivness Program Africa. Connectivity Redefined, May 2017

Poza „przegranymi” ostatnich lat, w Afryce wielu prędkości znalazły się także państwa utrzymujące dynamiczny rozwój gospodarczy. Dzięki konsekwentnej dywersyfikacji eksportu, wdrażaniu reform strukturalnych i stabilizacji wewnętrznej państwa z regionu Afryki Wschodniej (Kenia, Rwanda, Uganda i Tanzania) pozostają nadal na liście jednych z najszybciej rozwijających się gospodarek świata. Równie dobrze sytuacja wygląda na Wybrzeżu Kości Słoniowej, w Maroku czy Senegal.

Co warto podkreślić, pomimo spowolnienia tempa wzrostu po tąpnięciu cen na rynkach surowców w latach 2014-2016 kontynent afrykański i tak wypadł dość dobrze na tle innych regionów świata. Przykładowo, realny wzrost gospodarczy w państwach Ameryki Południowej wyniósł 0,3%, zaś gospodarki Rosji i krajów Bliskiego Wschodu skurczyły się o 0,7%. W tym świetle wynik odnotowany przez państwa afrykańskie, które w latach 2014-2016 rozwijały się średnio w tempie 3,1% można uznać za bardzo dobry. Należy przy tym jednak pamiętać, że w analizowanym okresie w podobnym tempie wzrastała w Afryce liczba ludności. W rezultacie, poziom PKB per capita na kontynencie uległ zmniejszeniu (z 1 651 USD w 2014 roku do 1 632 USD w 2016 roku)⁸⁰.

Co prawda, na sytuację gospodarczą w każdym z afrykańskich krajów wpływają zgoła odmienne czynniki, to jednak w największym stopniu przyszłość kontynentu w najbliższych latach kształtować będą światowe ceny surowców oraz zakres i determinacja w przeprowadzaniu wewnętrznych reform strukturalnych.

Regionalni liderzy gospodarczy

W szczytowym okresie *Africa rising* regionalne potęgi gospodarcze – Republika Południowej Afryki na południu, Nigeria na zachodzie, Kenia na wschodzie i Kamerun w Afryce Centralnej – odnotowywały dynamiczne tempa wzrostu gospodarczego. Szczególnie dobrze na tle kontynentu sytuacja wyglądała w Nigerii, której gospodarka w latach 2000-2014 odnotowała średnioroczne tempo wzrostu na poziomie 7,7%. Równie dynamicznie rozwijała się w tym czasie gospodarka lokalnej „kotwicy gospodarczej” na wschodzie Afryki, tj. Kenii, której PKB rósł w tempie 4,4% rocznie. Nieco wolniej w latach 2000-2014 rozwijały się Republika Południowej Afryki i Kamerun (odpowiednio 3,2% i 3,8%). Sytuacja w Egipcie (największej gospodarce w Afryce Północnej) trudna jest do analizy z uwagi na fakt destabilizacji politycznej w regionie w okresie Arabskiej Wiosny Ludów. Niemniej jednak, nawet z uwzględnieniem załamania gospodarczego w 2011 roku w wyniku procesów związanych z transformacją ustrojową, gospodarka egipska była w stanie utrzymać średnioroczny wzrost w latach 2000-2014 na poziomie 4,2%⁸¹.

Uważna analiza sytuacji gospodarczej regionalnych liderów jest o tyle istotna, iż przekłada się ona bezpośrednio na sytuację w całym regionie. Wynika to przede wszystkim z wielkości gospodarek państw-liderów w odniesieniu do potencjału gospodarczego całego regionu. Przykładowo, sytuacja gospodarcza w regionie Afryki Południowej jest mocno uzależniona od aktywności gospodarczej RPA, bowiem PKB tego kraju stanowi ponad 60% PKB całego regionu. RPA jest także największym rynkiem eksportowym dla wszystkich państw w regionie. Stamtąd też pochodzi większość importu Botswany, Suazilandu, Lesotho, Namibii, Zambii i Zimbabwe. Zdecydowana większość dużych przedsiębiorstw działających w całym regionie Afryki Południowej zlokalizowana jest w RPA (m.in. Standard Bank, SABMiller, Naspers, Steinhoff, MTN). Z kolei w Afryce Zachodniej, PKB Nigerii stanowiło w 2016 przeszło 72% wartość PKB całego regionu. Z tego też względu, kondycja nigeryjskiej gospodarki ma bezpośrednie przełożenie na sytuację gospodarczą w zasadzie w całej Afryce Zachodniej. W Afryce Wschodniej, za regionalnego lidera uznawana jest Kenia. Co prawda pod względem wielkości PKB Etiopia przeskoczyła Kenię w 2016 roku, ale ze względu na rolę, jaką Kenia odgrywa we Wspólnocie Gospodarczej Afryki Wschodniej oraz jej stopień integracji finansowej z sąsiadami pozwalają utrzymać temu państwu miano regionalnego motoru wzrostu.

⁸⁰ Deloitte, *African trends going into 2017: How business needs to plan for the changing continent*, February 2017, s. 3.

⁸¹ World Bank Database, *GDP Growth (annual %)*, World Bank, Washington 2017.

Globalna przecena afrykańskich gospodarek

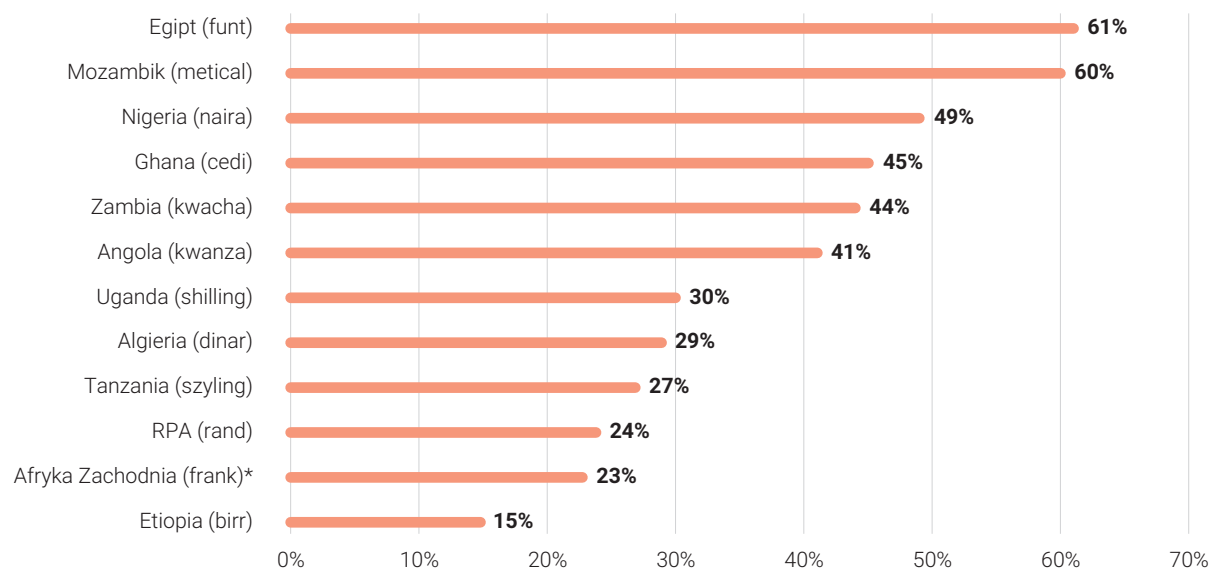
Przecenie na rynku surowców towarzyszyła masowa wyprzedaż afrykańskich walut. W efekcie, w większości państw kontynentu w okresie 2014-2016 nastąpiła deprecjacja (system kursu płynnego) lub dewaluacja (system kursu sztywnego) walut lokalnych w odniesieniu do głównych walut światowych, w tym przede wszystkim w stosunku do amerykańskiego dolara. Co ważne, sytuacja taka nie dotyczyła wyłącznie walut z gospodarek surowcowych (nigeryjska naira, angolańska kwanza, zambijska kwacha), ale także państw o relatywnie zdywersyfikowanym profilu gospodarczym (ghańskie cedi, mozambijski metical, ugandyjski szyling, tanzański szyling czy południowoafrykański rand).

Dostosowanie poziomu kursów walutowych miało najtrudniejszy przebieg w Nigerii i Angoli – państwach uzależnionych od eksportu ropy, których waluty funkcjonują w ramach sztywnego systemu kursów walutowych (kurs walutowy ustalany jest ogólnie przez bank centralny).

Próby obrony nigeryjskiej nairy i angolańskiej kwanzy przez banki centralne tych państw doprowadziły do szybkiego uszczuplenia ich rezerw walutowych. W celu ratowania sytuacji podjęto szereg działań mających na celu zmniejszenie popytu na dolary: ograniczono handel dolarem na rynku międzybankowym, wprowadzono restrykcje importowe oraz limity w wywozie dewiz. Niestety, podjęty przez rządy i banki centralne Nigerii oraz Angoli wysiłek, nie tylko nie zdołał uchronić przed dewaluacją nairy i kwanzy, ale także – ze względu na brak przejrzystości, częste zmiany decyzji i brak koordynacji z polityką fiskalną, poważnie podważył wizerunek obu banków centralnych w oczach inwestorów.

Rycina 9

Utrata wartości (w %) wybranych walut afrykańskich w latach 2014-2017



*frank CFA będący środkiem płatniczym w Beninie, Burkina Faso, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Gwinei-Bissau, Mali, Nigrze, Senegal i Togo
Źródło: opracowanie własne na podstawie IMF i danych z banków centralnych.

Problemów z dostępnością dolarów w gospodarce, poza Nigerią i Angolą, doświadczyły także Egipt, Etiopia, Ghana, Mozambik i Zimbabwe. Z powodu reglamentacji dostępu do twardej waluty i niedopasowania kursów walutowych w państwach tych rozwinął się czarny rynek handlu dewizami. Co było do przewidzenia, największe rozbieżności pomiędzy oficjalnym a czarnorynkowym kursem wymiany były w państwach o sztywnych systemach wymiany walutowej tj. Angoli, Egipcie i Nigerii. Tak gwałtowna przecena afrykańskich walut doprowadziła do efektywnej przeceny ich gospodarek⁸², pogorszenia sytuacji fiskalnej (m.in. z uwagi na fakt wzrostu kosztów obsługi zadłużenia zagranicznego), wzrostu presji inflacyjnej oraz powiększenia deficytów w bilansie obrotów z zagranicą. W konsekwencji, państwa takie jak Ghana, Egipt, Mozambik, Nigeria, Demokratyczna Republika Konga czy Zambia zmuszone były zwrócić się do Międzynarodowego Funduszu Walutowego z prośbą o uruchomienie nadzwyczajnych środków pomocowych w celu zapanowania nad sytuacją⁸³.

Problem rosnącego zadłużenia

Pogorszenie *terms of trade*⁸⁴, malejące wpływy z eksportu surowców i generalnie wolniejsze tempo wzrostu gospodarczego przełożyły się także na pogorszenie sytuacji fiskalnej w zdecydowanej większości państw kontynentu. Naturalnie, w przypadku państw eksportujących surowce, głównym powodem takiego stanu rzeczy były niższe wpływy budżetowe. Z kolei w przypadku państw importerów-netto surowców, za zwiększone poziomy deficytów odpowiadały wyższe nakłady inwestycyjne i wzrost kosztów obsługi zadłużenia. Mediana wskaźnika zadłużenie do PKB w 2011 roku wynosiła 30,2%, natomiast w 2016 roku wzrosła już do 49,7%⁸⁵. Najtrudniej pod tym względem wygląda sytuacja w Mozambiku, gdzie wartość zadłużenia do PKB przekroczyła w ostatnich latach 100%. W podobnej sytuacji znajdują się także Erytrea i Gambia. Wysokie poziomy zadłużenia (przekraczające 80% PKB) odnotowano także w Gambii, Ghanie, Republice Konga, Mauretanii, Togo i Zimbabwe. Wyższe koszty obsługi zadłużenia w najbliższych miesiącach czekają także RPA, której denominowane w walutach obcych obligacje zostały w marcu 2017 roku zdegradowane przez agencje ratingowe do rangi śmieciowych (ostatni raz tak niski rating RPA miała w 2000 roku).

Na chwilę obecną, wielkość zadłużenia krajów afrykańskich daleka jest jeszcze od tej z lat 80-tych kiedy to nie były one w stanie spłacać swoich długów na bieżąco. Niemniej jednak, biorąc pod uwagę tempo przyrostu długu w ostatnich latach scenariusz pułapki zadłużenia Afryki nie jest już czymś niewyobrażalnym.

⁸² Dla celów prowadzenia statystyki międzynarodowej wartość PKB danej gospodarki wyrażana jest w dolarach amerykańskich; oznacza to, że deprecjacja mozambijskiego meticala o 60% spowodowała skurczenie się wyrażonego w dolarach amerykańskich PKB tego kraju o 60%.

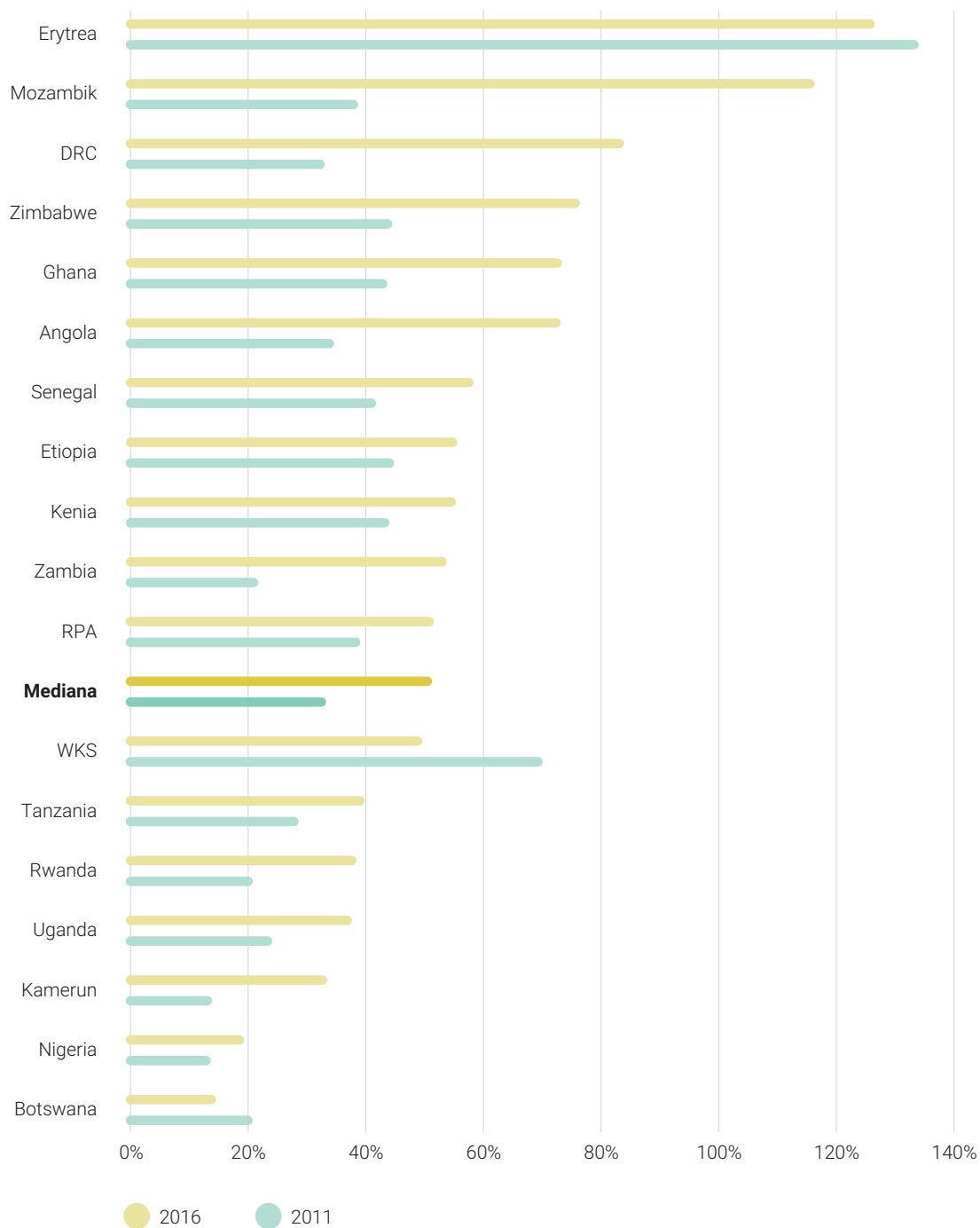
⁸³ The Economist, *The IMF is back in Africa*, The Economist, 15 July 2017

⁸⁴ *Terms of trade* (z ang. warunki handlu) to wskaźnik zmiany siły nabywczej eksportu w stosunku do importu w danym okresie. Pogorszenie *terms of trade* dla danego państwa, oznacza niekorzystne zmiany cen w strukturze handlu w ten sposób, że ceny produktów eksportowanych przez ten kraj maleją, a ceny produktów importowanych wzrastają. Tym samym, za tę samą ilość wyeksportowanych towarów dany kraj może nabyć mniejszą ilość dóbr importowanych.

⁸⁵ International Monetary Fund, *Regional Economic Outlook on Sub-Saharan Africa*, April 2017, s. 7.

Rycina 10

Wskaźnik długu publicznego w stosunku do PKB dla wybranych państw (2011 i 2016)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego.

Industrializacja i infrastruktura

Wnioski płynące z historii gospodarczej świata nie pozostawiają żadnych złudzeń – kraje, którym udało się osiągnąć wysoki poziom dobrobytu rozwijały swoją gospodarkę budując silny sektor produkcyjny i związane z jego rozwojem usługi⁸⁶. Naukowcy zajmujący się ekonomią rozwoju zgodnie wskazują, że jednymi z najważniejszych wskaźników prowadzących do industrializacji są: udział przemysłu w wytworzeniu PKB, wartość dodana w sektorze produkcyjnym (MVA) i wysokość wynagrodzeń do PKB⁸⁷. Istotnym czynnikiem prowadzącym do rozwoju sektora produkcyjnego jest realizowanie odpowiedniej polityki ochrony rynku rodzimego przed konkurencją z zewnątrz.

Sektor produkcyjny (w tym przemysł i przetwórstwo), w odróżnieniu od sektora wydobywczego, charakteryzuje się relatywnie wysoką skalą powiązań wstecznych i przednich (ang. *backward and forward linkages*) z innymi sektorami gospodarki. Innymi słowy, oznacza to, że pobudzenie aktywności gospodarczej w innych sektorach (np. usługach, transporcie, handlu) będzie większe w przypadku wybudowania fabryki niż kopalni.

Konieczność rozwoju sektora produkcyjnego podkreślana była w państwach afrykańskich w zasadzie od momentu uzyskania przez nie niepodległości⁸⁸. W tym celu powstawały ambitne plany, agendy i programy rozwojowe. Niestety, pomimo kilkudziesięciu lat wysiłków i wdrażania różnych modeli rozwoju gospodarczego, żadne państwo afrykańskie nie zdołało rozwinąć sektora produkcyjnego do poziomu, który pozwoliłby mu pobudzić inne sektory gospodarki i w efekcie osiągnąć status kraju o wysokim dochodzie.

Co więcej, według danych opublikowanych niedawno przez Komisję ONZ ds. Afryki (ang. *United Nations Economic Commission for Africa*, UNECA), udział produkcji przemysłowej w PKB całego kontynentu zmalał z poziomu 12% w 1980 roku do 11% w roku 2013, co jest wartością najniższą spośród wszystkich kontynentów. Naturalnie, podana przez UNECA wartość średnia nie oddaje w pełni sytuacji na kontynencie, a zarysowuje jedynie ogólny trend.

W miarę występowania kolejnych okresów przyspieszonego wzrostu gospodarczego w Afryce związanego z wysokimi cenami surowców i równie szybkiego spadku aktywności gospodarczej w czasie ich przeceny, coraz bardziej paląca staje się konieczność przeprowadzenia gospodarczej transformacji strukturalnej w oparciu o industrializację. Konieczność wzmocnienia sektora produkcyjnego w państwach afrykańskich wzmiankowana była w 2013 roku w raporcie *Africa-Europe on the Global Cheesboard: The New Opening*. Autorzy tego raportu podkreślali, że jednym z największych problemów rozwojowych Afryki jest stworzenie silnego sektora produkcyjnego, a utrzymanie wysokiego tempa wzrostu w dłuższym okresie – bez zbudowania silnego fundamentu w oparciu o sektor produkcyjny i industrializację kontynentu – będzie bardzo trudne⁸⁹.

⁸⁶ Wyjątkiem od tej reguły są niewielkie państwa (najczęściej wyspiarskie), które przekształciły się w offshorowe centra finansowe albo mało ludne emiraty bogate w złoża ropy.

⁸⁷ T. Bailey, *Africa comes to the end of its commodities boom*, World Finance, 15 March 2016.

⁸⁸ Szerzej zob.: M. Meredith, *The State of Africa*, Simon & Schuster, New York 2011.

⁸⁹ D. Kapiński, A. Polus, W. Tycholiz, *Africa-Europe on the Global Cheesboard: The New Opening*, CEED Institute, Warsaw 2013, s. 37.

Wielkość wskaźnika MVA per capita (pokazującego wartość dodaną w sektorze produkcyjnym przypadającą na jednego mieszkańca) oraz udział sektora produkcyjnego w PKB (pokazującego rolę sektora produkcyjnego w gospodarce) są na kontynencie afrykańskim bardzo zróżnicowane. Wartość wskaźnika MVA per capita w większości państw afrykańskich w 2016 roku była poniżej wartości 200 USD, co wskazuje na relatywnie niską wartość dodaną produkcji przypadającą na jednego mieszkańca. W przypadku Nigerii, Namibii, Seszeli, Botswany i Gabonu wskaźnik ten przekroczył co prawda próg 200 USD, ale udział sektora produkcyjnego w PKB w tych państwach był niższy od regionalnej średniej, która wynosi 11%. Z kolei w Demokratycznej Republice Konga, na Wybrzeżu Kości Słoniowej, w Beninie, Senegal, Zimbabwe i Kenii udział sektora produkcyjnego w gospodarce był wyższy niż wspomniana powyżej średnia, ale wskaźnik MVA per capita był w tych państwach niższy od 200 USD⁹⁰.

Istotną barierą w realizacji planów industrializacji kontynentu i prowadzeniu działalności gospodarczej w większości państw afrykańskich są braki w infrastrukturze. Podobnie jak rozwój sektora produkcyjnego, rozbudowa infrastruktury od wielu dekad była (i nadal pozostaje) na liście najwyższych priorytetów. W rzeczywistości, kontynent afrykański charakteryzuje się najslabiej rozwiniętą infrastrukturą spośród wszystkich rozwijających się regionów świata. Z kolei, jak podkreślają naukowcy, brak adekwatnego poziomu infrastruktury stanowi jedno z podstawowych ograniczeń w industrializacji, eliminacji ubóstwa i inkluzywnego wzrostu gospodarczego na kontynencie⁹¹.

Zdecydowanie najgorzej sytuacja wygląda w infrastrukturze transportowej i energetycznej. Słabo rozwinięta sieć dróg zwiększa koszty transportu i negatywnie wpływa na rozwój handlu w szczególności w państwach pozbawionych dostępu do morza. Afryka Subsaharyjska jest jedynym regionem na świecie, w którym w latach 1990-2011 gęstość sieci dróg uległa zmniejszeniu (z 0,11 km dróg na 1 km² w 1990 roku powierzchni kraju do 0,09 km dróg na 1km² w 2011 roku, z czego jedynie 16% to drogi utwardzone)⁹². Podobnie niekorzystnie sytuacja wyglądała w przypadku infrastruktury kolejowej. Co prawda, Afryka nie jest jedynym regionem, w którym nastąpił spadek gęstości torów kolejowych (drugim takim regionem jest południowa Azja), niemniej jednak, wśród wszystkich regionów rozwijających się Afryka Subsaharyjska wypada zdecydowanie najslabiej.

Należy w tym miejscu nadmienić, że kilka kluczowych – z punktu widzenia infrastrukturalnej mapy kontynentu – projektów inwestycyjnych zostało w ostatnich latach zakończonych, a kolejne są bliskie finalizacji, w tym m.in. pierwsza na kontynencie linia metra w Addis Abeba (wartość projektu 0,5 miliarda USD, projekt zakończony w 2015 r.)⁹³, główna magistrala kolejowa w Kenii łącząca Mombasę z Nairobi (4 miliardy USD, 2017 r.)⁹⁴, rozbudowa Kanału Sueskiego w Egipcie (8 miliardów USD, 2015 r.), linia kolejowa z Luau do Lobito w Angoli (1,8 miliarda USD, 2015 r.)⁹⁵, Wielka Tama Etiopskiego Renesansu (6,8 miliarda USD, 2018 r.)⁹⁶, rafineria ropy naftowej pod Lagos w Nigerii (11 miliardów USD, 2019 r.).

⁹⁰ World Bank, *Atlas of Sustainable Development Goals 2017: From World Development Indicators*, World Bank, Washington 2017.

⁹¹ Szerzej zob.: D. A. Aschauer, *Is Public Expenditure Productive?*, *Journal of Monetary Economics* 23 (2): 177–200, 1989; A. Estache, *What Do We Know about Sub-Saharan Africa's Infrastructure and the Impact of Its 1990s Reforms?*, World Bank, Washington DC 2005; World Bank, *Inequality in Latin America and the Caribbean*, World Bank, Washington DC 2003; World Bank, *World Development Report: Equity and Development*, World Bank, Washington DC 2006; C. Calderón and L. Servén, *The Effects of Infrastructure Development on Growth and Income Distribution*, Policy Research Working Paper 270, World Bank, Washington DC 2004; C. Calderón and L. Servén, *Infrastructure and Economic Development in Sub-Saharan Africa*, *Journal of African Economies* 19 (1), s. 13–87, 2010.

⁹² World Bank, *Africa Pulse: An analysis of issues shaping Africa's economic future*, April 2016, s. 48.

⁹³ L. Appiah, *Addis Ababa gets sub-Saharan Africa's first metro*, CNN, 14 October 2015.

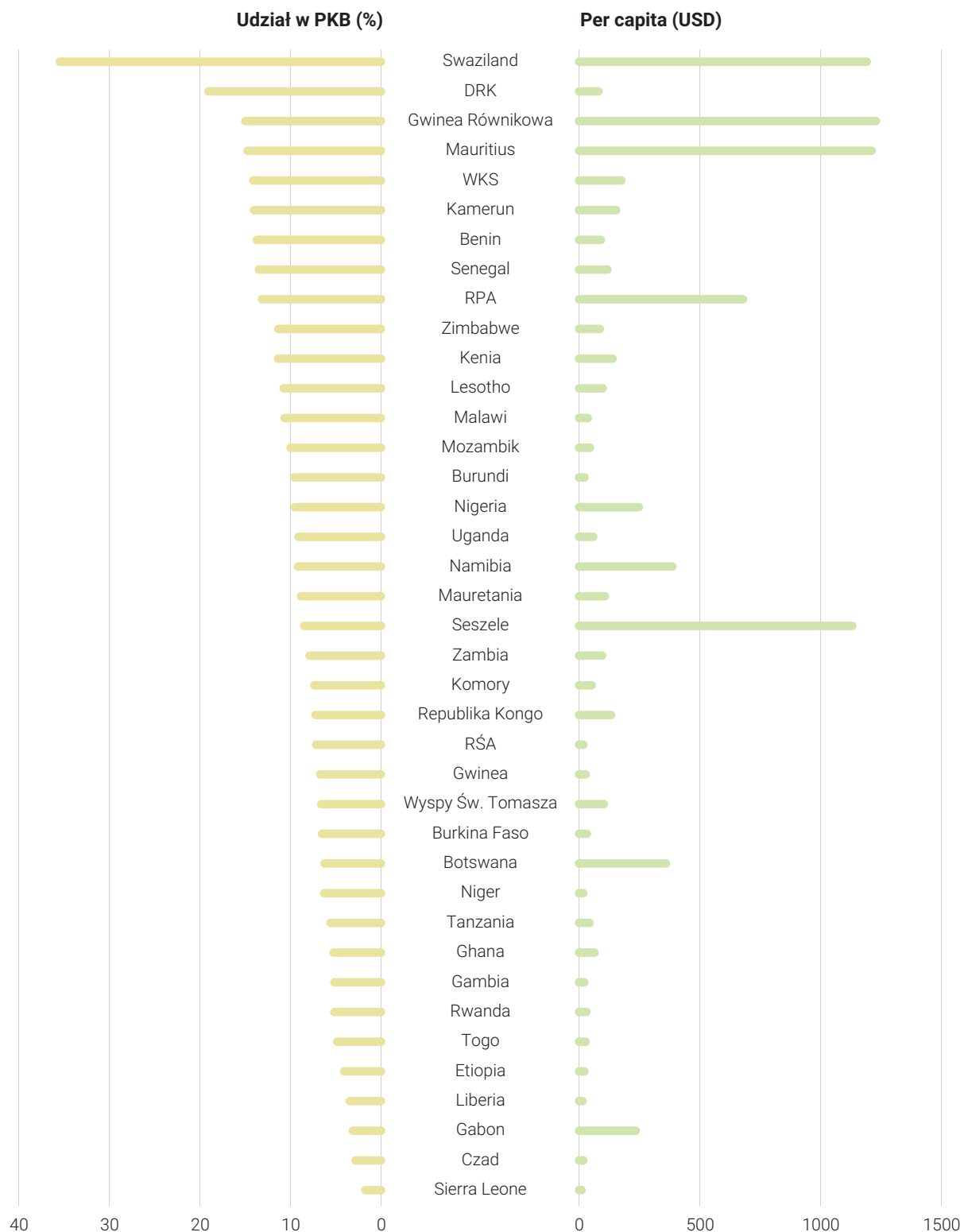
⁹⁴ C. Gaffey, *Kenya just opened a \$4 billion Chinese-built railway. Its largest infrastructure project in 50 years*, *Newsweek*, 31 May 2017.

⁹⁵ G. Mpofu, *Chinese firm wraps up construction of Angola's longest rail line*, *Ventures Africa*, 18 August 2014.

⁹⁶ K. Anbeber, *Purpose driven commitment from every corner to realize Ethiopian Renaissance*, *The Ethiopian Herald*, 5 May 2017.

Rycina 11

Wartość dodana w sektorze produkcyjnym (MVA) per capita oraz udział sektora produkcyjnego w gospodarce w wybranych państwach afrykańskich w 2015-2016 roku



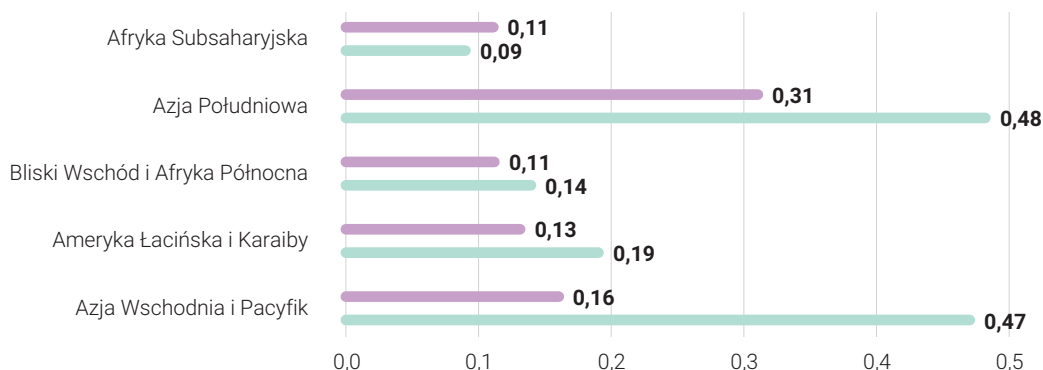
Źródło: World Bank Database, World Development Indicators.

Rycina 12

Gęstość dróg i torów kolejowych w wybranych regionach

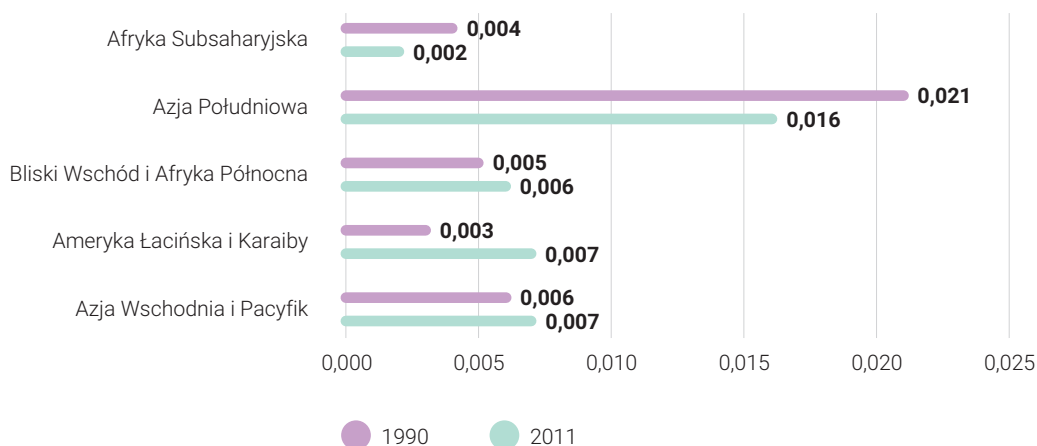
Gęstość sieci dróg

km dróg na km² powierzchni (mediana)



Gęstość sieci torów kolejowych

km dróg na km² powierzchni (mediana)



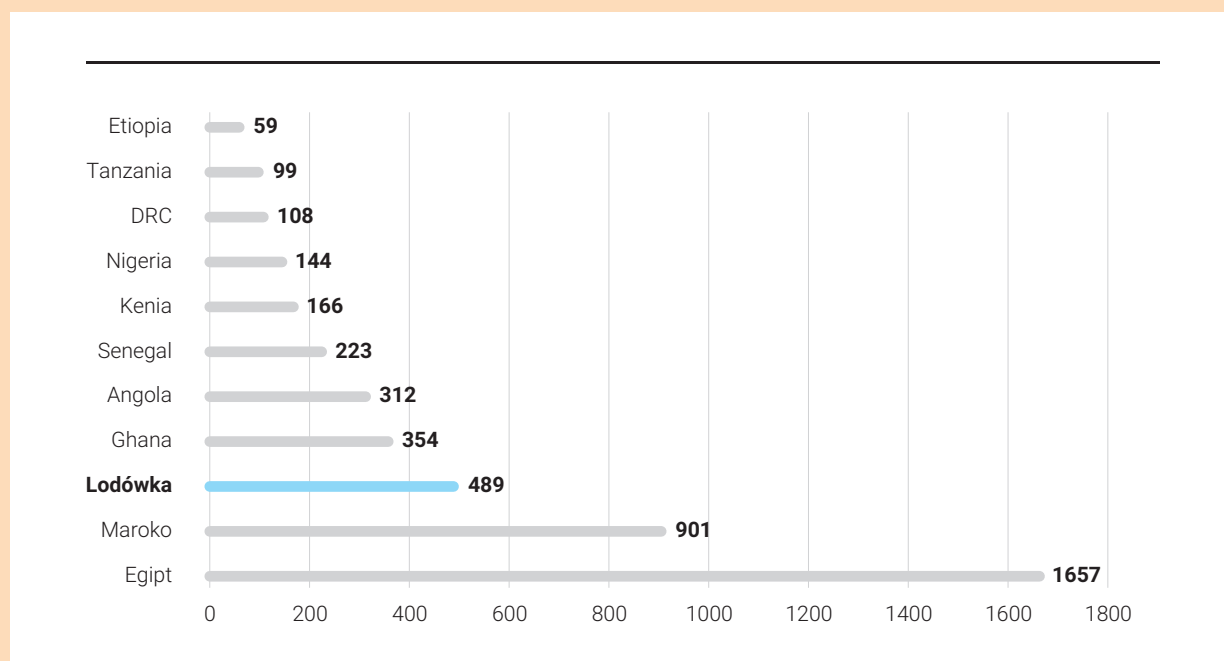
Źródło: World Bank, *Africa Pulse Vol. 15*, World Bank, Washington 2017.

Kolejnym elementem afrykańskiej infrastruktury, którego stan nie uległ poprawie od ponad 20 lat jest energetyka. Zdolności produkcyjne kontynentu afrykańskiego w zakresie produkcji energii to zaledwie 0,04 MW na 1000 mieszkańców, czyli niespełna 1/3 poziomu Południowej Azji i mniej niż 1/10 zdolności produkcyjnych Ameryki Południowej. Dostęp do energii elektrycznej ma około 35% mieszkańców kontynentu, z czego zdecydowana większość rezyduje w obszarach miejskich (jedynie 12% ludności wiejskiej ma dostęp do energii elektrycznej). Źródłem ponad 50% energii jest stała biomasa, czyli drewno i węgiel drzewny, które są wykorzystywane głównie do gotowania. Oczywiście, podobnie jak ma to miejsce w przypadku większości generalizacji dotyczących kontynentu afrykańskiego, tak samo w przypadku energetyki występują dość spore regionalne dysproporcje. Przykładowo, średnie zużycie energii elektrycznej na jednego mieszkańca w Etiopii w 2014 roku wynosiło 59 kWh, podczas gdy w Angoli 312 kWh, w Maroku 901 kWh, a w RPA aż 4 228 kWh (w Polsce wskaźnik ten wynosił 3 971 kWh na mieszkańca)⁹⁷.

⁹⁷ World Bank Database, *Electric Power Consumption (kWh per capita)*, World Bank, Washington DC, 2017.

Moja lodówka vs. Afryka

W 2011 roku, Todd Moss, afrykanista z *Center for Global Development*, amerykańskiego think-thanku zajmującego się problematyką rozwojową, przedstawił dość oryginalny i interesujący punkt odniesienia obrazujący miejsce, w jakim obecnie znajdują się państwa afrykańskie w zakresie konsumpcji energii elektrycznej⁹⁸. Bazując na jego pomysł, poniższy wykres prezentuje średnie zużycie energii elektrycznej przypadające na jednego mieszkańca danego kraju. Dodatkowo, w celu lepszego zobrazowania skali problemu, na wykresie umieszczono także średnioroczne zużycie energii elektrycznej przez... lodówkę.



Średnia wartość wskaźnika konsumpcji energii elektrycznej na jednego mieszkańca w Afryce Subsaharyjskiej wynosi 482 kWh (najmniej w Etiopii 59 kWh, najwięcej w Botswanie 1748 kWh). Zdecydowanie lepiej pod tym względem sytuacja wygląda w krajach Afryki Północnej, w której najniższe średnie zużycie energii elektrycznej per capita jest w Maroku (901 kWh), a największe w Libii (1857 kWh). Natomiast ponad połowa mieszkańców kontynentu afrykańskiego (w Nigerii, Etiopii, DRK, Tanzanii i Kenii mieszka łącznie ponad 0,5 miliarda ludzi) zużywa średniorocznie mniej energii elektrycznej niż przeciętna lodówka...

Źródło: World Bank Database, International Energy Agency.

⁹⁸ T. Moss, *My Fridge Versus Power Africa*, Center for Global Development, 9 September 2013.

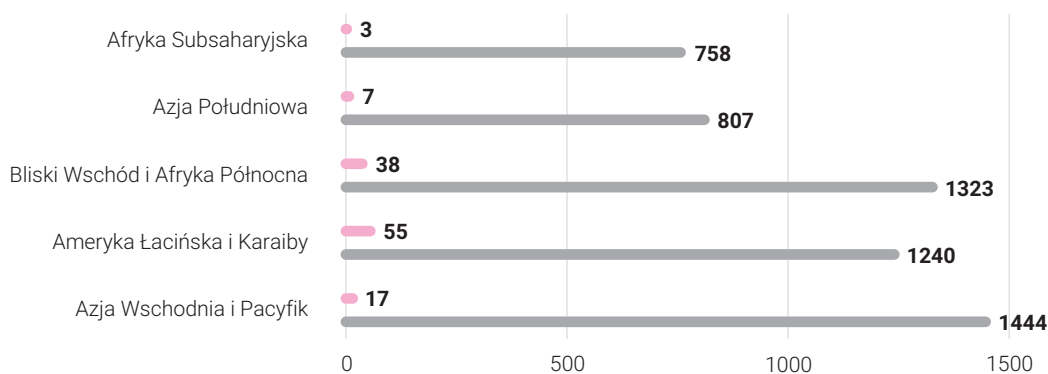
W odróżnieniu od krytycznych uwag pod adresem niedoinwestowania infrastruktury transportowej i energetycznej, często w bardzo pozytywnym świetle przedstawiany jest postęp, jaki Afryka dokonała w zakresie infrastruktury telekomunikacyjnej (m.in. dostępu do telefonii komórkowej i Internetu). W ciągu ostatnich 25 lat w Afryce (w szczególności na południe od Sahary) nastąpił bowiem bardzo szybki – przez wielu określany nawet mianem rewolucji⁹⁹ – rozwój infrastruktury telekomunikacyjnej. I rzeczywiście, spoglądając na liczby trudno nie dostrzec ogromu zmian: w roku 1990 dostęp do telefonów stacjonarnych i komórkowych miało zaledwie 3 na 1000 mieszkańców Afryki Subsaharyjskiej, podczas gdy w roku 2014 liczba ta wzrosła do imponujących 736. Warto jednak pamiętać, że podobny charakter zmian w dostępie do infrastruktury telekomunikacyjnej można było zaobserwować także w innych regionach świata.

Rycina 13

Infrastruktura telekomunikacyjna w wybranych regionach

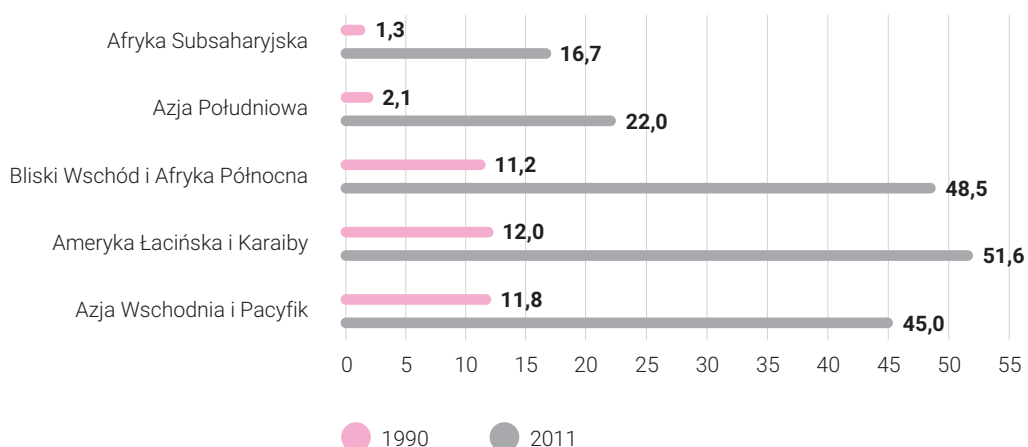
Liczba abonentów stacjonarnych i komórkowych

liczba abonentów na 1000 mieszkańców (mediana)



Liczba użytkowników Internetu mobilnego i stacjonarnego

liczba abonentów na 1000 mieszkańców (mediana)



Źródło: World Bank, *Africa Pulse Vol. 15*, World Bank, Washington 2017.

⁹⁹ Por.: E. J. Wilson, K. Wong, *African information revolution: a balance sheet*, Telecommunications Policy, Vol. 27 (1–2), 2003; M. Williams, R. Mayer & M. Minges, *Africa's ICT Infrastructure: Building on the Mobile Revolution*, World Bank, Washington 2011; *Digital development in Sub-Saharan Africa*, European Parliament Briefing, Strasbourg 2015; The Economist, *Mobile phones are transforming Africa*, The Economist, 10 December 2016.

Tym samym zachodząca w Afryce rewolucja telekomunikacyjna stanowiła odzwierciedlenie ogólnoświatowego postępu technologicznego, a nie fenomenu właściwego tylko dla kontynentu. Co więcej, w zestawieniu z innymi rozwijającymi się regionami świata, Afryka wypada pod tym względem... najslabiej. Startując bowiem z podobnie co Afryka niskiego poziomu, Ameryka Południowa osiągnęła liczbę 1342, a Azja Wschodnia i kraje Pacyfiku aż 1444 aktywnych kart SIM/linii na 1000 mieszkańców. Równie niekorzystnie – w porównaniu z innymi regionami świata – wypadają dla Afryki zestawienia w dostępie do mobilnego i szerokopasmowego Internetu (liczba subskrybentów na 100mieszkańców).

Naturalnie największym problemem w rozbudowie infrastruktury w Afryce jest finansowanie. W analizie z 2010 roku Bank Światowy szacował, że kwota potrzebna do nadrobienia infrastrukturalnych zaległości Afryki wynosi prawie 1 bilion USD¹⁰⁰. Tymczasem, w okresie 2010-2016 deficyt w finansowaniu projektów infrastrukturalnych wynosił 100 miliardów USD rocznie. Ale problem (braku) finansowania nie jest jedyną przeszkodą utrudniającą osiągnięcie zamierzonych celów. Kolejnym problemem jest fakt, że rządy państw afrykańskich przejawiają nadzwyczaj niskie zaangażowanie w kwestii stworzenia i utrzymania efektywnego systemu poboru opłat (np. za energię elektryczną, dostawy wody czy korzystanie z dróg) i tym samym zapewnienia źródeł finansowania na pokrycie choćby bieżących kosztów utrzymania danego typu infrastruktury¹⁰¹. Z drugiej strony, nierzadko stosowane są sówite subsydia państwowe pokrywające koszty utrzymania infrastruktury. Kolejnym problemem jest niska efektywność przedsiębiorstw państwowych odpowiedzialnych za rozwój i utrzymanie infrastruktury. Wynika ona nie tylko z niskiego poziomu zarządzania, ale także z ingerencji politycznej w działanie tych podmiotów. Przykładowo, w styczniu 2017 roku prezydent Tanzanii, John Magufuli, unieważnił decyzję Tanesco – tanzańskiego monopolisty w produkcji i sprzedaży energii elektrycznej – o podwyżce cen od nowego roku, gdyż nie była ona „zbieżna z jego politycznym planem rozwoju Tanzanii”, ignorując przy tym zupełnie rachunek ekonomiczny takiej decyzji¹⁰².

Na chwilę obecną wydaje się, że intensyfikacja wysiłków i wzrost nakładów inwestycyjnych na rozbudowę infrastruktury są kluczowe dla powodzenia realizacji planów rozwojowych w zasadzie wszystkich państw kontynentu afrykańskiego. Z punktu widzenia biznesowego oznacza to, że ilość środków finansowych alokowanych w rozbudowę infrastruktury drogowej, kolejowej, energetycznej i telekomunikacyjnej przez najbliższe lata utrzymywać się będzie na wysokim poziomie. Póki co jednak, Afryka wciąż pozostaje miejscem, gdzie – w większości przypadków – oprócz produktu czy pomysłu biznesowego należy także „przynieść ze sobą” infrastrukturę niezbędną do realizacji danego projektu.

¹⁰⁰ V. Foster, C. Briceno-Garmendia, *Africa's Infrastructure. A time for transition*, World Bank, Washington, DC 2010, s. 4.

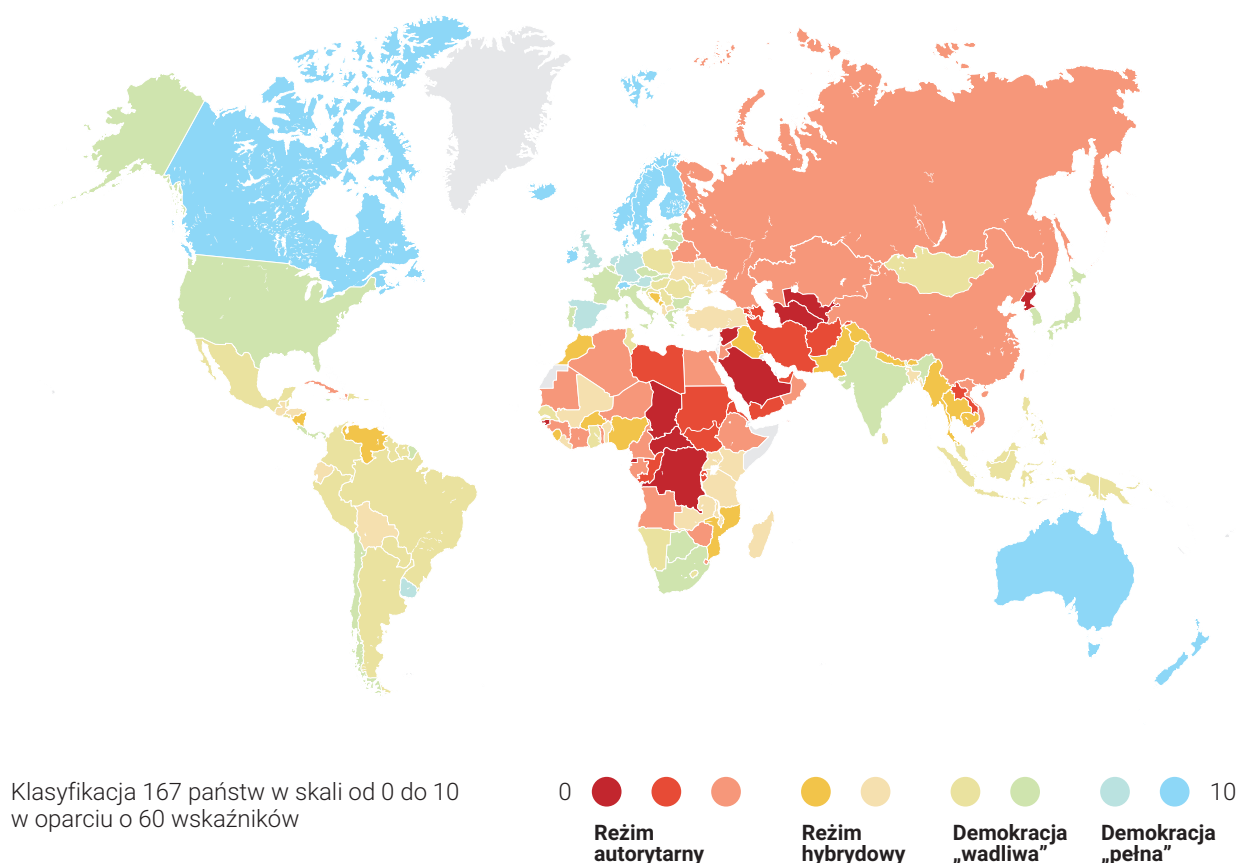
¹⁰¹ L. Gravito, J. Haddon, A. Alli, A. Uasnase, *Infrastructure Financing in Sub-Saharan Africa. Best Practises from 10 Years in the Field*, Boston Consulting Group, May 2017.

¹⁰² Reuters, *Tanzania's president sacks head of power firm over tariff hike*, Reuters, 2 January 2017.

Demokratyzacja Afryki

Afryka Subsaharyjska i Bliski Wschód są regionami świata o najmniejszym stosunku liczby państw określanych jako „demokratyczne” do „niedemokratycznych”. Ponadto w ostatnich 5 latach sytuacja uległa tam pogorszeniu, co po raz kolejny zaczęło rodzić pytania o to czy demokracja jest w ogóle przeszczepialna do warunków społecznych panujących w Afryce Subsaharyjskiej¹⁰³ oraz czy jest ona warunkiem koniecznym dla wzrostu gospodarczego¹⁰⁴?

Rycina 14
Indeks demokracji wg *The Economist Intelligence Unit*



Źródło: *The Economist Intelligence Unit*

¹⁰³ Por. N. Cheeseman, *Democracy in Africa: Successes, Failures, and the struggle for political reform*, Cambridge University Press, Cambridge 2015. Pytania o narzucanie państwom subsaharyjskim reżimów demokratycznych wiązały się z polityką Międzynarodowych Instytucji Finansowych na początku lat 90. ubiegłego wieku. Obecnie kwestie korelacji pomiędzy rozwojem gospodarczym a reżimem politycznym porusza się głównie w kontekście zaangażowania Chin w Afryce i nieefektywności pomocy rozwojowej, zob. N. Cheesman, *Why Democracy is not dead in Africa*, Newsweek 25 May 2017; G. Ayittey, *Why Western-style democracy is not suitable for Africa*, CNN, African Voices, 20 August 2010.

¹⁰⁴ The Guardian, *Democracy is not necessarily good for the poor, research finds*, 15 November 2012.

Procesy demokratyzacyjne w Afryce

Jak zgodnie przyznają politolodzy, stworzenie jednej wyczerpującej definicji demokracji jest zadaniem trudnym (żeby nie napisać niemożliwym) podobnie jak podanie „mierników” procesów demokratyzacji¹⁰⁵. Zazwyczaj, definiując demokrację badacze odwołują się do cyklicznie odbywających się wyborów, pluralizmu politycznego oraz gwarancji wolności obywatelskich – i to właśnie te czynniki brane są najczęściej pod uwagę przy ustalaniu różnego rodzaju indeksów demokratyzacji.

Tabela 5

Indeks governance w Afryce Fundacji Mo Ibrahima

Miejsce w rankingu 2015	Liczba punktów /100	Trend 20006-2015	Miejsce w rankingu 2015	Liczba punktów /100	Trend 20006-2015
1 Mauritius	79,9	+2,3 ▲	Średnia dla Afryki	50,0	+1,0 ▲
2 Botswana	73,7	-0,5 ▼	29 Suazi	49,7	+1,0 ▲
3 Republika Zielonego Przylądka	73,0	+1,9 ▲	30 Sierra Leone	49,4	+3,8 ▲
4 Seszele	72,9	+4,0 ▲	31 Etiopia	49,1	+7,0 ▲
5 Namibia	69,8	+3,6 ▲	32 Gabon	48,8	+1,5 ▲
6 RPA	69,4	-1,9 ▼	33 Madagaskar	48,5	-7,6 ▼
7 Tunezja	65,4	+3,4 ▲	34 Togo	48,5	+9,7 ▲
8 Ghana	63,9	-2,1 ▼	35 Gambia	46,6	-3,9 ▼
9 Rwanda	62,3	+8,4 ▲	36 Dżibuti	46,5	+2,3 ▲
10 Senegal	60,8	+3,7 ▲	37 Nigeria	46,5	+2,5 ▲
11 Wyspy Św. Tomasza i Książęca	60,5	+2,9 ▲	38 Kamerun	45,7	-0,1 ▼
12 Kenia	58,9	+5,1 ▲	39 Zimbabwe	44,3	+9,7 ▲
13 Zambia	58,8	+4,3 ▲	40 Mauretania	43,5	-2,7 ▼
14 Maroko	58,3	+5,7 ▲	41 Gwinea	43,3	+1,9 ▲
15 Lesotho	57,8	+0,3 ▲	42 Kongo	43,0	+2,6 ▲
16 Benin	57,5	+0,7 ▲	43 Burundi	41,9	-2,1 ▼
17 Malawi	56,6	+1,1 ▲	44 Gwinea Bissau	41,3	+4,0 ▲
18 Tanzania	56,5	-0,6 ▼	45 Angola	39,2	+5,0 ▲
19 Uganda	56,2	+3,4 ▲	46 DRK	35,8	+2,7 ▲
20 Algieria	53,8	-0,6 ▼	47 Gwinea Równikowa	35,4	+2,0 ▲
21 WKS	52,3	+13,1 ▲	48 Czaad	34,8	+2,3 ▲
22 Mozambik	52,3	-1,8 ▼	49 Sudan	30,4	-0,6 ▼
23 Burkina Faso	51,8	+1,0 ▲	50 Erytrea	30,0	-5,6 ▼
24 Egipt	51,0	+3,5 ▲	51 Libia	29,9	-18 ▼
25 Mali	50,6	-4,7 ▼	52 RŚA	25,7	-4,9 ▼
26 Komory	50,3	+3,7 ▲	53 Sudan Południowy	18,6	-
27 Niger	50,2	+5,9 ▲	54 Somalia	10,6	+0,3 ▲
28 Liberia	50,0	+8,7 ▲			

Źródło: Mo Ibrahim Foundation, *A Decade of African Governance 2006-2015. 2016 Ibrahim Index of African Governance*, Mo Ibrahim Foundation 2016, s. 18.

¹⁰⁵ Michael Saward, *Demokracja, Sic!*, Warszawa 2008, s. 110-112.

Ostatnie pięć lat było okresem, w którym opiniotwórcze ośrodki analityczne zajmujące się badaniem procesów demokratyzacji zgodnie zauważały, iż sytuacja w Afryce Subsaharyjskiej uległa pogorszeniu¹⁰⁶. Jednakże patrząc na ten region w dłuższej perspektywie czasowej, tj. od zakończenia zimnowojennej rywalizacji, należy przyznać, że nastąpiła istotna poprawa w tym zakresie i obecnie Afryka bezsprzecznie jest kontynentem bardziej demokratycznym niż trzy dekady temu. Według Fundacji Mo Ibrahima, tworzącej tzw. indeks governance'u w Afryce od 2006 roku, poprawie uległy wyniki 37 państw, w których mieszka około 70% populacji kontynentu. Najwyższe wzrosty w rankingu zanotowały: Wybrzeże Kości Słoniowej, Togo, Zimbabwe i Liberia, natomiast sytuacja uległa pogorszeniu wśród liderów poprzednich rankingów: Botswany, RPA i Ghany¹⁰⁷.

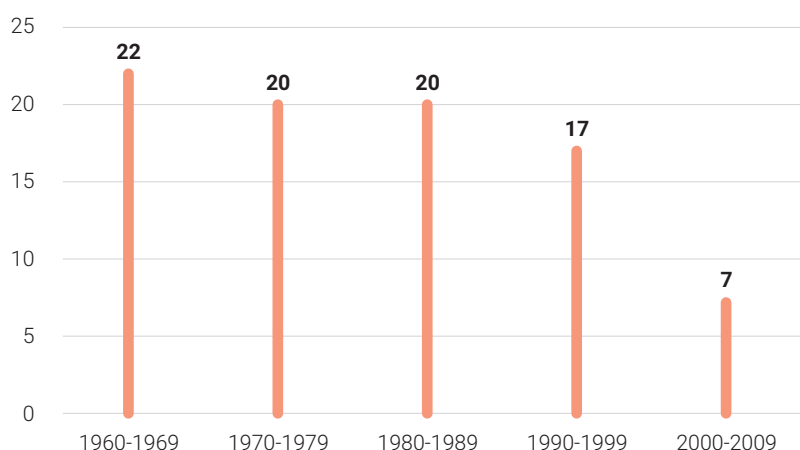
Poszerzając perspektywę czasową do 40 lat, można zauważyć, że Freedom House, iż liczba subsaharyjskich państw określanych jako „wolne” wzrosła z 2 do 10, zaś mianem „częściowo wolnych” określanych jest obecnie 21 państw przy zaledwie 10 w 1973 roku. Niemniej, ten sam think-tank zauważa wzrost tendencji ograniczających wolności obywatelskie od 2011 roku w Afryce (sytuacja uległa pogorszeniu m.in. w RPA, Etiopii i Gambii)¹⁰⁸. Równocześnie należy zauważyć, że mające miejsce w ostatnich pięciu latach zatrzymanie procesów demokratyzacyjnych w Afryce Subsaharyjskiej nie jest trendem, który dotyczy tylko tego regionu świata. *The Economist Intelligence Unit*, używający spójnej metodologii określenia demokratyczności reżimów politycznych na świecie, zauważył, że od 2006 do 2016 roku w blisko połowie (ze 167 badanych państw) sytuacja uległa pogorszeniu, zaś regionem, w którym „recesja demokracji” miała największy zasięg była Europa Wschodnia¹⁰⁹.

Afryka Subsaharyjska regionem, w którym wojsko przejmuje władzę?

W części środków masowego przekazu dominuje obraz Afryki Subsaharyjskiej jako regionu niestabilnego politycznie, gdzie głównym mechanizmem przejmowania władzy są przewroty wojskowe. Taka obserwacja ma tylko częściowe odzwierciedlenie w rzeczywistości. Jest faktem, że w Afryce, od lat 60. ubiegłego wieku doszło do ponad 200 udanych lub nieudanych zamachów stanu (regionem gdzie miała miejsce największa liczba zamachów stanu jest Afryka Zachodnia, zaś relatywnie najmniejsza liczba siłowych przejęć władzy miała miejsce w regionie Afryki Południowej). W latach 70., 80. i 90. XX wieku liczba udanych przewrotów wojskowych w Afryce oscylowała wokół 20 na każde dziesięć lat, natomiast pierwsza dekada XXI wieku dawała powody do optymizmu, gdyż w czasie jej trwania odnotowano „zaledwie” siedem wojskowych zamachów stanu.

Rycina 15

Udane zamachy stanu w Afryce



Źródło: *The Economist Intelligence Unit*

¹⁰⁶ Opinie takie znalazły się między innymi w publikacjach Freedom House, czy the Economist Intelligence Unit.

¹⁰⁷ Mo Ibrahim Foundation, *A Decade of African Governance 2006-2015. 2016 Ibrahim Index of African Governance*, Mo Ibrahim Foundation 2016, s. 18.

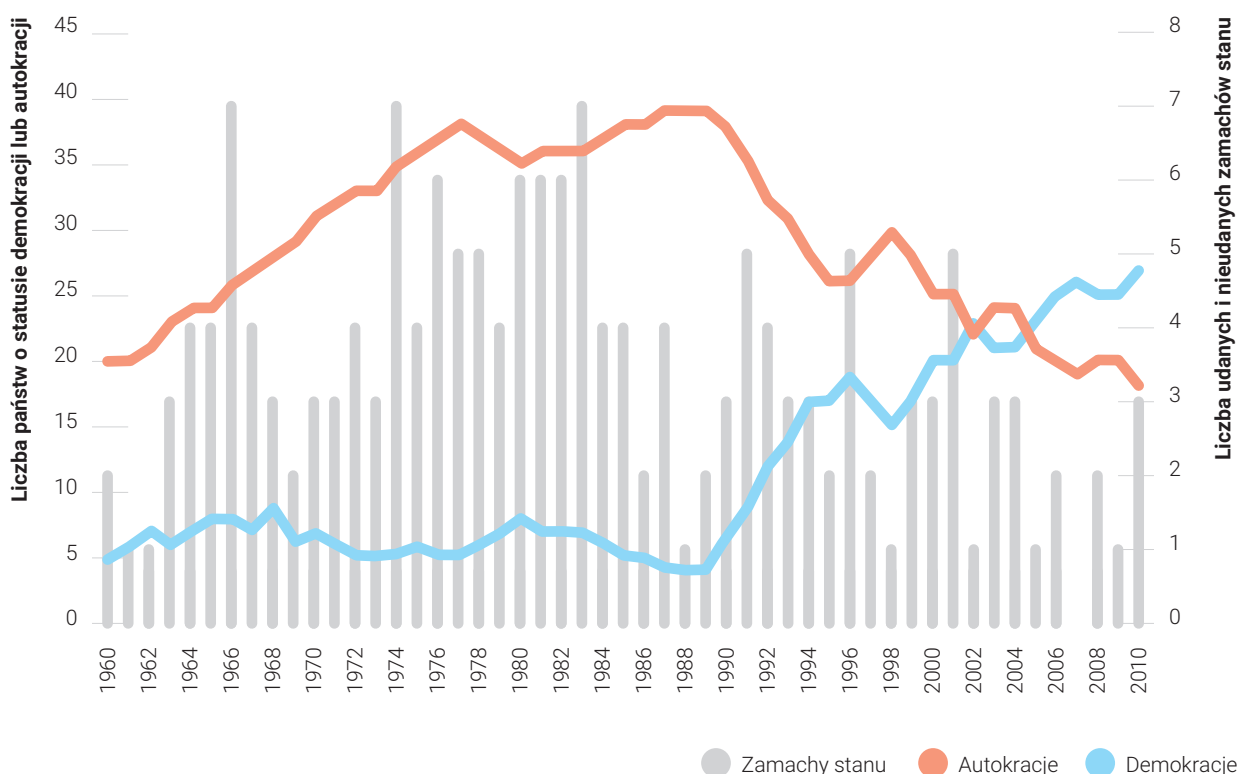
¹⁰⁸ Freedom House, *Sub-Saharan Africa*.

¹⁰⁹ The Economist Intelligence Unit, *Democracy Index 2016*.

Jak zobrazowano na poniższym wykresie, od 2005 roku liczba państw określanych jako demokratyczne była wyższa od liczby reżimów autorytarnych w Afryce Subsaharyjskiej, zaś w 2007 roku nie miał miejsca żaden wojskowy przewrót, co było jednym z powodów optymizmu co do kierunku zmian, w jakim zmierza Afryka i czynnikiem wzmacniającym narrację *Africa rising*.

Rycina 16

Typ reżimu politycznego oraz liczba przewrótów wojskowych w Afryce Subsaharyjskiej 1960-2010



Źródło: H.B. Barka, M. Ncube, *Political Fragility in Africa: Are Military Coups d'Etat a Never-Ending Phenomenon?*, AFDB Chief Economist Complex, September 2012, African Development Bank, s. 18.

Od 2010 roku wojsko przejmowało władzę m.in. w Nigrze (2010 r.), Mali, Gwinei Bissau (2012 r.), Republice Środkowoafrykańskiej (2013 r.). W 2014 roku podjęta została próba przejęcia przez wojsko władzy w Gambii, zaś rok później podobne zdarzenie miało miejsce w Burundi. Natomiast udany przewrót wojskowy miał miejsce w Burkina Faso.

Należy zauważyć, że liczba prób przejmowania władzy przez wojsko w Afryce Subsaharyjskiej spada w sposób widoczny w porównaniu z okresem zimnowojennym, kiedy to region ten był obszarem tzw. wojen peryferyjnych (ang. *proxy wars*) i wiele z przewrótów inspirowanych było przez siły zewnętrzne. Co więcej, o ile w latach 70. i 80. wojskowi stający na czele państw afrykańskich byli akceptowani przez społeczność międzynarodową, obecnie w Afryce nie ma przyzwolenia na siłowe dochodzenie do władzy.

Pomijając debatę na temat efektywności działań afrykańskich regionalnych ugrupowań integracyjnych, należy zauważyć, że zarówno Unia Afrykańska, jak i inne organizacje funkcjonujące na kontynencie potępiają przewroty wojskowe. Na początku 2017 roku, wyraz dała temu Wspólnota Gospodarcza Państw Afryki Zachodniej (ang. *Economic Community of West African States*, ECOWAS) wysyłając cztery tysiące żołnierzy do Gambii, gdzie rządzący tym państwem od 23 lat Yahya Jammeh nie uznał wyników wyborów prezydenckich.

Afryka: Ponad 200 prób przewrotów wojskowych w ostatnich 60 latach

Afryka Subsaharyjska była regionem gdzie najczęściej na świecie dochodziło do ingerencji armii w politykę (jednakże państwem, w którym najczęściej dochodziło do obalania rządu przez armię jest Tajlandia). Można wyróżnić kilka przyczyn tak dużej skali tego zjawiska. Po pierwsze, w okresie zimnowojennym część z przewrotów inspirowana była przez siły zewnętrzne. Po drugie, w wielu przypadkach armia była najskuteczniej działającą instytucją w państwie i przejmowała władzę w celu ustabilizowania sytuacji (najczęstsza oficjalna przyczyna przewrotów) społeczno-politycznej w danym kraju. Po trzecie, w końcu, wielokrotnie prawdziwą przyczyną przewrotów wojskowych były cięcia w budżetach na obronę, co skłaniało armię do opuszczenia koszar i przejmowania władzy.

Biorąc pod uwagę rosnącą aktywność polityczną społeczeństw afrykańskich, która przejawia się w rosnącym znaczeniu ruchów społecznych, maleje prawdopodobieństwo aprobowania przez ludność (jak miało to często miejsce w okresie zimnowojennym) wojskowych zamachów stanu. Równocześnie należy pamiętać, że wielu z obecnych liderów państw afrykańskich zdobyło władzę dzięki armii, jednakże potem poddawało się weryfikacji wyborczej. Rola i miejsce sił zbrojnych w polityce wewnętrznej państw afrykańskich powinna być elementem analizy ryzyka okołobiznesowego przez potencjalnych inwestorów.

Elity polityczne i nasilające się protesty społeczne

Większość państw afrykańskich sklasyfikowana może być jako tzw. „reżimy hybrydowe” posiadające cechy demokracji, reżimów autorytarnych oraz państwa neopatrymonialnego¹¹⁰. Jednakże główną cechą charakterystyczną tego regionu świata jest relatywnie długie utrzymywanie się u władzy tych samych elit politycznych. Obecnie, aż siedem głów państw subsaharyjskich pozostaje u władzy przez ponad trzy dekady. Natomiast rządzący Sudanem, Czadem i Erytreą – odpowiednio Omar Al Bashir, Idriss Deby i Isaias Afwerki pozostają u władzy odpowiednio: 27, 26 i 23 lata.

W ostatnich pięciu latach obok siebie występowały dwa przeciwstawne procesy. Z jednej strony, w wielu państwach dochodziło do prób zmian ustaw zasadniczych, tak by pozwalały one urzędującej głowie państwa na pozostanie u władzy (często określa się te proces mianem *third termism* – od znoszenia limitu dwóch kadencji prezydenckich). Takie sytuacje miały miejsce m.in. w Burkina Faso i Burundi, zaś w Demokratycznej Republice Konga prezydent Joseph Kabila odkłada przeprowadzenie wyborów ze „względów bezpieczeństwa”. Z drugiej strony, w najludniejszym państwie Afryki – Nigerii – w 2015 roku doszło do pokojowego przekazania władzy partii opozycyjnej, zaś w Kenii w 2017 roku Sąd Najwyższy, pomimo uznania wyników wyborów prezydenckich przez społeczność międzynarodową unieważnił je i decyzja ta (wprawdzie z licznymi oporami) została zaaprobowana przez władze państwowe, które zapowiedziały powtórzenie głosowania, tak by jego wynik był bezsporny. Z kolei, jak wspomniano powyżej, w przypadku Gambii pojawiła się presja wojskowa państw ECOWAS, które zmusiły Yahya Jammeha do uznania wyników wyborów i opuszczenia kraju. Tym samym wzmiankowane powyżej dwa przeciwstawne procesy to: umacnianie władzy prezydenckiej z tendencją do usuwania konstytucyjnych zapisów o limitach kadencji w części państw, obok którego funkcjonuje pokojowe przekazywanie władzy innej elicie politycznej, respektowania wyroków sądów unieważniających wyniki wyborów i występowanie presji międzynarodowej na uznawanie wyników głosowań.

¹¹⁰ Pojęcie państwa neopatrymonialnego odnosi się do systemu politycznego, którego najważniejszym elementem jest sieć patronażu, utrzymywana dzięki środkom państwowym, które są w dyspozycji „patronów”, kupujących za nie lojalność swoich klientów. Równolegle jednak państwo takie posiada struktury biurokratyczne i instytucje państwowe wzorowane na krajach rozwiniętych, które są jednak zależne od sieci patronażu.

Tabela 6

Najdłużej pozostający u władzy liderzy państw afrykańskich

Państwo	Głowa państwa	Lata pełnienia urzędu
Gwinea Równikowa	Teodoro Obiang Nguema Mbasogo	37
Angola	Jose Eduardo dos Santos	37
Zimbabwe	Robert Mugabe	36
Kamerun	Paul Biya	34
Kongo	Denis Sassou-Nguesso	33
Uganda	Yoweri Museveni	31
Swaziland	Król Mswati III	30

Źródło: opracowanie własne

Nowym elementem polityki wewnętrznej w wielu państwach afrykańskich są masowe ruchy protestu, których intensyfikacja widoczna jest po 2011 roku i wydarzeniach tzw. Arabskiej Wiosny. W Nigrze, Czadzie i Gwinei miały miejsce protesty przeciwko podwyżkom cen żywności. W Afryce Południowej w RPA, Botswanie i Zimbabwe widoczny jest wzrost liczby strajków pracowników sektora publicznego w związku ze zbyt niskimi zarobkami. Dodatkowo, w RPA miały miejsce strajki studentów (przeciwko podnoszeniu czesnego). Natomiast w Demokratycznej Republice Konga, Burundi, Burkina Faso, Gabonie i Togo odbywały się protesty przeciwko pozostawaniu u władzy tej samej elity politycznej. Znaczący jest tu przykład Senegalu, gdzie grupa *Y'en a Marre* powołana przez raperów i dziennikarzy protestowała najpierw przeciwko brakom prądu w Dakarze, a w 2012 roku powstrzymała próbę zniesienia limitu dwóch kadencji prezydenckich.

Bezpieczeństwo w Afryce

Bezpieczeństwo jest koncepcją wielopłaszczyznową. Można rozumieć je jako stan, który daje zarówno jednostkom jak i grupom społecznym możliwość rozwoju przy zagwarantowaniu nienaruszalności zarówno materialnych jak i niematerialnych dóbr, które są konieczne do życia i rozwoju. Tym samym pojęcie bezpieczeństwa odnosi się w zasadzie do efektywności działań nieformalnych i formalnych instytucji (w tym głównie państw i ich administracji, przedsiębiorstw i organizacji społeczeństwa obywatelskiego) mających na celu jego zapewnianie. W ostatnich pięciu latach kwestia bezpieczeństwa w Afryce sprowadzana była głównie do bezpieczeństwa osobistego, któremu zagrażały: katastrofy naturalne, epidemie, eskalacja konfliktów i działalność ugrupowań terrorystycznych.

Kiedy w 2011 roku ugruntowywana była narracja *Africa Rising* wydawało się, że pomimo zatrzymania tendencji spadkowej w liczbie konfliktów znacząco ograniczono ich zasięg i skalę. Wydawało się wówczas, że zakończony został jeden z najstarszych konfliktów na kontynencie afrykańskim – konflikt w Sudanie Południowym (konflikt między arabską północą a chrześcijańskim południem trwał tam – z krótkimi przerwami – od lat 60. ubiegłego wieku). Wprawdzie ostrzegano wówczas, iż przed najmłodszym państwem świata stoją liczne problemy, poczynwszy od wypracowania modelu podziału i transportu ropy naftowej wspólnie z sąsiadem z północy (co poniekąd zostało osiągnięte we wrześniu 2017 roku), poprzez wybuchy przemocy pomiędzy dwoma głównymi grupami etnicznymi, na słabo rozwiniętej infrastrukturze skończywszy. Istniało jednak wówczas przekonanie, że w długim okresie zyski ze sprzedaży węglowodorów mogą zapewnić byt Sudanowi Południowemu. W 2017 roku państwo to otwierało przygotowywany przez *Fund for Peace* indeks państw wrażliwych (FSI, dawniej noszący nazwę indeksu państw upadłych) i jest określane jako najgorsze miejsce do życia na ziemi¹¹¹.

Ostatnie pięć lat było również okresem wzmożonej aktywności grup terrorystycznych w Afryce. Anomalia pogodowa *El Niño* spowodowała dwa lata nieregularnych opadów oraz susz głównie w Afryce Wschodniej i Południowej, gdzie przy braku systemów irygacyjnych i zależności produkcji rolnej od opadów wystąpiła klęska głodu. Z kolei w latach 2014-15 nagłówki serwisów informacyjnych były zdominowane przez doniesienia o epidemii Eboli w Afryce Zachodniej (miejscu gdzie Ebola nie występowała i nie istniały procedury walki z epidemią).

Jeśli dodamy do tego – omówione w innych częściach raportu – spowolnienie gospodarcze oraz spadek udziału Afryki w handlu międzynarodowym nie dziwi malejąca liczba pozytywnych wypowiedzi na temat regionu. Niemniej Afryka cały czas bywa określana jako miejsce prowadzenia biznesu, gdzie można osiągnąć wysokie stopy zwrotu, jednakże nacisk nie jest kładziony obecnie na cały region a na poszczególne sektory, regiony a nawet miasta.

Niemniej, u podstaw większości analiz środowiska biznesowego w Afryce Subsaharyjskiej leżą kwestie bezpieczeństwa. W poniższej części zagadnienie to zostanie sprowadzone do wybranych z okresu ostatnich 5 lat tendencji w rozwoju konfliktów, stabilności państw subsaharyjskich i działalności organizacji terrorystycznych.

¹¹¹ Fund for Peace, *Fragile State Index*.

Poprawa wskaźników zdrowotności w Afryce vs. głód i Ebola

Doniesienia o epidemii Eboli w Afryce Zachodniej i klęsce głodu w Sudanie Południowym powinny być zestawione ze stale ulegającymi poprawie statystykami na temat zdrowia Afrykańczyków. Epidemia HIV/AIDS nie tylko została zatrzymana, ale niemalże na całym kontynencie afrykańskim notuje się znaczący spadek liczby zakażeń. Od lat 90. ubiegłego wieku znacząco ograniczona została również umieralność okołoporodowa (o około 40%), śmiertelność niemowląt i dzieci do lat pięciu. W kontekście globalnym, Afryka Subsaharyjska pozostaje jednak miejscem z najgorszym dostępem do opieki zdrowotnej i najkrótszą średnią życia (ok. 56 lat). Jednocześnie sytuacja ulega tam stałej poprawie, choć jak alarmuje Afrykański Bank Rozwoju, sektor ochrony zdrowia jest w tym regionie niezwykle uzależniony od zagranicznych donatorów. Tak w przypadku ogłoszenia przez ONZ głodu w Sudanie Południowym jak i reakcji międzynarodowej na epidemię Eboli w Afryce Zachodniej należy pamiętać, że pomoc międzynarodowa przychodziła zbyt późno, nie trafiała do najbardziej potrzebujących i była źle koordynowana, a lokalne społeczności nie wykazywały zaufania wobec władz, co było szczególnym utrudnieniem w walce z Ebolą (niemożliwość określenia tzw. pacjenta 0 i sieci kontaktów, nawiązanych przez niego od momentu zakażenia). Warto w tym miejscu przypomnieć, że w Ugandzie co 2-3 lata również odkrywano ogniska tej choroby i ugandyjska administracja radzi sobie relatywnie sprawnie z ograniczaniem ich negatywnych skutków. Powraca w tym kontekście zagadnienie stabilności i efektywności działania instytucji na kontynencie afrykańskim.

Źródło: opracowano na podstawie: Center for Disease Control and Preventing; AVERT; AfDB Chief Economist Complex, Health in Africa over the next 50 years.

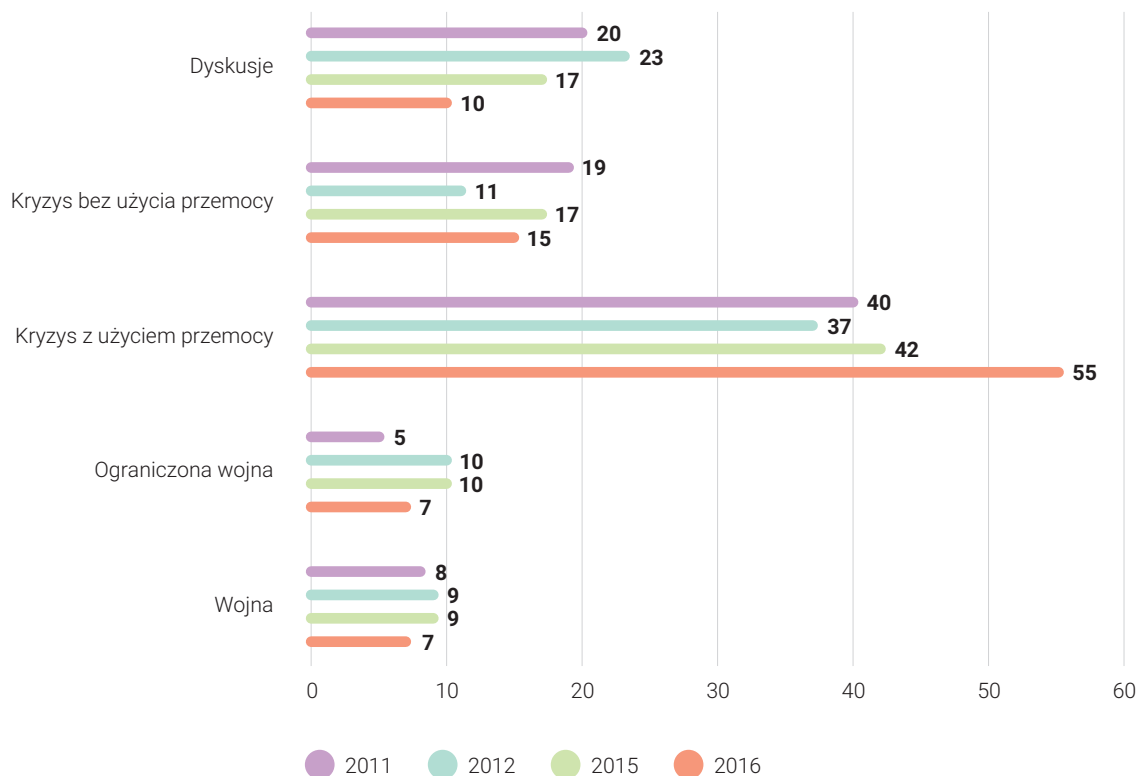
Jak wzmiankowano powyżej, Afryka Subsaharyjska jest regionem, którego problematyka (obok Bliskiego Wschodu) dominuje podczas posiedzeń Rady Bezpieczeństwa ONZ. Zdecydowana większość operacji pokojowych oraz misji politycznych legitymizowanych przez RB ONZ miała miejsce w Afryce. Należy jednak w tym miejscu zauważyć, że poza konfliktami w Libii i – będącej bezpośrednią konsekwencją obalenia Muammara Kaddafiego – destabilizacją Mali oraz konfliktem w Republice Środkowoafrykańskiej, inne interwencje Narodów Zjednoczonych odnosiły się do konfliktów mających swoją genezę przed 2011 rokiem. Najistotniejszym problemem jest zatem efektywne usuwanie przyczyn konfliktów, tak by malało ryzyko ich odnowienia.

[illegible]

Używający spójnej metodyki badań konfliktów *Heidelberg Institute for International Conflict Research* oceniał liczbę konfliktów w Afryce Subsaharyjskiej w 2016 roku na 94 podczas gdy w 2012 roku było ich 90. O ile jednak na początku drugiej dekady XXI wieku w Afryce Subsaharyjskiej mieliśmy zdecydowanie więcej konfliktów definiowanych jako spory (konflikty, w których nie występuje przemoc), to obecnie obserwujemy znaczący wzrost kryzysów wiążących się z eskalacją przemocy. Przy ograniczonych zasobach i nieodłącznym poczuciu krzywdy i woli odwetu tych, którzy przegrali dany konflikt (tzw. koncepcja *greed and grievance*), Afryka Subsaharyjska znalazła się obecnie w sytuacji, w której konieczna jest poprawa warunków życia mieszkańców, tak by efektywnie usuwać źródła konfliktów.

Rycina 18

Zestawienie typów konfliktów w Afryce Subsaharyjskiej w latach 2011-12 i 2015-16



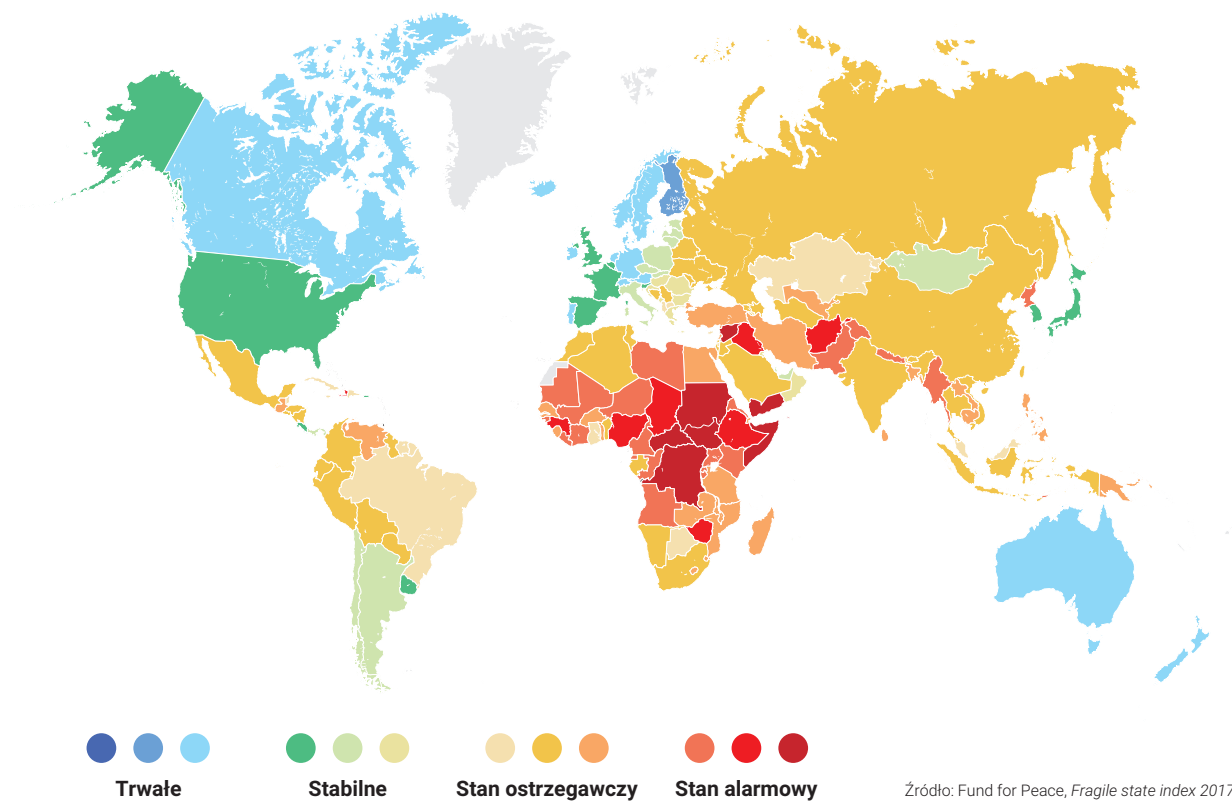
Źródło: opracowanie własne na podstawie: Heidelberg Institute for International Conflict Research, *Conflict Barometer 2012*, Heidelberg 2012; Heidelberg Institute for International Conflict Research, *Conflict Barometer 2016*, Heidelberg 2016.

Najbardziej niebezpieczne wydaje się wyraźne zarysowanie w ostatnich pięciu latach łuku niestabilności politycznej wokół regionu Sahelu - od Somalii przez Sudan Południowy, Republikę Środkowoafrykańską, Mali, Czad aż do północnej Nigerii. Ów łuk niestabilności przebiega przez najbiedniejsze państwa kontynentu i możliwe jest występowanie zjawiska rozlewania się niestabilności na państwa ościenne. Wydaje się, że obecnie szczególnie wrażliwe na rozlewanie się i eskalację już istniejących konfliktów są państwa takie jak: Burkina Faso, Burundi, Kamerun i Niger. Z kolei Etiopii, Kenii i Ugandzie zagrażają ataki somalijskiego ugrupowania terrorystycznego Al Shabaab.

We wspomnianym powyżej klasyfikacji FSI wśród 20 państw, którym w 2016 roku udało się poprawić sytuację w porównaniu do roku poprzedniego znajduje się 6 państw afrykańskich, tj.: Mali, Kamerun, Kenia, Nigeria, Togo i Burundi (poprawa oceny oscylowała wokół dodatkowych 2 punktów w skali od 0 do 120). Równocześnie jednak biorąc pod uwagę tendencje z ostatniej dekady, należy uznać, że kontynent afrykański nie staje się stabilniejszy z uwagi na akty terroru i konflikty wewnętrzne wiążące się z używaniem przemocy, które tworzą podstawę do działań odwetowych. Analizując dane FSI w dłuższej perspektywie czasu, należy zauważyć, że wśród państw, które w ostatniej dekadzie zanotowały największe spadki w rankingu zdecydowaną większość stanowią państwa afrykańskie. Niemniej, z ogólnej tendencji spadku stabilności państw afrykańskich w ostatniej dekadzie wyłamuje się kilka państw. Na uwagę zasługuje tu w szczególności Wybrzeże Kości Słoniowej, gdzie sytuacja bezpieczeństwa uległa wyraźnej poprawie. Z kolei, w ostatnich latach szczególnie alarmujące są doniesienia z dwóch dużych subsaharyjskich gospodarek: RPA i Etiopii.

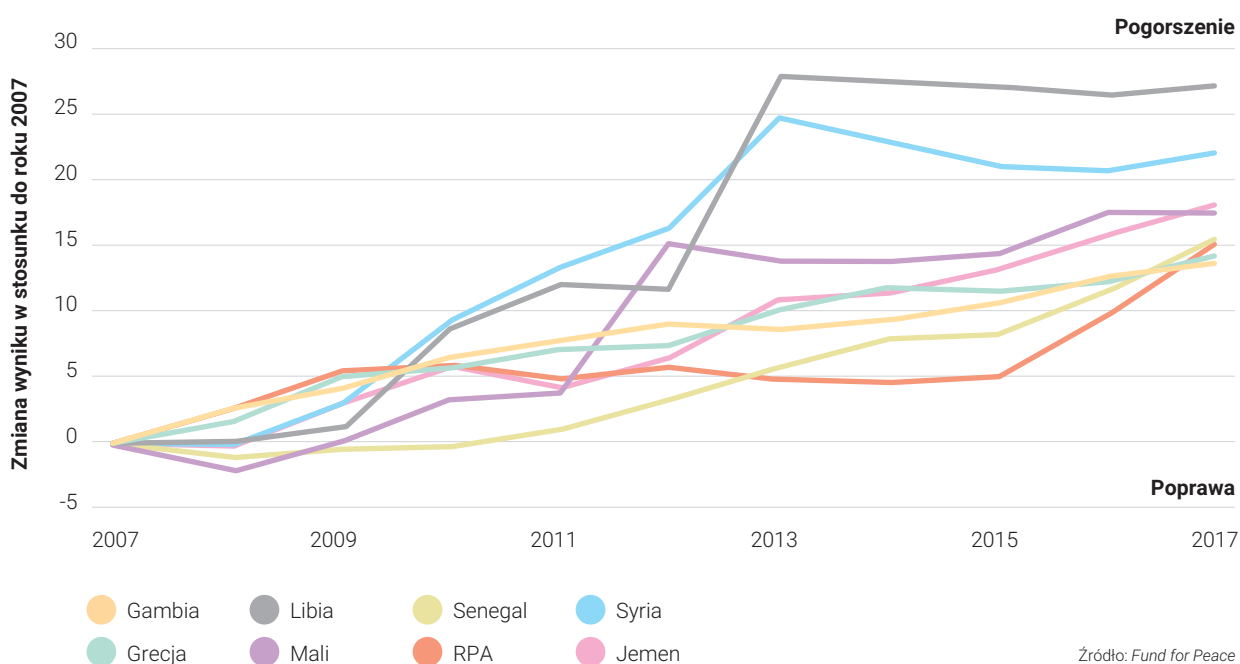
Rycina 19

Indeks „kruchości” państw (ang. *fragile state index*) 2017, dawniej indeks państw upadłych



Rycina 20

Państwa, w których pozycja w FSI ulegała największemu pogorszeniu

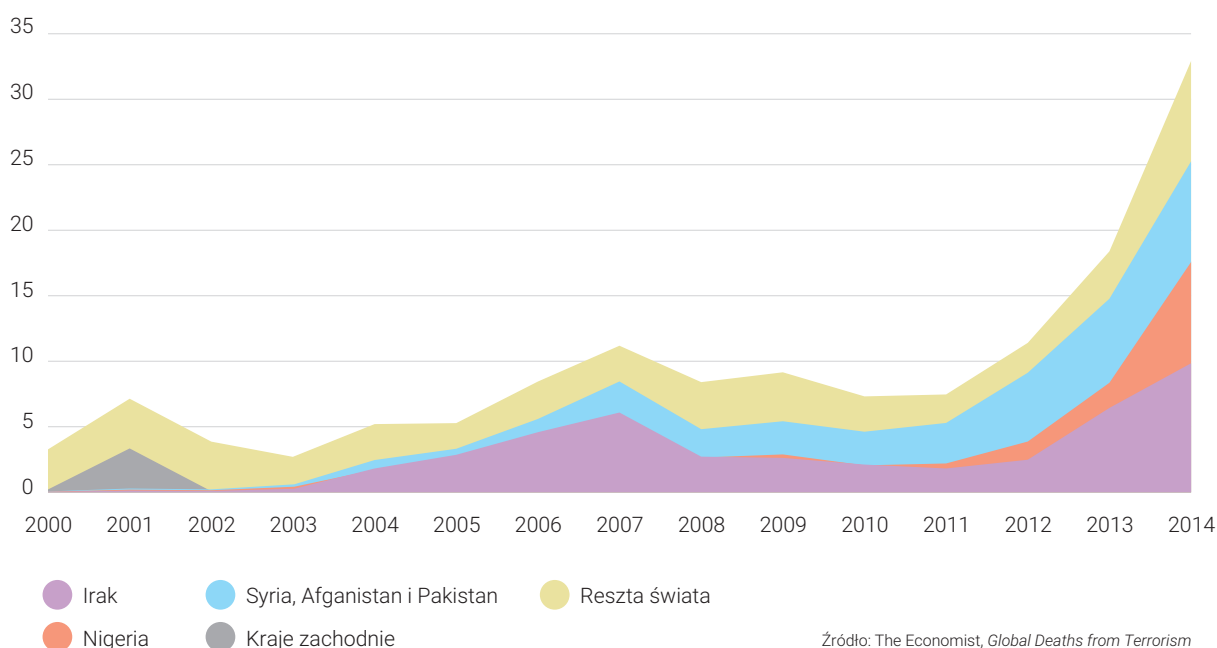


Terroryzm

W roku 2014 doszło niemalże do podwojenia liczby ofiar ataków terrorystycznych na świecie w porównaniu z rokiem poprzednim. Ostatnie pięć lat było okresem wzmożonej aktywności grup terrorystycznych zarówno w Afryce Północnej jak i na południe od Sahary. Co prawda, począwszy od roku 2015 liczba ofiar zamachów terrorystycznych w Afryce Subsaharyjskiej spadała, niemniej sytuacja wygląda obecnie znacznie gorzej niż pięć lat temu.

Rycina 21

Liczba ofiar terroryzmu 2000-2014 (tys.)



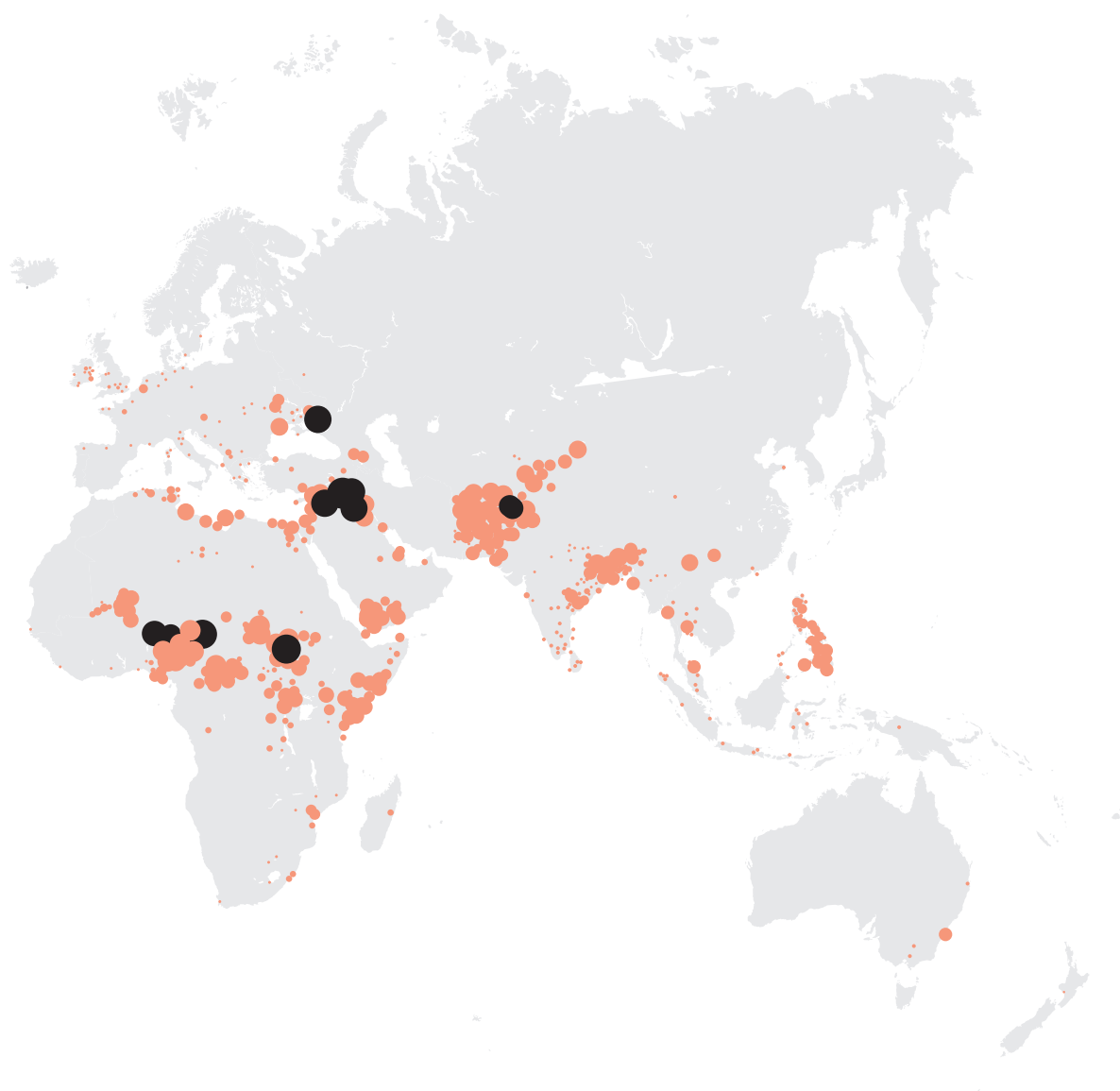
W Afryce w ostatnich pięciu latach nastąpiła intensyfikacja działań wywodzącej się z Somalii organizacji Al Shabaab, która poza walką z siłami Unii Afrykańskiej (misja AMISOM) i rządem somalijskim, kilkakrotnie zaatakowała w Kenii (m.in. w 2015 roku zaatakowany został uniwersytet w Garissaie, natomiast dwa lata wcześniej centrum handlowe Westgate w Nairobi). Jednakże największą zmianą w porównaniu z rokiem 2011 jest destabilizacja terenów wokół Jeziora Czad, która związana jest z działalnością Boko Haram. W 2014 roku Boko Haram było organizacją terrorystyczną odpowiedzialną za największą liczbę ofiar śmiertelnych ze wszystkich organizacji terrorystycznych działających na świecie. Wówczas też Boko Haram rozszerzyło swoją działalność na cały region Jeziora Czad i zaczęło operować w Nigrze, Kamerunie i Czadzie. Sytuacja ta wymusiła na rządach wyżej wymienionych państw oraz Nigerii większą koordynację działań i powołanie do życia wspólnych sił zbrojnych (ang. *Multi-National Joint Task Force*).

Wspólna operacja zbrojna doprowadziła do częściowego powstrzymania działalności Boko Haram, jednakże organizacja nie została rozbita i cały czas dokonuje ataków terrorystycznych. Według szacunków Al Jazeera w związku z ofensywą przeciwko Boko Haram od końca 2014 roku około 2,4 milion osób mieszkających wokół jeziora Czad musiało opuścić swoje domy.

Równocześnie należy zwrócić uwagę na ekonomiczne podwaliny funkcjonowania Boko Haram i innych grup terrorystycznych w Afryce (Boko Haram działa w najbardziej ubogich regionach Nigerii) i występującą często trudność w odróżnieniu motywowanego ekstremizmem religijnym działania od zwykłego bandytyzmu. Równocześnie organizację tę można uznać za „masową”; Amnesty International szacuje, że w jej szeregach jest „co najmniej 15 tysięcy członków, jednakże ich liczba prawdopodobnie jest dużo wyższa”¹¹². Kampania przeciwko Boko Haram obnażyła słabość państwa nigeryjskiego, które najmocniej krytykowane było za brak działań ukierunkowanych na uwolnienie ponad 200 uczennic z Chibok.

Rycina 22

Akty terroru na wschodniej półkuli w roku 2014



Wielkość kropek odpowiada w przybliżeniu skali ataku.
Na czarno zaznaczono najbardziej krwawe akty terroru.

Źródło: *Global Terrorism Index 2015*,
Institute for Economics and Peace 2015, s. 13.

¹¹² Amnesty International, *Boko Haram at Glance*.

W związku z relatywną słabością państw subsaharyjskich istnieje obawa, że po ewentualnym rozbiściu ISIS w Iraku i Syrii, aktywność tej grupy (bądź innej powstałej na jej gruzach) może przenieść się na teren Afryki¹¹³, gdzie część organizacji terrorystycznych nawiązało kontakty z Państwem Islamskim, a jedna z frakcji Boko Haram zadeklarowała nawet podległość ISIS. Biorąc pod uwagę ostatnie wydarzenia, wydaje się, że najbardziej zagrożone destabilizacją są obecnie Libia oraz Mali. Wiele w tym kontekście zależy od efektów prowadzonej w rejonie Sahelu przez Francję operacji antyterrorystycznej Barkhane¹¹⁴.

¹¹³ T. M. Sanderson, *Terrorism in Sub-Saharan Africa*, Global Forecast 2016, Center for Strategic and International Studies, <https://www.csis.org/analysis/terrorism-sub-saharan-africa>

¹¹⁴ Ministerstwo Obrony Francji, *Opération Barkhane*.

Część II

Rekomendacje dla biznesu

Rekomendacje dla biznesu

„Afryka to nie kraj” – to najważniejszy wniosek płynący z niniejszego opracowania. Wszelkie generalizacje dotyczące Afryki mają być może walory poznawcze, lecz dla przedsiębiorców pozostają w dużej mierze bezwartościowe, a czasem mogą nawet zaszkodzić, jeśli są podstawą decyzji biznesowych. Kontynent afrykański to 54 państwa, 5 subregionów, 15 stref klimatycznych, 1500 języków lokalnych, kilka tysięcy grup etnicznych. Pod wieloma względami Afryka to najbardziej zróżnicowany region świata, mimo że pewne problemy są wspólne, wyzwania zbliżone, a uwarunkowania prowadzenia biznesu posiadają określone podobieństwa. W związku z powyższym, autorzy niniejszego opracowania zachęcają, by myślenie w kategoriach „ekspansji na rynki afrykańskie” zostało zastąpione „ekspansją na rynek” Ghany lub RPA, Nigerii, Angoli itd. Lepsza znajomość danego rynku pozwoli zminimalizować ryzyko niepowodzenia i uniknąć rozczarowań, jakie pojawiają się często u przedsiębiorców w zetknięciu z tzw. „Afryką”.

Wychodząc od założenia, że „Afryka to nie kraj” niniejszy raport wyszczególnia grupę krajów, które charakteryzują się najwyższym tempem wzrostu, co w powiązaniu z relatywną stabilnością polityczną oraz pozytywnymi opiniami wśród inwestorów, ale także wprowadzaniem probiznesowych regulacji, powinny znaleźć się w orbicie zainteresowań firm planujących wejście na rynki afrykańskie. Tym samym, jak sugeruje tytuł raportu, bardziej zasadne jest określenie „Afryka różnych prędkości” niż próby poszukiwania wspólnego mianownika dla regionu. Należy podkreślić, że lista ta powstała w oparciu o wydarzenia z ostatnich 5 lat, które wpłynęły na postrzeganą atrakcyjność inwestycyjną regionu i poszczególnych krajów. Do kategorii „gepardów” zaliczono tym razem takie kraje jak: Botswana, Burkina Faso, Gambia, Ghana, Malawi, Namibia, Rwanda, Sierra Leone, Tanzania, Zambia, WKS, Etiopia, Kenia oraz Uganda. Nie należy tej listy interpretować jako ostatecznej wytycznej odnośnie tego gdzie inwestować lub kierować swoje kroki związane ze współpracą handlową. Nigeria czy Angola, które w ostatnich latach przeżywają spore problemy gospodarcze i są sklasyfikowane jako „krokodyle”, nie przestały przyciągać inwestorów i stanowią ważne punkty na mapie biznesowej Afryki, niemniej jednak podejmując działania w tych państwach, firmy muszą przygotować się na dodatkowe ryzyko wynikające z niestabilności gospodarczej i nieprzewidywalności politycznej. Podobnie Republika Afryki Południowej to wciąż największy rynek w regionie (i ponownie największa gospodarka Afryki) z relatywnie zmodernizowaną strukturą gospodarki, ogromnym potencjałem przemysłowym i zaawansowanym sektorem finansowo-bankowym, dlatego wydarzenia ostatnich lat (stagnacja gospodarcza, utrata wiarygodności kredytowej, pasmo skandali politycznych, nasilające się protesty społeczne) nie powinny osłabiać zainteresowania społeczności biznesowej tym krajem.

Na szczególną uwagę, w stosunku do poprzedniego raportu, zasługuje obecnie region Afryki Wschodniej, który staje się ważnym i dynamicznie rozwijającym się centrum gospodarczym kontynentu, deklasując Afrykę Zachodnią oraz Afrykę Południową. W tym kontekście ważne są również dość istotne postępy, jakie dokonano w zakresie integracji gospodarczej w Afryce Wschodniej, co pozwala myśleć o tym obszarze jak o grupie państw, a nawet, z pewnymi zastrzeżeniami, jak o jednym regionalnym rynku (docelowo wspólnym rynku). To z kolei może pozwolić na dyskontowanie korzyści skali i planowanie działań z uwzględnieniem możliwości biznesowych w krajach sąsiednich. Afryka Wschodnia posiada również inne trudne do przecenienia walory z punktu widzenia polskiego przedsiębiorcy - jest stosunkowo bliska geograficznie (tu wyraźna przewaga nad Afryką Południową), ale także „bliska” językowo (w tym sensie, iż dominującym językiem jest angielski, który wśród przedsiębiorców jest znacznie bardziej rozpowszechniony niż francuski, będący językiem urzędowym w większości państw Afryki Zachodniej). Ponadto, wydaje się, że Afryka Wschodnia cieszy się tradycyjnie większą atencją w polskich kręgach rządowych, co nie pozostaje bez znaczenia dla przedsiębiorców oczekujących wsparcia instytucji państwowych w ich wysiłkach zmierzających do zwiększonej obecności na rynkach afrykańskich.

Ważnym aspektem decyzji odnośnie wejścia na rynki afrykańskie jest kwestia bezpieczeństwa i ograniczania ryzyk, zwłaszcza w kontekście niepokojących doniesień medialnych na temat takich wydarzeń jak epidemia Eboli, ataki terrorystyczne, przewroty wojskowe, czy konflikty zbrojne w regionie. Niniejszy raport pokazuje, że region afrykański jako całość, ale także większość państw wchodzących w jego skład, to miejsca coraz bardziej bezpieczne i przyjazne dla biznesu. Liczba konfliktów sukcesywnie spada, akty terroru ograniczone są jedynie do wybranych krajów, a nawet ich poszczególnych regionów bez większego wpływu na szerszą współpracę biznesową (patrz np. Boko Haram na północy Nigerii i warunki prowadzenia biznesu przez firmy w Lagos), przewroty wojskowe i inne dramatyczne w przebiegu zmiany na szczytach władzy należą obecnie do rzadkości. Wszystko to sprawia, że polskie firmy nie powinny wykazywać przesadnej ostrożności jeśli chodzi o obecność na rynkach afrykańskich, przynajmniej w stosunku do innych rynków pozaeuropejskich. Posługiwanie się kalkami, medialnymi stereotypami oraz uogólnieniami jest szkodliwe i może być kosztowne (także w sensie kosztów alternatywnych, czyli niewykorzystanych możliwości biznesowych). Przy analizie ryzyka biznesowego i politycznego warto zwrócić się do wyspecjalizowanych ośrodków eksperckich posiadających aktualną (i skontekstualizowaną) wiedzę na temat poszczególnych rynków afrykańskich.

Przedsiębiorcy powinni też uwzględniać w swoich planach szereg innych kwestii, o których traktuje niniejszy raport. Reżimy demokratyczne w Afryce na wzór państw zachodnich to w dalszym ciągu rzadkość. Większość państw to reżimy hybrydowe lub autorytarne, co więcej – o ile Afryka ogólnie poczyniła postępy w zakresie *governance*, wiele krajów zaostrza (wyraźnie lub umiarkowanie w zależności od optyki) kurs w stronę autorytaryzmu (Rwanda, Etiopia, Uganda). Poza aspektem etycznym podejmowania współpracy biznesowej z takim krajem, który każdy przedsiębiorca musi rozważyć we własnym zakresie, państwo z „demokratycznymi niedostatkami” może okazać się biznesowo bardziej przewidywalne w krótkim i średnim okresie, a także bardziej bezpieczne dla firm niż państwo podążające ścieżką demokratyzacji. Wszystko zależy od lokalnego kontekstu, ewolucji reżimu w danym kraju oraz specyficznych uwarunkowań prowadzenia biznesu na miejscu. Ponownie, jest to wiedza, która najczęściej nie jest ogólnie dostępna i wymaga szczegółowych analiz eksperckich. Podobnie ma się kwestia braków w infrastrukturze oraz przebiegu procesu uprzemysłowienia w poszczególnych gospodarkach. Mimo ogólnych problemów, które można zdiagnozować w odniesieniu do całej Afryki, inaczej będzie wyglądało przemieszczanie towaru z portu Mombasy do Nairobi w Kenii dzięki nowej magistrali kolejowej, a inaczej z portu Dar es Salaam tranzytem do stolicy Zambii w Lusace.

Podsumowując, „Afryka to nie kraj”, to kontynent „różnych prędkości”. Zróżnicowanie to klucz do jego zrozumienia i jednocześnie istotna bariera biznesowa, wiążąca się z dużymi kosztami wejścia, w porównaniu do innych rynków zagranicznych. Atrakcyjność biznesowa Afryki jest niekwestionowana, a wszystkie dostępne dane potwierdzają, że jest to kontynent przyszłości, niemniej jednak ekspansja na rynki regionu wymaga wiedzy i czasu, potrzebnego na właściwą analizę poszczególnych rynków i sformułowania strategii biznesowej adekwatnej do określonych realiów. Autorzy niniejszego raportu uważają, że jest to wysiłek, który warto podjąć i który może otworzyć nowe możliwości rynkowe, a także nowe, często nieoczekiwane pola do współpracy biznesowej z afrykańskimi firmami.